100-NY NUMER SPORTU - 10 STRON

SPORT

WYCHODZI: W PONIEDZIAŁKI CZWARTKI I SOBOTY

Nr. 77 (100) Katowice-Kraków, 7 października 1946 r. Cena 8 zł.

CRACOVIA REMISUJE Z GARBARNIĄ 1:1 (1:0)

Kraków (tel.). Na boisku Cracovii odbyło się w niedzielę towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Garbarnią i Cracovią, które po dość ciekawym przebiegu zakończyło się wynikiem remisowym, odpowiadającym na ogół przebiegowi gry.

Prowadzenie dla Cracovii, uzyskał Kleczka. Po przerwie wyrównał Ignaczak.

Zaznaczyć należy, że obydwa zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Cracovia z Różankowskim I, a Garbarnia z Nowakiem na czele.

W ramach tych zawodów, Szeliga z Cracovii, obchodził jubileusz 300-go meczu i w nagrodę zato otrzymał od swego klubu złoty zegarek. Sędziował b. dobrze ob. Kolber.

100 RAZY

Każdy zawodnik ma swój bilans walk, zwycięstw i porażek. Nasza redakcja ma również za sobą 100 walk.

Każdy numer naszego czasopisma to walka, której rezultatem jest pierwszy egzemplarz wychodzący spod drukarskiej maszyny. Jeżeli pracę redakcyjną porównamy z walką bokserską, dzwonek telefoniczny jest gongiem przygotowywanie materiału jest pierwszą rundą łamanie numeru — drugą, drukowanie — trzecią.

Po trzeciej rundzie redaktor jest już groggy, ale walka jest zwycięska.

Czytelnicy są jak kibice. Klaskają albo gwiżdżą. Piszą do nas, telefonują.

Każdy kto zna robotę redakcyjną wie co to znaczy stoczyć 100 walk o nakład, o poziom, o czytelnika.

Wystartowaliśmy 30 lipca 1945 roku i od tej pory przebiegamy wszystkie bieżnie i tory, fotografujemy ringi i korty, nokautujemy lipę, chwytamy w podwójnego Nelsona grandę, nie stosujemy uników wobec bujdy.

Wasze pióra, maszyny do pisania, obiektywy fotograficzne, nasza pasja i analiza, nasz czas i nasza praca, służy wiernie i nieustannie — sportowi.

Nasz „Sport" stara się być fotografią polskiego sportu. Nasze szpalty i kolumny służą do tego, aby sport stał się kulturalną rozrywką mas, aby o sporcie, jak o sztuce można było pisać przez duże „S".

J. P.

POLONIA - ŁKS 5:3 (3:3) AKS - WARTA 6:1 (3:0)

ŚLĄSK - POZNAŃ 12:4

OSTATNIA PRÓBA SIŁ POLSKICH PIĘŚCIARZY PRZED SPOTKANIEM Z WĘGRAMI

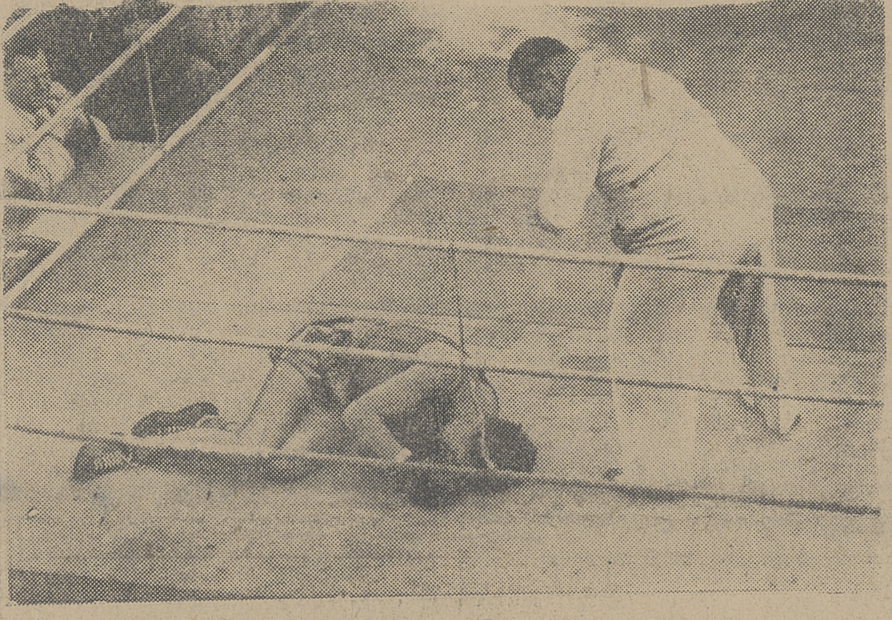
Katowice. Generalna próba przed meczem Polska — Węgry, próba w której brało udział ośmiu kandydatów na reprezentantów Polski zakończyła się wysoką porażką Poznania.

Niedzielny mecz pozwolił nam wyrobić sobie konkretny sąd o stanie boksu wielkopolskiego. Pięściarstwo w grodzie Przemysława **przeżywa kryzys** — starzy nie przedstawiają już żadnej klasy, a młodzi jeszcze niezbyt wysoką.

Bokserzy jak **Kilian, Czerwiński, Vogt czy Klimecki,** „odśpiewali" już swoją rolę i więcej już „primadonnami" nie będą. **Sobczak** utwierdził nas w przekonaniu że jest pewnym trzecim w krajowym układzie sił w swojej wadze! Sadzisz w półciężkiej odbiega poziomem daleko od tego co mimo przejściowej słabości bokserzy poznańscy reprezentują. **Dwoma „rodzynkami" w ósemce gości byli Dominiak w koguciej i Adamski w półśredniej!** Już w ub. sezonie sygnalizowano z Poznania pojawienie się nowego nieprzeciętnego talentu który umiejętnie szkolony i prowadzony przez swój klub osiągnął już poziom który stawia go w rzędzie najlepszych naszych kogutów. Drugim „objawieniem" z Poznania jest Adamski bokser który ucieleśnił w sobie wszystkie zalety jakie naprawdę pięściarz wysokiej klasy posiadać powinien.

Przeciwko temu konglomeratowi różnych wartości przedstawia Śląsk ósemkę we wszystkich wagach za wyjątkiem ciężkiej i ew. półciężkiej wyrównaną. Od Bazarnika począwszy, a na Nowarze skończywszy wszyscy Ślązacy zademonstrowali boks w bardzo dobrym wydaniu.

(Dokończenie na str. 2-giej).



Dżepina (Jugosławia) na deskach w turnieju praskim.



Walasiewiczówna nie ma przeciwniczek w kraju.

I BARAN NIE POMÓGŁ

ŁKS PRZEGRAŁ Z POLONIĄ 3:5 (3:3)

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ

Łódź (tel. wł.) Mamy już pierwszy wynik finałowego meczu o mistrzostwo Polski, w którym spotkała się stołeczna Polonia z mistrzem Łodzi ŁKS Mecz niedzielny odbył się w **fatalnych warunkach atmosferycznych.** Deszcz zimno i rozmokłe boisko — oto wszystko, co wpłynęło na to że mecz mistrzowski stracił dużo ze swych walorów i pomimo, że chodziła o wysoką stawkę nie stał na zbyt wysokim poziomie.

Musimy bezstronnie przyznać. że Polonia była drużyną pewniejszą w zagraniach, lepiej radziła sobie z trudnym terenem i przewyższała gospodarzy technicznie.

Polonia pomimo iż zapowiadała, że grać będzie w osłabionym składzie zjechała do Łodzi wzmocniona Woźniakiem.

Skład mistrza Warszawy wyglądał w meczu z ŁKS-em następująco: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Wołosz, Brzozowski, Fronczak, Przepiórka, Sularz, Woźniak, Świcarz, Ochmański.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Grochowski, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Sidor, Baran, Pietrzak, Łącz, Gwoździński.

Polonia rozpoczęła mecz kilkoma niebezpiecznymi atakami, lecz już niedługo potem ŁKS coraz częściej zaczyna zagrażać bramce gości, a Baran próbuje swych solowych akcji.

W 12 minucie Baran decyduje się na przebój, przechodzi obu obrońców i uzyskuje pierwszą bramkę dla ŁKS-u; Polonia ma jednak przewagę w polu i już w trzy minuty później zdobywa wyrównanie — piłka ociera się o Pi- atalnie wpycha ją do własnej siatki.

Tempo gry po tej bramce znacznie się zwiększa. Polonia strzela coraz częściej na bramkę gospodarzy, lecz nie zawsze celnie. **W 20 min. pada druga bramka dla Polonii** (jest ona znów samobójcza), tym razem z winy Grochowskiego.

W kilka minut potem Świcarz podwyższa wynik na 3:1. Zanosi się na pogrom łodzian, ale niespodziewanie Gwoździński z przeboju zdobywa drugą bramkę strzelając nieuchronnie w róg, a w 35 min. Pietrzak wśród nieopisanego entuzjazmu zdobywa wyrównanie.

Po zmianie stron początkowo przewagę ma ŁKS. Baran próbuje kilkakrotnie się przebić, ale jest pilnie strzeżony przez Brzozowskiego i Szczepaniaka.

W 16 min. Ochmański przechodzi Dawidowicza i strzela czwartą bramkę. — Od tej chwili warszawianie uzyskują dość znaczną przewagę, którą dokumentują bramką zdobytą **w 39 minucie ze strzału Świcarza.** Ostatnie minuty należą wprawdzie do ŁKS-u, napastnicy jego jednak nie potrafią wykorzystać bardzo dogodnych nieraz sytuacji.

Sędziował bardzo dobrze p. Strzelecki z Rzeszowa.

O CO WALCZYMY ?

PYTALI SIĘ GRACZE NA MECZU AKS - WARTA 6:1 (3:0)

SĘDZIA OŚWIADCZYŁ, że grają na „wszelki wypadek"

Chorzów. Ani 5000 widzów, ani 22 graczy, ani członkowie zarządów obydwu klubów, ani p. Nowakowski wydelegowany z Warszawy przez WSS PZPN sędzia nie wiedzieli o jaką stawkę toczy się mecz AKS Chorzów — Warta (Poznań).

AKS utrzymywał, że jest w posiadaniu pisma PZPN nakazującego rozegranie meczu, z drugiej strony prasa doniosła o rewelacyjnych postanowieniach PZPN dotyczących powtórzenia drugiej połowy sławnego spotkania RKU — AKS i potraktowaniu niedzielnego spotkania jako rozgrywki towarzyskiej.

Sędzia zawodów p. **Nowakowski** nie potrafił także wyjaśnić tej sprawy, ale zakonkludował w końcu:

„Grajcie, a weryfikacją meczu zajmie się PZPN. Tak też w końcu zrobiono. Drużyny wybiegły na boisko i „na wszelki wypadek zagrały".

„Na wszelki wypadek" zagrała właściwie Warta, bo AKS potraktował spotkanie bardzo poważnie i zagrał tak dobrze jak chyba jeszcze nigdy po wojnie. Wszystkie akcje drużyny chorzowskiej były tak udane, przemyślane iż wydawało się nam jakby na boisku znajdował się jakiś pierwszorzędny zespół przedwojennej co najmniej ligi. Warta wytrącona z kontenansu dobrą grą chorzowian i fatalną swojej własnej obrony, zaczęła po utracie pierwszej bramki tracić wiarę w swoje siły i ustępować gospodarzom. Dopiero gdy zaczęło się zanosić na druzgocącą porażkę, zaczęli poznaniacy walczyć już nie o zwycięstwo, ale o przyzwoity niekompromitujący wynik. **W sumie jednak, nie można powiedzieć, że Warta grała źle, były momenty, w których akcje „zielonych" mogły przypaść nawet więcej do gustu niż nieskomplikowana gra AKS-u, niestety momenty te pozostały niewykorzystane.**

(Dokończenie na str. 2-giej).

WARMERDAN ZAWODOWCEM

Nowy York. Lekkoatletyczny team Stanów Zjed. doznał poważnego osłabienia gdyż najlepszy skoczek o tyczce mistrz świata Warmerdan przeszedł na zawodowstwo i przyjął posadę instkruktora lekkoatletycznego na uniwersytecie Stanforda w Kalifornii. Jak wiadomo Warmerdan jest posiadaczem najlepszego wyniku w skoku o tyczce a mianowicie **4 metry i 89 cm.**

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA W PRADZE

Praga. Jak donosi prasa zagraniczna Anglia zrzekła się zorganizowania tegorocznych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata..

Wobec powyższego zorganizowanie mistrzostw przypadnie Czechosłowacji. i zostaną rozegrane nie w Londynie a w Pradze.

LISTA NAJLEPSZYCH PIĘŚCIARZY ŚWIATA

New York. W tych dniach gazety amerykańskie ogłosiły nową listę najlepszych pięściarzy świata wagi ciężkiej. Na liście tej znajdują się sami Amerykanie z wyjątkiem Anglika Woodcocka. **Lista ta przedstawia się następująco:** 1. Joe Louis, 2. Tami Maurielo, 3. Jimmy Bewins, 4. Billy Conn, 5. Wolcott, 6. Lee Oma, 7. Elmer Ray, 8. Joe Baksi, 9. Bruce Woodcock, 10. Phil Muscato.

KTO JEDZIE DO SZKOCJI ?

Katowice. Jak nam komunikuje wiceprezes Śl. OZPN dyr. Synowiec, skład osobowy ekspedycji ,która ma wyjechać w poniedziałek samolotem z Warszawy via Berlin do Szkocji, został ostatecznie ustalony. Na tą pierwszą zamorską wyprawę polskiej drużyny piłkarskiej wyznaczeni zostali: **bramkarze** — Brom (Ruch) i Janik (Pogoń), o **brońcy** — Flanek (Wisła), Barwiński (Tarnovia) i Michalski (AKS), **pomoc** — Jabłoński, Parpan (Cracovia), Wapiennik (Wisła), Andrzejewski (AKS), **atak** — Baran (ŁKS), Gracz (Wisła), Nowak (Garbarnia), Różankowski (Cracovia), Barański (AKS), Bąk (Naprzód Janów).

Wraz z piłkarzami wyjeżdżają jako kierownicy ekspedycji — wiceprezes Śl. OZPN Synowiec, kapitan sportowy — Alfus ,skarbnik Antoszewski i delegat PUWF prof. Kisieliński.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy z Warszawy, wyprawa cała stoi nadal pod znakiem zapytania, gdyż podobno samolot, który miał zawieźć piłkarzy do Berlina nie będzie mógł wystartować w poniedziałek ze względów natury technicznej.

Jeśliby więc wyjazd nie mógł dojść do skutku, to cała impreza rozwiałaby się i zakończyła na dworcu warszawskim.

JAK WYGRAŁ ŚLĄSK Z POZNANIEM 12:4

MIT O RADEMACHERZE NARAZIE ROZWIANY...

BOKS POZNAŃSKI PRZEŻYWA OKRES OSTREGO KRYZYSU

Zanim zajmiemy się przeglądem poszczególnych wag zapoznajmy się z poziomem i formą jaką zademonstrowali pupilkowie kapitana sportowego p. Suszczyńskiego to znaczy bokserzy brani przez niego pod uwagę do reprezentacji Polski.

Egzamin nie dla wszystkich wypadł dobrze

Bazarnik w wadze muszej nie walczył w niedzielę tak dobrze jak normalnie. Spotkanie niedzielne było dla niego egzaminem i tym egzaminem sprawił, że bokser śląski walczył z tremą, która jednak zaczęła go opuszczać w końcowych stadiach walki. Bazarnik bokser agresywny, walcząc jednakowo dobrze na dystans i jak i na półdystans, wykazał w spotkaniu niedzielnym formę wyższą jednak jak Stasiak w Pradze i awans do reprezentacji słusznie mu się należy.

Grzywocz w koguciej był najlepszym z całej szesnastki jak przewinęła się przez katowicki ring. W pierwszych dwóch starciach z młodym ale bardzo dobrym Dominiakiem zademonstrował poziom walki nie często na ringach polskich oglądany, w trzeciej rundzie nieco opadł z sił, ale dzięki dobrej taktyce w tym także starciu potrafił utrzymać minimalną przewagę. Powodem osłabienia w trzeciej rundzie była grypa jaką Grzywocz ostatnio przechodził.

Niefortunnie wypadł start trzeciego kandydata do reprezentacji Vogta, który walczył bardzo słabo taktycznie i technicznie od pierwszej chwili oddał inicjatywę w ręce doskonale usposobionego w tym dniu i inteligentnie walczącego Sztolca, który robił z nim poprostu co chciał. Vogt egzaminu nie zdał i wydaje się nam, że trudno mu będzie wogóle kiedykolwiek doczekać się na zaszczytny awans.

Rademacher „oblał"

Brany pod uwagę na kandydata w wadze lekkiej Rademacher walczył w wadze półśredniej. Teraz bokser śląski skolei „oblał" przy egzaminie i na tle świetnego Adamskiego zdemaskował wszystkie swoje braki i niedociągnięcia. **Rademacher walczy jeszcze bardzo jednostronnie,** jedynie na półdystans, nie mogąc sobie zupełnie poradzić z bokserem walczącym na dystans, nie mówiąc już o zwarciu którego Rademacher nie potrafi zupełnie wykorzystać. Bokser śląski posiada jednak zadatki na rasowego pięściarza i w rękach Szydła podciągnie się on napewno i braki uzupełni. **Jego wielką domeną są krótkie silne ciosy z obydwu rąk z półdystansu, ale tą jedną umiejętnością walki wygrać z dobrym bokserem nie można i Rademacher na koszulkę reprezentacyjną musi jeszcze nieco poczekać.**

Na jego tle wspaniale wypadł **Adamski,** bokser o wszechstronnych właśnie umiejętnościach, o inteligentnym i rozumnym systemie walki i co najważniejsze o imponującej odporności na silne ciosy!

Wielki spór rozstrzygnięty

Wielki spór całej Polski o to, kto jest właściwie najlepszym po Kolczyńskim bokserem wagi średniej, rozstrzygnął się na ringu katowickim. Nowara wielki taktyk potrafił zmusić Sobczaka do nielubionego przez niego ataku, następnie ładnie go kontrować i rozłożyć tak umiejętnie siły, że przewaga jego rosnąca z rundy na rundę w ostatnim starciu osiągnęła punkt kulminacyjny! **Nowara ogniową próbę przeszedł i w niedzielę zobaczymy go z Białym Orłem na piersiach.**

Pozostały jedynie wspomnienia

Jeszcze jeden ewentualny kandydat na reprezentanta **Klimecki** w wadze ciężkiej niezbyt daleko odbiegał poziomem od prymitywnego Kubicy. Znamy poznaniaka z innych czasów, tych czasów kiedy potrafił pokonać Campego czy innych niemniej znanych zagranicznych przeciwników! **Niestety z tego okresu pozostały jedynie wspomnienia. Dzisiaj Klimecki bez treningu i kondycji jako ew. zastępca Niewadziła walczyłby napewno bardziej bohatersko od Niewadziła, ale efekt końcowy byłby zawsze ten sam.**

Tak się więc przedstawia przegląd tych którzy walczyli o miejsce w reprezentacji i tych którzy byli egzaminatorami ich formy i umiejętności

„Nokaut" gospodarskim ciosem

W dwóch pozostałych wagach a to w koguciej i w półciężkiej przebieg walk odbiegał daleko poziomem od części pozostałych.

W piórkowej Krawczyk natrafił na zupełnie słabego Czerwińskiego i wygrał z nim dzięki większej szybkości zdecydowaniu i sile ciosu.

W wadze półciężkiej prymitywny Skwara „gospodarskim" ciosem posłał swojego bardzo słabego przeciwnika Sadzisza w krainę marzeń.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez przesa SLOB p. Sadłowskiego dyplomu pamiątkowego Grzywoczowi, za dzielne reprezentowanie boksu śląskiego w ramach reprezentacji Polski na turnieju wszechsłowiańskim. **Komplet sędziowski któremu tym razem nikt naprawdę nic zarzucić nie może stanowili:** w ringu p. Kubiak (Łódź), oraz na punkty p.p. Kowalski (Poznań), Sdałowski (Śląsk) i Sierota (Łódź).

Przebieg walk

Przebieg i wyniki walk przedstawiały się nast.

Waga musza: Bazarnik (Śląsk) nie mógł w pierwszej rundzie rozgryźć Kiliana i dopiero w dwóch następnych starciach przeszedł do ataku i uzyskał wielką przewagę nad bokserem poznańskim. Na punkty wygrał Bazarnik.

Waga kogucia: Grzywocz (Śląsk) przez dwie rundy w walce z Dominiakiem dał pokaz boksu najwyższej klasy i wspaniałymi sierpami zbierał punkty. W ostatniej rundzie Dominiak przechodził do ataku, a wyczerpany chorobą Grzywocz ogranicza się do defensywy, w której jednak trzyma się doskonale i w sumie wygrywa Ślązak wysoko na punkty.

Waga piórkowa: Krawczyk (Śląsk) od pierwszej rundy atakuje Czerwińskiego (Poznań). Czerwiński początkowo ładnie kontruje, w następnych jednak starciach jest wyczerpany zupełnie i oszołomiony ciosami Krawczyka, który uzyskuje znaczną przewagę i wygrywa na punkty.

Waga lekka: Sztolc (Śląsk) stoczył swietną taktycznie walkę z Vogtem (Poznań). Pięściarz śląski pięknie kontrował, a jego wyjście z lin było pierwszej klasy. Vogt przez wszystkie trzy starcia ustępował wyraźnie swojemu przeciwnikowi, a nawet w trzeciej rundzie pięknie skontrowany znalazł się na krótko na deskach. Sztolc wygrał na punkty.

Waga półciężka: Rademacher (Śląsk) napotkał w Adamskim (Poznań) na boksera wszechstronniejszego od siebie. Adamski zbierał punkty w walce na dystans i w zwarciu. Ślązak kilka razy ulokował swoje niebezpieczne ciosy na szczęce przeciwnika, ale ten zainkasował to bez większego wrażenia i dzięki wspaniałemu finiszowi walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

Waga średnia: Nowara (Śląsk) potrafił szybciej wyprowadzać ciosy od wyglądającego na stremowanego Sobczaka (Poznań). W dwóch pierwszych rundach dobrze kontrując Nowara uzyskał minimalną przewagę, zapewniając sobie wspaniałym finiszem ogólne zwycięstwo punktowe.

Waga półciężka: Skwara (Śląsk) walcząc bardzo prymitywnie, ale skutecznie w pierwszej rundzie oszołomił swojego przeciwnika gradem ciosów, a w drugim starciu uzyskał taką przewagę, że po wylądowaniu Sadzisza do 9 sek. na deskach sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Skwary przez t. k.o. w II starciu.

Waga ciężka: Kubica (Śląsk) po walce bez historii przegrał na punkty z Klimeckim (Poznań) dzięki mniejszym umiejętnościom i brakowi rutyny, aczkolwiek w trzeciej rundzie całkiem niespodziewanie potrafił uzyskać nawet przewagę, dzięki zupełnemu wyczerpaniu przeciwnika.

Mecz niedzielny nie wywołał takiego zainteresowania jak należało się spodziewać i na hali sportowej zebrało się niewiele ponad 2000 widzów. **J. Zmarzlik**

»CZARNY DZIEŃ«

sportowców Poznania

MECZ NA »WSZELKI WYPADEK« CZY O MISTRZOSTWO POLSKI ?

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W drużynie chorzowskiej pierwsze skrzypce grała tym razem pomoc, z której trudno kogoś wyróżnić, wszyscy byli na poziomie. Obrona już od dłuższego czasu jest ostoją chorzowian, a i w tym meczu była linią likwidującą wszystkie niebezpieczeniejsze momenty w sposób zdecydowany. Bramkarz **Przybieda** bronił tak dobrze i szczęśliwie, że za grę swoją zgarniał większą część dość licznych oklasków.

Atak miał swoich najlepszych w Barańskim i Spodziei; Pytel źle się trochę czuł na oślizgłym terenie, ale do tej dwójki zupełnie się dostroił. Najsłabszymi punktami drużyny byli tym razem niezdecydowany Piontek i nieobliczalny Kulig.

Warta utraciła co najmniej trzy bramki dzięki fatalnej grze obrony. Bramkarz **Jankowiak** w grzechach tych jednak nie brał udziału i żadna bramka nie obciąża jego konta. Pomoc dzielnie się trzymała przez dłuższy przeciąg meczu, mając w pierwszych piętnastu minutach drugiej części gry słabszy okres. **Atak grający pięknie w polu, nie potrafił się zdobyć na strzały na bramkę i zbyt wiele kombinując, zaprzepaścił co najmniej trzy murowane sytuacje.**

Przed sędzią Nowakowskim na mokrym, niezbyt do gry zachęcającym terenie, przy drobnym kapuśniaczku, drużyny wystąpiły w następujących składach.

AKS: Przybieda, Michalski, Seifert, Piec II, Andrzejewski, Szaton, Kulig, Piontek. Spodzieja, Pytel, Barański.

WARTA: Jankowiak, Weis. Staniak, Groński, Kaźmierczak, Sis, Podeszwa, Idźkowiak, Gendera. Matuszak. Smolski.

Pierwsze minuty gry upływają przy wyrównanej grze .Dopiero około 15 minuty AKS zaczyna zdecydowanie przeważać **i w 19 min. Spodzieja** po pięknym solowym biegu zdobywa pierwszą bramkę. **Druga pada ze strzału samobójczego Staniaka,** który podanie Spodziei przedłużył do własnej bramki. W trzy minuty później **Barański** wspaniałym skośnym strzałem podwyższa wynik na :30. Warta ma kilka okazji na poprawienie wyniku, niestety własna indolencja strzałowa i wspaniała gra bramkarza AKS-u nie pozwalają na to.

W drugiej części gry AKS ma wspaniały kwadrans, w którym zagrywa wprost koncertowo. zdobywając bramki: w 2 minucie przez Barańskiego, **w 5 przez Kuliga i 12 przez Spodzieję.** Po tym okresie pięknej i ciekawej gry tempo zaczyna słabnąć, gra staje się ospała i do głosu przychodzi coraz częściej Warta. Dopiero jednak w 38 min. zdobywa ona honorowy punkt przez Podeszwę. Podniecona tym sukcesem drużyna zielonych gości teraz bezustannie pod bramką gospodarzy. ale piłka już po raz drugi nie trafia do siatki świątyni AKS-u.

Mecz kończy się wynikiem 6:1.
Widzów 5000. **Jot Zet**

Finlandia — Belgia 91:25 punktów. Reiff pokonał mistrza Europy Heino

Na stadionie brukselskim w obecności 22.000 widzów został rozegrany w ub. piątek mecz lekkoatletyczny Finlandia—Belgia, który zakończył się spodziewanym zwycięstwem drużyny fińskiej. Największą sensacją tego spotkania była **porażka mistrza Europy Heino w biegu na 5 km z Belgiem Reiffem.** Przez pomyłkę organizatorów zawodnicy biegli o jedną rundę więcej tak, że ubiegli w całości 5.350 metrów. Pierwsze miejsce w tym biegu zajął **Belg Reiff** osiągając czas 14,37,2 min. drugie miejsce zajął Heino w czasie 14:40 min. Według prywatnych stoperów na pełnych 5 km Reiff uzyskał czas 14,29,6 zaś Heine 14,31,1 min.

Wyścig dookoła Rumunii

Bukareszt. Dziewiąty etap wyścigu dookoła Rumunii odbył się na trasie Crajowa—Sibiu długości 220 kilometrów. N a etapie tym zwycięstwo odniósł **Jugosłowianin Solman,** który uzyskał czas 9:06,59 godz.; drugie miejsce zajął Francuz Wattershot w czasie 9:15,07 godz.

W ogólnej klasyfikacji po dziewiątym etapie prowadzi Jugosłowianin Prosinek mając czas 50:19,46 godz. przed Rumunem Chicombanem 50:28,48 godz. i Francuzem Wattershot 50:38,31 godz.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej prowadzi drużyna Rumunii 153:31,05 godz. przed Jugosławią 154:51,10 godz. i Rumunią 157:46,27.

Wyniki rozgrywek ligowych o mistrzostwo Czechosłowacji

SLAVIA—JEDNOTA Koszyce 6:4 (3:2)
VIKTORIA ZIŻKOW—BOHEMIANS 2:3 (1:1)
LIBEN—ZILINA 0:3 (0:2)
ŚLĄSKA OSTRAWA—BATA ZLIN 1:4 (0:2)
ASO OŁOMUNIEC—VIKTORIA Pilzno 6:2 (3:1)
BRATYSŁAWA—ZIDENICE 4:0 (1:0)
SPARTA—SLAVIA 119:89 PUNKTÓW

Praga. Mecz lekkoatletyczny rozegrany na boisku Sparty przyniósł jej zwycięstwo nad swym odwiecznym rywalem Slavią. Najlepszy wyniki na tych zawodach osiągnął **w skoku wzwyż Hausenblas uzyskując wynik 196 cm.**

KUŹMICKI GORSZY OD ADAMCZYKA

7.02 MTR. SKOCZYŁ W DAL ADAMCZYK (WROCŁAW) W POZNANIU NA MISTRZOSTWACH POLSKI W PIĘCIOBOJU PANÓW

RUTKOWSKI PRZEGRYWA NA 100 MTR. Z JARACZEWSKIM

WALASIEWICZÓWNA MISTRZYNIĄ W TRÓJBOJU PAŃ

Poznań (tel. wł.) W ub. niedzielę odbyły się w Poznaniu, zorganizowane przez POZLA z polecenia PZLA, **mistrzostwa lekkoatl. Polski w pięcioboju panów, trójboju pań i w biegach rozstawnych.**

W pięcioboju panów ciekawy pojedynek stoczyli między sobą mistrz Polski w dziesięcioboju Adamczyk (Odra Wrocław) i Kuźmicki (Łódź). I tym razem tytuł mistrza Polski zdobył **Adamczyk,** zdobywając 2,835 pkt., przed Kuźmickim, który osiągnął tylko 2,785 pkt.

Adamczyk osiągnął w skoku w dal najlepszy wynik 7,02 mtr.

Wyniki techniczne pięcioboju panów przedstawiały się następująco:

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,02, 2) Kuźmicki 6,23, 3) Jaraczewski Łódź 6,20 mtr.

Oszczep: Kuźmicki 42.79 mtr., 2) Adamczyk 40.42 mtr., 3) Jaraczewski 36.35 mtr.

200 mtr.: 1) Jaraczewski 24 sek., 2) Adamczyk 24,3 sek., 3) Kuźmicki 24,9.

Dysk: 1) Kuźmicki 37,76 mtr., 2) Adamczyk 35,26 mtr., 3) Jaraczewski 27,17 mtr.

1500 mtr.: 1) Kuźmicki 4.45.6 min., 2) Adamczyk 5.00.8 3) Kuźmicki 5.19.8.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Adamczyk 2,835 pkt., 2) Kuźmicki 2,785 pkt., 3) Jaraczewski 7.070 pkt., 4) Kusza 1799 pkt.

TRÓJBÓJ PAŃ

W trójboju pań tytuł mistrzyni Polski zdobyła **Walasiewiczówna,** zdobywając 170 pkt. przed Kwaśniewską 157 pkt., 3) Peskówna 116 pkt., 4) Wistowska 80 pkt.

Wyniki techniczne:

100 mtr.: 1) Walasiewiczówna 12,5, 2) Wistowska 14,3, 3) Peskówna.

Skok wzwyż: 1) Kwaśniewska 137 cm., 2) Peskówna 137, 3) Walasiewiczówna 132. (Poza konkursem **Moderówna** skoczyła 142 cm.).

Dysk: 1) Wajsówna 38,85 mtr., 2) Jasieńska 30,73 mtr., 3) Peskówna 30,28 mtr.

Biegi rozstawne:

Sztafeta 4x100 mtr. pań: 1) AKS Chorzów 2.02.2 min. w składzie Emerling, Burzykówna. Górecka, Kałużowa, 2) KKS Poznań 2.05, 3) KKS Poznań III.

Sztafeta 4x200 mtr. panów: 1) Warta I 1.39.4, w składzie: Palczewski, Komasza Świniarski. Kusza, 2) Warta II 3) KKS.

Sztafeta 3x1000 mtr.: 1) Warta I w składzie: Górski, Jakubowski, Świniarski 8.45.6 min., 2) Warta II, 3) KKS I.

W zawodach lekkoatletycznych, jakie odbyły się w Poznaniu z okazji mistrzostw Polski w pięcioboju panów i trójboju pań, zorganizowano również w Poznaniu zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników krajowych.

Największą sensację dnia stanowiła porażka mistrza Polski w biegu na 100 mtr., Rutkowskiego, który przegrał niespodziewanie z Jaraczewskim.

Jaraczewski uzyskał czas 10,9 sek., Rutkowski był drugi z wynikiem 11 s., 3) Palczewski Warta.

Nowy konkurs SPORTU

Polska-Węgry w boksie ?

12-tego października odbędzie się w Katowicach 9-ty z kolei mecz międzypaństwowy Polska — Węgry w boksie.

Kto wygra w meczu katowickim — oto temat naszego nowego konkursu.

Należy przewidzieć zwycięstwo Polaka, Węgry ew. remis oraz wynik końcowy spotkania.

Przypuszczalny skład naszej repr. na mecz z Węgrami wyglądać będzie następująco: Bazarnik, Grzywocz, Antkiewicz, zwycięzca spotkania Vogt — Sztolc, Olejnik, Kolczyński (ew. w razie kontuzji Nowara), Archacki i Szymura (ew. Nowara, Kolczyński, Szymura).

Za najtrafniejsze odpowiedzi Redakcja naszego pisma wyznacza następujące nagrody:

1) 3000 zł., 2) 2000 zł., 3) 1000 zł., oraz 20 prenumerat kwartalnych naszego pisma.

Warunki konkursu:

1. Każdy czytelnik „Sportu" chcąc wziąć udział w konkursie musi wypełnić załączony kupon.

2. Wynik meczu podać należy w przewidywanym stosunku punktów.

3. Należy przewidzieć jakim wynikiem zakończy się każda walka naszego boksera. W tym celu należy wypełnić na kuponie odpowiednią rubrykę.

W wypadku przew. zwycięstwa Polaka należy w pierwszej rubryce postawić 2 punkty, a zarazem skreślić pozostałe. Przy przew. remisie w rubryce środkowej postawić 1 punkt, pozostałe dwie przekreślić. Jeśli biorący udział w konkursie typuje zwycięstwo zaw. węgierskiego należy w ost. rubryce postawić 2 pkt., a dwie ostatnie skreślić.

4. W ostatnim odcinku kuponu należy wypisać czytelnie nazwisko biorącego udział, oraz dokładny adres i w zaklejonej kopercie przesłać do naszej redakcji.

5. **Nieprzekraczalny termin nadsyłania odpowiedzi upływa 12 października br. godz. 16-ta.** W kwestiach wątpliwych decyduje data na stemplu pocztowym.

6. Wynik konkursu ogłoszony będzie 17-go października w naszym piśmie.

7. Pierwsza nagroda przyznaną będzie temu uczestnikowi konkursu. który bezbłędnie poda wynik spotkania we wszystkich wagach.

W wypadku większej ilości trafnych odpowiedzi zwycięzcę wyłoni się drogą losowania.

8. **Nagroda: 1-sza 3.000 złotych, 2-ga 2.000 złotych, 3-cia 1.000 złotych, oraz 20 prenumerat kwartalnych naszego pisma.**

Bek wygrywa z koalicją kolarzy warszawskich

Warszawa tel. własny. Pomimo braku toru kolarskiego w Warszawie zorganizowano tam w ub. sobotę wyścigi na płaskiej bieżni lekkoatletycznej W. P., przeznaczając cały dochód na odbudowę Warszawy

W zawodach wziął udział mistrz Polski Bek. Świetnie usposobiony łodzianin zwyciężył bez trudu prawie we wszystkich spotkaniach, wykazując wspaniałą formę i technikę. **Walcząca koalicja Warszawian nie zdołała mu zagrozić.**

Duża liczba młodych kolarzy. którzy wzięli udział w zawodach wskazuje, że o brak narybku nie ma chwilowo obawy. Szkoda tylko. że Warszawa nie ma odpowiedniego toru kolarskiego. na którym narybek ten mógłby się rozwijać.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

1200 mtr. 1) Bek, 2) Bober MKS Warsz., 3) Kudert PKS Warsz., 4) Wrzesiński ZZK Orzeł.

Wyścig z dwu startów na dyst. 4000 mtr.: 1) Wójcik 7.00.2 min. 2) Napierała 7.40.2.

Wyścig młodzików o naramiennik WOZK na dyst. 800 mtr.:

1) Kozłowski 15,30 min., 2) Arłański o 3 długości za nim. 3) Filutoński. 4) Satel. 5) Kopiryński.

Wyścig główny na dyst. 20 km. z pięcioma finiszami co 4 km.: 1) Bek wygrywając wszystkie finisze i uzyskując 15 pkt. na 15 możliwych. Czas: 35,23 min., 2) Bober 9 pkt., 3) Kuder 4 pkt. 4) Wójcik i Filipowski po jednym punkcie.

Organizacja zawodów sprawna.



PRZEDSTAWIAMY najwszechs ronniejszego lekkoatletę Polski w r. b. ADAMCZYKA ODRA (WROCŁAW)

Po równej walce, pierwszym powojennym mistrzem Polski w dziesięcioboju na rok 1946/47 został mało znany dotąd zawodnik wrocławski **Edward Adamczyk.**

Gdy skończyła się ostatnia konkurencja i gdy zawodnicy, wiedząc już, kto osiągnął największą ilość punktów, wygodnie rozłożyli się na zielonej murawie, aby podzielić się z sobą wrażeniami, przyłączyłem się do tej pełnej życia i młodzieńczego humoru gromady lekkoatletów Miejsce wolne było akurat koło Adamczyka. Usiadłem i rozpoczęliśmy z nowym mistrzem krótką rozmowę.

— Gdybym był lepiej przygotowany, rozpoczął Adamczyk, wynik mój byłby o wiele lepszy.

— Czyż nie przygotowywał się pan do dziesięcioboju?

— Tak, żebym zupełnie nie przygotowywał się, tego powiedzieć nie mogę. Ale pierwszy raz rzucałem oszczepem i biegałem przez płotki, **mówi dziwnie słabą polszczyzną — Adamczyk.**

— Czy pan przez cały czas był w Polsce?

Nie, przez okres wojenny byłem w obozie. „Napiękniejsze swe lata zmarnowałem." Proszę sobie wyobrazić, że jeśli się ma dziś tylko 24 lata, ile to pięknych chwil młodości ukradła nam wojna i życie obozowe.

— Czy dawno pan uprawia lekkoatletykę?

Jeszcze przed wojną próbowałem możliwości lekkoatletycznych. Wyniki jednak przyszły teraz.

— Kto, zdaniem pana, jest najlepszym dziesięcioboistą?

— Co tu kryć — Gierutto — pada błyskawiczna odpowiedź.

— A z młodych?

— Dziś łodzianin Kuźmicki jest moim najpoważniejszym konkurentem, a za miesiąc — Bóg raczy wiedzieć, kto nim będzie. Tyle młodych talentów ukazuje się na horyzoncie lekkoatletyki Polski, że trudno mi na dłuższą metę przewidywać.

— W jakiej konkurencji zamierza pan osiągnąć najlepszy wynik?

Adamczyk zamyślił się. Wydaje mi się, że w tej chwili oblicza wszystkie „za" i „przeciw" i nieśmiało odpowiada.

Najwięcej ostrzę zęby na skok w dal. Sądzę, że jeszcze w tym roku powinienem przekroczyć granicę 7-miu metrów. Chciałbym tak skoczyć 7.20. Zresztą zobaczymy. Będę się starać.

— A o tyczce?

— Skok o tyczce nie sprawia mi specjalnej trudności. Zawsze jednak łatwiej jest dojść do wysokości 340 cm, jak to uczyniłem na dzisiejszych zawodach, niż wspinać się coraz wyżej i wyżej...

— Czy trenuje pan z trenerem?

— Nie trenuję sam, gdyż w moim klubie KKS Odra (Wrocław) sekcja lekkoatletyczna, to — ja i jeszcze paru kolegów. Może w przyszłości, gdy będzie nas więcej, klub mój postara się o trenera.

— : —

Do rozmowy przyłącza się kierownik sekcji lekkoatletycznej AZS-u wrocławskiego — Michalski Zygmunt, który informuje mnie, że sekcja jego posiada bardzo wiele utalentowanych zawodników, a dwaj z nich, którzy startowali w Łodzi na mistrzostwach i nawet osiągnęli niezłe wyniki, to bardzo młodzi chłopcy. Jeden z nich — Nowak posiada zaledwie 18 lat, drugi — Antczak 20 lat.

Pan Michalski prosi mnie, abym podał, że AZS wrocławski jeszcze w tym roku zamierza zorganizować mistrzostwa akademickie Polski w lekkoatletyce.

— A dlaczego nie chcecie zorganizować większych ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych?

Rozmówca mój szepce mi dyskretnie do ucha — „ale jak to zrobić?..."

Delegat P. Z. L. A., paru miejscowych, ruchliwszych działaczy postanawiają wspólnie z niżej podpisanym tu, w Łodzi dać początek organizacji ogólnopolskim zawodom we Wrocławiu.

Ustalamy termin tych zawodów na dzień 26 października. Pełen zapału do pracy student Michalski zgadza się, że organizację tych zawodów przejmie w swe ręce AZS wrocławski. Delegat KKŚ (Wrocław) deklaruje również pomoc organizacyjna swego klubu.

W rozmowie prywatnej, **Walasiewiczówna obiecała 26 października startować we Wrocławiu, żegnając już tym startem nasz kraj.**

Wajsówna, Moderówna, Słomczewska i Kuźmicki również przyrzekli swój udział. Bawiący w Łodzi lekkoatleci Wisły krakowskiej również obsadzą poszczególne konkurencje. Sądzimy, że i inne miasta lub kluby, do których wpłyną zgłoszenia wyślą swych zawodników do Wrocławia

Tak oto, całkiem przypadkowo Wrocław będzie miał w październiku wielką imprezę, która zrodziła się w Łodzi

Wł. Lach.

4:1 PROWADZI LEGIA (Warszawa) W MECZU z CRACOVIĄ o druzynowe mistrz. Polski w tenisie

Spotkanie przerwane wskutek ulew ...

Kraków. Ostatni akt tegorocznych rozgrywek tenisowych o tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie rozpoczął się w sobotę na kortach Cracovii.

Do finałowej rozgrywki stanęły Legia warszawska i Cracovia. W pierwszym dniu rozegrano jedynie trzy spotkania, a w drugim tylko dwa. **Niedzielna ulewa nie pozwoliła zakończyć meczu w drugim dniu i cztery pozostałe spotkania rozegrane zostaną w poniedziałek. Aczkolwiek nie należy nigdy z góry przesądzać końcowego wyniku to jednak wydaje się być pewnym, że Legia z pozostałych czterech spotkań potrafi zdobyć jeden choćby punkt i zarazem wygrać spotkanie a co za tym idzie zdobyć tytuł mistrzowski.**

W pierwszym dniu meczu odbyły się następujące spotkania:

Gra pojedyncza panów: Hebda (Legia) — Olejniszyn (Cracovia) 6:4, 6:2.

Olejniszyn tylko w pierwszym secie potrafił nawiązać równorzędną walkę z Hebdą, a nawet prowadził 4:1.

W drugiej grze pojedyńczej Bełdowski (Legia) spotkał się z mistrzem Polski Skoneckim (Cracovia) przegrywając 4:6, 0:6.

Grą, która w dużej mierze zadecydowała o wyniku było spotkanie w grze mieszanej między parą warszawską Hebda, Rudowska i krakowską Skonecki—Szeraucówna. Walka toczyła się właściwie między parą Legii i Skoneckim i to tylko w pierwszym secie. **Partnerka Skoneckiego — Szeraucówna była taka słaba, że cały ciężar gry spoczywał na jej partnerze,** który w pierwszym secie dwoił się i troił, mając doskonale zgranych przeciwników po drugiej stronie kortu. W drugim secie Skonecki zrezygnował z beznadziejnej walki i Rudowska, Hebda grając przeważnie na Szeraucówną rozłożyli swoich przeciwników do zera.

W drugim dniu w grze pojedyńczej pań Rudowska (Legia) pokonała Szeraucówna (Cr.) 6:3, 6:3. W tym spotkaniu dobrze usposobioną tennistką Legii. Szeraucówna zagrała dużo lepiej, niż poprzedniego dnia w mikscie, ale także nie miała dużo do powiedzenia z dobrze uposobioną tenisistką Legii.

W grze pojedyńczej juniorów Krzyżanowski (Legia) **uporał się z Kozłowskim** (Cracovia) **6:1, 10:8.**

W ostatniej wreszcie grze drugiego dnia spotkania Bełdowski (Legia) — Olejniszyn (Cracovia) z powodu deszczu przerwane zostało przy stanie 5:4 na korzyść Bełdowskiego.

W poniedziałek w pozostałych spotkaniach meczu zmierza się Skonecki— Hebda, Bełdowski—Olejniszyn (dokończenie), pary Skonecki, Olejniszyn — Hebda, Bełdowski i oraz rozegrane zostanie drugie spotkanie juniorów.

PISARSKI W DOSKONAŁEJ FORMIE

10:6 wygrał ŁKS ze Zrywem (Łódź) o mistrzostwo drużyn owe Ł. O. Z. B.

Łódź (tel. wł.) W sobotę w hali widzewskiej manufaktury odbył się decydujący mecz bokserski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie.

Do spotkania tego ŁKS wystąpił w swym najsilniejszym składzie (jedynie bez Niewadziła) przyczym poczynił nadto kilka przesunięć w wagach. I tak: **Olejnik walczył w kategorii średniej, Kowalski w półśredniej, zaś Pisarski w półciężkiej.**

(Dokończenie obok).

Pisarski stoczył z Bednarzem najładniejszą walkę wieczoru, wykazując poza wspaniałą jak niegdyś techniką również silny cios z obydwu rąk, brak którego zawsze mu zarzucano. **Warto, by PZB zainteresował się obecną formą Pisarskiego i jeżeli w meczu Polska Środk. Węgry Kolczyński walczyć ma w wadze średniej, Archacki zaś w ciężkiej to w półciężkiej powinno znaleźć się bezwarunkowo miejsce dla łodzianina.**

W sumie ŁKS odniósł zasłużone zwycięstwo w stosunku 10 : 6.

Wyniki techniczne tego meczu były następujące:

Na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u.

W wadze muszej: Stasiak pokonał wysoko na punkty Gumulaka. Stasiał zmienił zupełnie po powrocie z Pragi styl walki. Oświadczył, że odtąd walczyć będzie tylko tak jak zawodnicy radzieccy. Przestał zgodnie z tym tańczyć wokół przeciwnika i całą uwagę skupił jedynie na cios, który bardzo dobrze wyprowadzał z uników.

W wadze koguciej: Stolecki przegrał nieznacznie na punkty z Czarneckim, **w piórkowej:** Pawlak poddał się już w pierwszym starciu Woźniakiewiczowi.

W lekkiej: Różycki oddał punkty Kowalewskiemu, zaś w spotkaniu towarzyskim uzyskał zwycięstwo.

W wadze półśredniej: Kowalski wypunktował Pietrasika. Popularny „Zbyszek" był cieniem samego siebie i pierwszą rundę wnet przegrał Walkę swą wygrał bardzo nieznacznie i widocznym jest, że wyższa kategoria zupełnie mu nie odpowiada.

W wadze średniej: Olejnik wygrał z silniejszym fizycznie Untonem. **W półciężkiej:** Pisarski pokonał wysoko na punkty Bednarza. Pisarski walczył nadzwyczaj czysto i fair, bił silnie i posiadał przewagę przez wszystkie trzy starcia.

W wadze cieżkiej z powodu niestawienia się Kłodosa Zylis uzyskał punkty walkowerem.

WYNIKI, CYFRY...

KOSZARAWA — RKS Batory 2:1 (1:0)

Koszarawa (N). Mecz o mistrzostwo klasy A Ś l.OZPN-u zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1.

BYDGOSZCZ

Wasilewski wygrywa bieg o memoriał śp. J. Kusocińskiego

Bydgoszcz (tel wł.) W niedzielę odbył się w Bydgoszczy uliczny bieg o memoriał śp. Janusza Kusocińskiego, zorganizowany przez bydgoski Klub Sportowy **„Grafika".**

Trasa biegu rozciągnięta na dystansie 3 i pół tysiąca metrów prowadziła przez ul. Doliny, biegła wzdłuż lewego brzegu Kanału Bydgoskiego, następnie skręcała przez tzw. Czarną Drogę i wzdłuż przeciwległego brzegu kanału z powrotem na miejsce startu.

Zgłoszeni zawodnicy do tego biegu za **wyjątkiem Kurpessy wszyscy zjawili się na starcie.** Ogółem startowało 74 zawodników.

Wyruszyli oni ze startu przy Domie Drukarza w dość szybkim tempie i mimo fatalnych warunków atmosferycznych wytrzymali to samo tempo. **W rezultacie niespodziewanie przed typowanym na zwycięzcę Dzwonkowskim pierwszy na metę przyszedł Wasilewski (Włocławek) w czasie 9.57. Drugim był Dzwonkowski (Poznań).**

3) Kielas (Gdańsk,
4) Szyperski (Bydgoszcz).

POZNAŃ

HCP Poznań — ZJEDNOCZONE 13:3

Poznań (tel.) W meczu bokserskim o mistrzostwo Poznańskiego OZB — HCP Poznań wygrał ze Zjednoczonymi 13:3.

MARSZ ULICZNY W POZNANIU

Poznań (tel.) Z okazji święta MO odbył się w Poznaniu w ub. niedzielę marsz drużyn milicyjnych szlakiem męczenników za sprawę Polski.

Trasa prowadziła od dworca VII-go do mety przed Domem Żołnierza przy ul. Niezłomnej (dom ten leży w gruzach, a w czasie okupacji znajdowało się tam niemieckie Gestapo).

W marszu wzięło udział 17 drużyn. Dystans wynosił 6000 mtr. Pierwsze miejsce zajęła drużyna **Kursu Przeszkolenia** 32.17 min., 2) KOM MO I 32.21, 3) KOM IV.

16 drużyn ukończyło marsz, 3 zostały zdyskwalifikowane. Zainteresowanie imprezą dość duże.

WROCŁAW

MISTRZOSTWA DOLNEGO ŚLĄSKA

Wrocław (tel. wł.). Wyniki meczów o mistrzostwo Dolnego Śląska z ostatniej niedzieli rozgrywek przedstawiają się następująco:

HUTNIK (PIEŃSK) — LEN (NOWA SÓL) 3 : 1 (1 : 1)
TUR (LUBLIN)—ŻAŁABYWIE 2:1 (1:1)
PAFAWAG—BIELAWIANKA 4:0 (1:0)
JELENIA GÓRA — ZRYW (SZKLARSKA PORĘBA) 5:1 (3:1)

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE WROCŁAWIU

Wrocław (tel. wł.). W niedzielę odbyły się we Wrocławiu zawody lekkoatletyczne. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Konkurencje żeńskie: bieg na 60 m 1) Serafin 8,8, skok **wzwyż** Zbierska (Odra) 1,24 **rzut kulą** Dudkówna Pafawag 10,27.

PANOWIE: 100 m Małecki (Pafawag) 11,6. **400 m** 1) Badoński (Pafawag) 57,2, **1500 m** Kwiatkowski (Pafawag) 4,21,6. **10.000 m** 1) Kwiatkowski 23.25,0, **skok wdół** Małecki (Pafawag) 5.87.

WARSZAWA

O MISTRZOSTWO KL. „A" WOZPN

Warszawa. Wyniki pierwszej niedzieli mistrzostw piłkarskich Warszawy w kl. „A" przedstawiają się następująco:

LEGIA — GROCHÓW 6 : 1 (2 : 0)
SKRA — SPOŁEM 1 : 1 (0 : 0)
ZNICZ — MARYMONT 5 : 0 (1 : 0)

„GRAND PRIX" WARSZAWY

Warszawa (tel. wł.). W Warszawie odbyły się w niedzielę zawody motocyklowe z udziałem zawodników zamiejscowych, pod nazwą Grand Prix Warszawy.

W konkurencji maszyn małocylindrowych zwyciężył Draga (Pogoń Katowice), w biegu **na 250 ccm** wygrał Markowski (Warszawa Okęcie), w **350 ccm** zwyciężył Witkowski (Gdynia), zaś w biegu **ponad 350 ccm zwyciężył** Nowacki z Rawicza przed Żymierskim.

Obaj bracia Brunowie jak również Mieloch wycofali się z wyścigu na skutek fatalnych warunków atmosferycznych.

SPOŁEM — ŻYRARDOWIANKA 16 : 0

W meczu o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie Społem zdobyła punkty walkowerem z Żyrardowianką 16 : 0.

W meczu towarzyskim zwyciężyło również Społem w stosunku 9 : 7.

KRAKÓW

Mitan i Stawiarski mistrzami Krakowa w wieloboju

Kraków. Na stadionie Miejskim w Krakowie odbyły się mistrzostwa Okręgowe w trójboju pań i pięcioboju panów. **W trójboju pań mistrzostwo zdobyła zawodniczka RKS Legia Mitan wyprzedzając zeszłoroczną mistrzynię i koleżankę klubową Stachowicz.** Mitan zdobyła 130 pkt. Stachowicz 100 pkt. trzecią była Wolańska (Wisła) 97 pkt. 4) Ditkowska-Leńska (Wisła) 94 pkt. 5) Bulzanka (HKS) 85 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zawodniczki uzyskały nast. rezultaty: 100 metrów: 1) Mitan 13 sek., 2) Wolańska 13,7 sek., 3) Stachowicz 14,5 sek.

Skok wzwyż: 1) Mitan 137 cm., 2) Bulzanka (HKS) 130 cm., 3)—4) Wolańska i Leńska 127 cm.

Oszczep: 1) Stachowicz 32,56 m, 2) Leńska 28,74 m, 3) Bulzanka 25,13 m.

W pięcioboju panów pierwsze miejsce zajął zeszłoroczny mistrz Okręgu Stawiarski (Wisła) 2388 pkt. przed Dudkiem (Cracovia) 2305 pkt., 3) Hojnik (Wisła) 216 pkt., 4) Mroz (Wisła) 1946 pkt., 5) Czapkiewicz (Cracovia) 1836 pkt., 6) Przemysławski 1795 pkt.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

Skok wdal: 1) Dudek 619 cm, 2) Hojnik (Wisła) 606 cm, 3) Czapkiewicz 557 cm.

Oszczep: 1) Stawiarski 41 m, 2) Hojnik 36,13 m, 3) Dudek 33(41 m.

200 metrów: 1) Hojnik 25 sek., 2) Dudek 25,1 sek., 3) Czapkiewicz 25 i 2 sek.

Dysk: 1) Stawiarski 33,86 m, 2) Dudek 30,28 m, 3) Przemłocki 27,05 m.

1500 metrów: 1) Mroz 4,37,7 m, 2) Stawiarski 4,41,8 m, 3) Starowicz 5,00,9 m.

Zaznaczyć należy, że tegoroczne mistrzostwa wykazały zdecydowaną poprawę tak pod względem uzyskanych rezultatów jak i ilości startujących.

W KAŁUŻACH DESZCZU i BŁOTA Poznan - Wisła 0:1 (0:0)

Pozn. OZPN obchodził jubileusz 25-lecia istnienia

Poznań. POZPN obchodził w niedzielę jubileusz 25-lecia swego istnienia. **W sobotę jako w przeddzień uroczystości jubileuszowych delegacje klubów piłkarskich wraz z zarządem okręgowym na czele udały się w pochodzie przez miasto na Skałkę Poznańską,** gdzie przy udziale werbli złożono wieniec i uczczono pamięć zmarłych i zamordowanych piłkarzy Wielkopolski 1-minutowym milczeniem.

W niedzielę rano po mszy św., odprawionej w kościele farnym, odbyła się akademia, w czasie której śpiewy wykonał popularny chór „Kazików".

Sekretarz odczytał historię okręgu, po czym nastąpiły przemówienia delegatów oraz przedstawicieli władz i wpisywanie się do księgi jubileuszowej.

W godzinach popołudniowych rozegrany został mecz Wisła (Kraków) — Poznań, zakończony wynikiem 1:0 (0:0).

Drużyna Poznania składała się wyłącznie z graczy KKS-u, ponieważ piłkarze Warty wyjechali do Chorzowa. W drugiej części zawodów miejsce gracza Polki, który nadwyrężył sobie ścięgno, wszedł **Nowakowski** z Admiry. Grał on początkowo na środku ataku, a później przeszedł na prawe skrzydło.

Wisła wystąpiła bez Filków i Artura. Mecz toczył się na rozmokłym i grząskim boisku, nic więc dziwnego, że obie drużyny mimo swej wielkiej bojowości i ofiarności nie mogły rozwinąć gry, która by stała na wysokim poziomości, stwierdz żćĘa a- umlhwy mie. **Uwzględniwszy jednak te okoliczwszystko była niezwykle żywa i stała na dobrym poziomie.**

Obie drużyny zastosowały system półgórny.

Lepiej czuła się na błotnistym terenie drużyna poznańska, podczas gdy gracze krakowscy co chwilę padali.

W pierwszej części zawodów gra była na ogół wyrównana, przy zmiennych atakach obydwu drużyn. Wszystkie jednak ataki załamywały się na dobrze grających tylnych formacjach.

Więcej szans do zdobycia bramki miał Poznań, zwłaszcza po rzutach z rogu, których poznaniacy uzyskali dość sporo w pierwszych 45 minutach gry.

W drugiej połowie gra miała na ogół ten sam charakter co w pierwszej z tym, że do 30 min. przewagę miała Wisła, pod koniec zaś Poznań.

W okresie kiedy wydawało się, że już wynik nie ulegnie zmianie, na trzy minuty przed końcem Wisła uzyskała zwycięską bramkę ze strzału **Cisowskiego,** który wspaniałym woleyem umieścił piłkę w siatce ponad robinsonującym bramkarzem Poznania Skromnym — najlepszym zresztą graczem na boisku.

WALCOWNIA Dziedzice — NAPRZÓD Lipiny 3:2 (1:1)

Czechowice (N) W meczu o mistrzostwo śląskiej A klasy, po wyrównanej grze, drużyna Walcowni odniosła zwycięstwo w stosunku 3:2.

O NASZYM SPORCIE I »SPORCIE« JUBILEUSZOWYM SŁÓW KILKA

Proszę tylko nie oczekiwać statystyki: statystyka to rzecz sucha i nudna, **a sport jest fascynujący i efektowny.** Poza tym statystyka jest niebezpieczna i może być przykra. Ot, na przykład na bokserskim turnieju wszechsłowiańskim 8 bokserów polskich spośród 32 słowiańskich odniosło na ringu aż... 4! zwycięstwa.

Statystyka mówi, że drużyna holenderska pań bije w pływaniu polskich panów, a tenisistki amerykańskie rozłożyłyby naszych czołowych tenisistów. Dyskobolki radzieckie biją lekko naszych mistrzów w dysku.

Jeżeli chodzi o statystykę, jesteśmy słabi w sporcie, ale jeszcze słabsi w „Sporcie". Dlaczego?

Sport nie ma korektorów. Znajdujemy w nim najdziwaczniejsze wiadomości, które są wynikiem pomyłek zecerskich.

Jubileusz wymaga gratulacji i bankietów, kwiatów i upominków. **„Sport" powinien zamiast tego wszystkiego „wytrząsnąć" korektora (rkę).**

Chwała Bogu, że z polszczyzną jest u nas jako tako. Bo na przykład Kurier Popularny piórem p. St. Gab. pisze ot, tak:

— przegryźliśmy gorycz porażki...

— rozpoczęli poszukiwania za owym nowoczesnym stylem...

— sądziliśmy, że z nami jest lepiej.... — **otóż nie jest z Wami lepiej a z polszczyzną jest nawet całkiem źle i musicie przegryźć jeszcze dużo goryczy porażek, żeby szukać za lepszym stylem.**

Cały rok! Często ze smutkiem informowaliśmy o smutnych porażkach, czasem z radością chwaliliśmy nasze skromne jeszcze sukcesy. Z niechęcią patrzymy na ryzykowne wyjazdy naszych reprezentacyj, z radością podkreślamy wszelkie postępy, rejestrujemy poprawę formy, stylu i wyniku.

Nie jesteśmy zarozumiali ale staramy się nasz obowiązek dziennikarski wykonywać fair, i co najważniejsze — bez walkowerów. **Józef Prutkowski**

BEZAPELACYJNY MISTRZ

Kola zrzucił walonkę wytrzepał ją ze śniegu, poprawił krótką kurtkę i dopiero potem popatrzył niedbale na narty zrobione poprzedniego dnia z desek dębowej beczki. Tak się stało, że nieoczekiwana przeszkoda w terenie złamała mu przy skoku na pół jedną „nartę".

Ósme już jego narty nie dopisały. Skok z improwizowanej skoczni nie udał się.

— Nic nie szkodzi — powiedział zawzięcie chłopak. — Pomimo wszystko będę skakał.

— Na drugi dzień, kiedy przyszedł ze szkoły, 12-toletni sportowiec wziął się do robienia nowych nart. I skok ze skoczni udał mu się. Koledzy gratulowali mu, ale on krótko powiedział.

— Nic szczególnego.

Silna wola była od dzieciństwa oznaką charakteru Mikołaja Korolewa. Ona zaprowadziła go do sportu, który nęcił młodzieńca koniecznością pokonywania trudności i walki o zwycięstwo. Kola jeździł na nartach, grał w koszykówkę i piłkę nożną, pływał, uprawiał gimnastykę.

* * *

W 1932 roku zaszło wydarzenie, które przesądziło o karierze sportowej Korolewa.

Po całej Moskwie rozklejono afisze o walce znakomitych pięściarzy Wiktora Michajłowa i Jakowa Brauna. Korolewowi poszczęściło się i dostał bilet na to spotkanie. Normalnie bardzo spokojny, a nawet flegmatyczny, Mikołaj tego wieczoru bardzo się denerwował i po raz pierwszy poznał uczucie zazdrości. Wspaniała technika mistrzów skórzanej rękawicy ich bezustanne ataki, lekkość ruchów i odwaga, wszystko to zrobiło na młodzieńcu olbrzymie wrażenie. **Szczególnie podobała mu się silna wola zwycięstwa i temperament Michajłowa w walce.**

I Kola postanowił mocno:

— Będę bokserem.

* * *

...W Izmaiłowskim parku kultury i odpoczynku treningi bokserskie prowadził **J. S. Bogajew**, mistrz międzynarodowej robotniczej spartakiady z 1928 roku — entuzjasta boksu. Coraz częściej spostrzegał on w pobliżu ringu dobrze zbudowanego chłopca z zamyślonymi niebieskimi oczami,, który jednakże trzymał się na uboczu, nie wykazując żadnych chęci porozmawiania z trenerem.

Jan Stefanowicz sam podszedł do chłopca. Porozmawiali, Bogajewowi podobał się ten białowłosy skromny a nawet do pewnego stopnia nieśmiały chłopaczek, pełen zdecydowania do wciągnięcia rękawic bokserskich.

Rok 1933. „8 lipca po raz pierwszy trenowałem na ringu" — zapisał w tym dniu Kola w swoim pamiętniku.

Już w pierwszym treningu chłopak wykazał zadumiewającą wytrzymałość. **W treningowej walce — sparringu — spotkał się on z mistrzem Moskwy w wadze lekkiej Andrzejewem.** Kola wytrzymał wszystkie trzy rundy i co godne było podkreślenia w trzeciej energicznie atakował.

Z dużą serdecznością odnosił się Bogajew do tego zdyscyplinowanego. ucznia. Nie przejmował się tym trener, że Mikołaj dalej był od ideału bokserem. Nie miał on opanowanej pracy nóg, wyrobionych i długich rąk, ale posiadał zato **serce do walki, zawziętość i szybkość.** Trener wiedział, że technikę i styl — to rzeczy, które nabędzie on z biegiem czasu.

Wkrótce Korolew został studentem Moskiewskiego Instytutu Wychowania Fizycznego. Trenerem jego został bardzo dobry kiedyś bokser **Arkady Harampiew.** Trenując z dobrymi bokserami, Korolew szybko zapoznał się z techniką wielkiego boksu. Harampiew postanowił wreszcie przeegzaminować Korolewa, i to w spotkaniu z Bogajewem.

Dużo zależy w karierze boksera od jego pierwszej walki na ringu. Wiadomo przecież. że walka na ringu to nie wyjście na start biegu na 100 mtr. albo próba skoku wzwyż. W boksie grozi nie przegrana ułamkiem sekundy albo centymetrów a silne uderzenie. które może zburzyć wszystkie nadzieje na przyszłość adepta Ileż to było wypadków, kiedy to wielce obiecujący nowicjusz schodził raz na zawsze z ringu po przegranej przez nokaut walce, przerzucając się na bardziej spokojną dziedzinę sportu.

W swej pierwszej walce w życiu z Bogajewem, która odbyła się w obecności dość licznej widowni, Korolew poniósł porażkę. ale dzielnie przetrzymał 3 rundy.

Porażka nie zmartwiła Mikołaja wyciągnął z niej najważniejszy wniosek.

— **Aby zwyciężyć, trzeba się uczyć.**

— I znów rozpoczął treningi podpatrując i przyswajając sobie styl mistrzów, — i co ważniejsze, nie bezkrytycznie a jedynie te rzeczy. które wydawały mu się odpowiednie dla niego.

W 1934 roku rozpoczęły się mistrzostwa Moskwy w boksie. Wśród ich uczestników, moskiewiczanie ujrzeli w wadze półciężkiej 17-letniego Korolewa.

Pierwszą swą walkę z Sołowiewem wygrał, zasypując swego przeciwnika gradem ciosów. **W drugim dniu Korolew wylosował kilkakrotnego mistrza Związku Radzieckiego, uczestnika wielu międzynarodowych spotkań, człowieka który zmusił poprostu swym sposobem walki do uprawiania boksu — Wiktora Michajłowa.**

Korolew bezapelacyjnie przegrał. Michajłow robił z nim co tylko chciał łatwo unikał jego nieprzygotowanych ataków i przy każdej sposobności bił ile wlazło.

Walka przypominała zabawę kotka z



myszką, ale pomimo ogromnej przewagi swego przeciwnika, Korolew ani przez chwilę nie myślał o poddaniu się.

Wszyscy, którzy byli świadkami, tego spotkania zdali sobie wówczas sprawę, że Korolew będzie dobrym bokserem. O tem myślał wtedy też i sam Wiktor Michajłow.

Tego wieczoru zawarłem znajomość z Korolewem. Był bardzo zmęczony ale uśmiechał się i powiedział mi.

— **Zwyciężę jeszcze Michajłowa:** słowo dźwięczało przekonywująco i poważnie.

Prawie rok nie oglądali moskiewscy entuzjaści boksu Korolewa na ringu. Trenował on bardzo intensywnie. Po roku zjawił się znowu na ringu. Dwukrotnie przegrał on jeszcze z Michajłowem, ale sam mistrz znajdował się niejednokrotnie w trudnych pozycjach. Korolew nie tylko umiał wytrzymać już ciosy. ale i sam je zadawać.

Wtedy to 11 lat temu w walkach Korolewa, było jeszcze dużo elementów przypadkowości, hazardu i brawury, ale pomimo to zwycięzcy jego po walce obawiali się nowego spotkania z tym niebieskookim młodzieńcem. Zadziwiła wszystkich jego jakaś wewnętrzna przekora i żądza zwycięstwa.

W 1936 roku Korolew przeszedł do wagi ciężkiej. I tu odrazu w tym samym roku zdobył tytuł mistrza Związku Radzieckiego. Zbyteczność ciągłego zrzucania z wagi wpłynęło dodatnio na jego formę: — nie wyczerpywała go.

Michajłow wyzwał Korolewa na spotkanie. Musiała zapaść decyzja, kto z nich jest lepszy. Tak rozpoczęły się spotkania o tytuł absolutnego mistrza w ZSRR w boksie, które stały się odtąd tradycyjnymi.

Handicap Michajłowa stanowiły rutyna, lepsza technika i taktyka. Korolew był silniejszym fizycznie, młodszym, ważył **9 kg. więcej.... I pierwszym absolutnym mistrzem ZSRR został w 1935 roku Mikołaj Korolew.**

W rok później **do swych tytułów mistrza Moskwy i Związku Radzieckiego, Korolew dołączył tytuł mistrza Antwerpskiej Spartakiady.** W Antwerpii znokautował on wszystkich swoich przeciwników. Jesienią 1937 roku zwyciężył on znów Michajłowa, utrzymując znów tytuł absolutnego mistrza.

W 1939 roku Korolew w spotkaniu o tytuł absolutnego mistrza ZSRR przegrał jednak z Michajłowem. Korolew poprawiać zaczął swą taktykę walki. **Nie wolno niedoceniać przeciwnika. Nie wolno polegać tylko na ciosie.**

Było to ostatnie spotkanie Michajłowa i Korolewa na ringu w charakterze przeciwników. Spotkali się oni znowu za linami w sześć lat później, ale... zasłużony mistrz sportu Michajłow wystąpił w nowej roli: został trenerem Korolewa.

Ale to było w 1945 roku a 1941... kiedy zaczęła się wielka wojna w obronie ojczyzny, kiedy wróg podchodził pod Moskwę, **Korolew wstąpił w szeregi partyzantki, walcząc w lasach Białorusi na zapleczu hitlerowskiej armii.**

Korolew sam wysadzał niemieckie transporty w powietrze, organizował napady na niemieckie garnizony, niszcząc składy z żywnością i materiałami wojennymi. Jednego razu uratował swego komendanta z okrążenia. Dwa km przebiegł wówczas Korolew, niosąc go na rękach.

Orderem „Krasnoho Znamieni" nagrodziła ojczyzna swego wiernego syna za ten wyczyn.

W 1944 roku w mistrzostwach bokserskich ZSRR, Korolew zwyciężył w finale Ogórenkowa, stając się znów mistrzem swego kraju. W 1945 r. obronił on tytuł mistrza w walce z Nawasardowym.. W manierach Korolewa zobaczyliśmy wówczas dużo nowego, w swym stylu walki **odmłodniał on i równocześnie dojrzał.** Dokładnie miał on przygotowany każdy atak i tylko wtedy zadawał ciosy. Szczególnie pięknymi stały się jego sierpy i proste jego upercuty i walka w zwarciu.

Rok 1946 był znów dla Korolewa obfity w sukcesy. Znów zdobył on tytuł mistrza Związku Radzieckiego, a jego występy w Finlandii, Czechosłowacji, przyniosły mu nowe zwycięstwa z tytułem mistrza Słowian wszechwag włącznie.

...Korolew był najlepszym pięściarzem turnieju praskiego, stwierdzili jednogłośnie wszyscy znawcy boksu Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Zdaniem ich mistrz ZSRR w wadze ciężkiej w swej obecnej formie byłby bezapelacyjnym mistrzem Europy, nawet 1939 r.

...Na zdaniu ludzi, , którzy oglądali mistrzów z Mediolanu, Dublina i ringów całej Europy można polegać.

O CZYM się MÓWI w Krakowie?

Cholewa nie będzie grał w AKS-ie

Sprawa Cholewy nie przestaje zaprzątać opinii sportowej Krakowa. Wobec niesubordynacji klubowej Cholewy (niestawienie się na zawody z Czuwajem i Polonią warszawską) **zarząd TS Wisła zawezwał go przed Sąd Dyscyplinarny Klubu**.

Cholewie grozi zawieszenie w prawach zawodnika TS Wisła. W cieniu sprawy Cholewy kryje się... **AKS chorzowski,** który więcej niż usilnie zabiegał o pozyskanie tego zawodnika. Podobno Wisła ma dowody „kaperowania" Cholewy przez AKS.

*

Walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie odbędzie się w dniu 13 bm. w lokalu KOZPN, ul. Basztowa o godz. 9 w pierwszym terminie.

*

Uroczyste wręczenie nagrody wiceprezydenta KRN Szwalbego zwycięzcy I-szych zawodów o memoriał śp. Bronisława Czecha — Stefanowi Dziedzicowi (HKN Zakopane) nastąpi w dniu 13 bm. w Krakowie podczas posiedzenia Rady Narciarskiej Polskiego Zw. Narciarskiego.

*

I mecz lekkoatletyczny organizacji młodzieżowych: ZHP i OMTUR odbędzie się w dniach 12 i 13 bm. na stadionie miejskim w Krakowie. Program obejmuje 13 konkurencji męskich i 10 konkurencji żeńskich. Reprezentacja OMTUR-u przyjedzie do Krakowa wprost z 10-dniowego obozu treningowego w Koszęcinie.

W szczypiorniaku o mistrzostwo Krakowa Cracovia i Wisła zanotowały dwa dalsze zwycięstwa. Cracovia pokonała AZS 4:1 (3:0), zdobywając bramki przez Więcka (3) i Kowalskiego. Wisła rozgromiła Olszę 11:2 (4:2). Pięć bramek strzelił Kowalówka, cztery — Szostak, po jednej — Hegerle i Arlet.

Swego rodzaju rekordzistą jest sprawozdawca „Dziennika Polskiego", który na meczu Polonia (Warszawa) — Wisła doliczył się aż 30 tysięcy widzów.

O CZYM SIĘ MÓWI NA ŚLĄSKU

Sekcja pływacka „Polonii' bytomskiej została zasilona byłym reprezentacyjnym bramkarzem Polski w piłce wodnej **Zakrzewskim.** Zakrzewski grał w tym sezonie w drużynie KSZO, która zdobyła tytuł waterpolowego Polski.

W Siemianowicach ukończono budowę nowego basenu pływackiego. Jak dotąd Siemianowice posiadały tylko halę krytą, kąpieliska letniego natomiast nie miały. Nowy basen wybudowany został staraniem Huty „Laury" i odpowiada wszelkim najnowszym wymaganiom.

Kogo przysyłają Węgrzy na mecz z POLSKĄ?

ZNAMY TYLKO MIHALY'EGO

Waga musza — Fogarassi Mihaly (dwukrotny mistrz Węgier).

Waga kogucia — Csik Tabor (jednokrotny mistrz Węgier).

Waga piórkowa — Terma Laszlo (dwukrotny mistrz Węgier).

Waga lekka — Vajda Laszlo (trzykrotny mistrz Węgier).

Waga półśrednia — Barinka Andras (mistrz Budapesztu).

Waga średnia — Liszauer Janos (jednokrotny mistrz Węgier).

Waga półciężka — Bene Laszlo (czterokrotny mistrz Węgier).

Waga ciężka — Mihalyi Istvan (jednokrotny mistrz Węgier).

Oprócz wyżej wymienionej ósemki w skład ekspedycji węgierskiej wchodzić będzie jeszcze czterech rezerwowych i czterech kierowników.

Węgrzy przyjadą do Katowic już w czwartek i mieszkać będą w hotelu Polonia. W sobotnim wydaniu tyg. Sport znajdą nasi czytelnicy wszelkie szczegóły dotyczące bokserów węgierskich, wywiady opinie i fotografie przeciwników naszej ósemki reprezentacyjnej.

W jakim składzie walczyć będzie Polska Środkowa z repr. Węgier.

W dniu 16 października bokserzy węgierscy rozegrają swoje drugie spotkanie na terenie Polski. Tym razem przeciwnikiem gości będzie ósemka występująca **pod egidą Polski Środkowej.**

Dramatyczny mecz w Wrocławiu

Wrocław - Świdnica 4:3 (1:1)

Wrocław (j) We czwartek 3 bm. miesiąca rozegrany został na boisku IKS we Wrocławiu międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Świdnicy.**Mecz po dramatycznym przebiegu zakończył się zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 4:3, pomimo, że jeszcze na 12 min. przed końcem Świdnica prowadziła 3:1.**

Pierwsza połowa gry była raczej nieciekawa. przyczym należy podkreślić wspaniałą gre Andrzejewskiego w bramce Świdnicy. Prócz niego nieźle jeszcze wypadł Maniura oraz Jeziorski. **w drużynie Wrocławia** najlepiej wypadła środkowa trójka napadu Borek, Sierzęga, Janeczek.

Po pauzie Świdnica w równych odstępach czasu uzyskała trzy bramki przez środkową trójkę ataku.

Zdawało się, że wynik ten utrzyma się już do końca, gdy niespodziewanie kilka zrywów w ostatnich minutach przyniosło Wrocławowi zwycięstwo,ze strzałów **Sierzęgo 2 oraz Janeczka.**

Dochód tego meczu przeznaczony został na odbudowę „Warszawy".

UWAGA SZERMIERZE!

PZS PODAJE KALENDARZYK

swych imprez na rok 1946-47

1.X.1946 rozpoczęcie sezonu w ośrodkach

8—10.XI.46 międzynarodowy kongres szermierczy w Brukseli z udziałem przedstawicieli Polski

30.XI i 1.XII.46 — szermiercze drużynowe mistrzostwa Polski w szpadzie, szabli i florecie w Łodzi z udziałem mistrzów okręgowych: Pogoń Katowice, ZZK—Łódź i Sokół Kraków.

4—10.XII.46 — międzynarodowy turniej szermierczy w szpadzie w Bazylei z udziałem drużyny polskiej.

14—15.XII.46 — ogólnopolskie mistrzostwa Śląska indywidualne w szpadzie. szabli i florecie panów i florecie pań w Katowicach. jako eliminacja przed spotkaniem Polska — Czechosłowacja.

16—21.XII.46 — obóz w Katowicach

30 i 31.12.46 — Polska — Czechosłowacja w szpadzie i szabli panów i florecie pań w Zakopanem

18 i 19.I.1947 — walne zebranie PZS w Katowicach

W lutym 1947 mecz Polska—Węgry w Polse

Marzec obóz przedolimpijski w Katowicach

Czerwiec rewanż Polska — Węgry w Budapeszcie

Koniec czerwca — pocz. lipca mistrzostwa świata

Sierpień — akademickie mistrzostwa **świata w Paryżu.**

Prawdopodobnie w kwietniu mecz Polska — Szwecja w Sztokholmie.

Dzięki poparciu i życzliwemu nastawieniu Państwowego Urzędu PW i WF oraz Wojewódzkiego Urzędu WF i PW z dyr. Kisielińskim PZS ma nadzieje. że wszystko .bedzie zrealizowane.

W sezonie zimowym projektują szermierze wielką imprezę na odbudowę Warszawy. połaczoną z wielką zabawą

W Katowicach treningi szermiercze dla początkujących i zaawansowanych zorganizowała KS Pogoń w poniedziałki i czwartki od 18—21 w sali szermierczej w Woj Ośrodku WF i PW w Katowicach przy ul Raciborskiej 1 na na I. piętrze. pod fachowym kierownictwem fechtmistrza Czypionki. Zapisy w dniu treningów na miejscu. Początek kursu od dnia 1. 10 464 r.

Dla młodzieży skolnej będą zorganizowane treningi przy Woj. UPW i WF w Katowicach. Informacji udziela ob. Wolnik.

* * *

Nasze panie będą miały zaszczyt pierwszy raz w dziejach szermierki polskiej przywdziać Białego Orła na meczu z Czeszkami w grudniu br. w Zakopanem. Będzie to pierwsze spotkanie szermierki polskiej kobiecej od **początku powstania PZS (1925 r.)**

PO MECZU BOKSERSKIM ŚLĄSK - POZNAŃ

SUSZCZYŃSKI OPINIUJE

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z WĘGRAMI USTALONY

Ostateczny skład naszej reprezentacji przedstawia sie następująco: **BAZARNIK, GRZYWOCZ, ANTKIEWICZ, KOZIOŁEK, OLEJNIK NOWARA KOLCZYŃSKI, SZYMURA.**

— Koziołek?

— Tak Koziołek Wobec katastrofalnej posuchy w wadze lekkiej jestem zmuszony raz jeszcze sięgnąć do starego arsenału

— Sztolc?

— Sztolc jest cieniem tego Sztolca, którym zachwycałem się na mistrzostwach Polski. Zupełnie niczego nie pokazał Ale najbardziej rozczarowałem się na Rademacherze Po tym co wyście opowiadali sądziłem że to jakiś nadzwyczajny bokser A to zwyczajna niemiecka szkoła, półdystans i hak. A w gruncie rzeczy Adamski.

To co? Na razie nic.

— Ale Rademacher w lekkiej jest jednak najlepszy

— Możliwe Niech walczy i wygrywa. Wtedy pogadamy.

— **A jak z Kolczyńskim w półciężkiej?**

— Sądzę że da sobie radę Obaj Węgrzy w wagach najcięższych są najgroźniejsi: a sądzę, że wynik meczu będzie się wahał do ostatniej walki Niestety Szymura wywichnął sobie nogę i kto wie czy w ogóle będzie startował W takim wypadku wystawimy Klimeckiego. Nie jest to orzeł ale wstydu nam nie przyniesie.

— **A co pan powie o Antkiewiczu?**

— **Antkiewicz to bombardier. Węgrzy** reprezentują przede wszystkim tempo i cios. A zatem tempo na tempo Poza tym Antkiewicz jest dziś najlepszym piórkowcem.

— A co pan powie o meczu Poznań — Śląsk?

— **Najlepszym Ślązakiem był Nowara.** Bardzo mi się podobał. Udowodnił nareszcie że jest bezapelacyjnie drugim po Kolczyńskim bokserem w wadze średniej

— **Jaki jest skład Polski środkowej przeciwko Węgrom?**

— Kamiński, Czarnecki, Leczkowski, Sowiński. Olejnik Kolczyński. Archacki. Szymura.

— A jaki będzie wynik?

— Mogę dokładnie podać... 13 października wieczorem. **J. P.**

Z WĘGRAMI WALCZYMY PO RAZ DZIEWIĄTY

BILANS: 4 ZWYCIĘSTWA, 2 REMISY i 2 PORAŻKI

Od 5:11 w Budapeszcie do 14:2 w POZNANIU

JAK BĘDZIE W KATOWICACH

Katowice Wobec zbliżającego się terminu meczu bokserskiego z Węgrami, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Węgry były pierwszym państwem, które z nami nawiązało stosunki sportowe i już w 1921 r. zaprosiło naszą reprezentacyjną jedenastkę piłkarską na mecz do Budapesztu z repr. Węgier.

W boksie reprezentacja Węgier była naszym drugim z kolei przeciwnikiem. Pierwszy mecz międzypaństwowy Polski w boksie odbył się w Poznaniu z Austrią.

Po pierwszej wojnie światowej pięściarze Węgier byli o wiele wyżej notowani na arenie zagranicznej aniżeli Polacy.

ROKU 1930 Węgry posiadały już jednego mistrza Europy, W ROKU 1934 dwóch, podczas gdy Polska w tym okresie zdobyła tylko 4 wicemistrzostwa.

Sytuacja uległa zmianie dopiero W ROKU 1937 kiedy tylko jeden Węgier a dwaj Polacy zdobyli tytuły mistrzów-jeden zaś Węgier i dwaj Polacy tytuły wicemistrzów Europy.

W ROKU 1939 Węgrzy nie zdobyli ani jednego mistrzostwa, (jedno vicemistrzostwo); **Polacy** zaś jeden tytuł mistrzowski i trzy wicemistrzowskie.

JEŻELI CHODZI O OGÓLNY BILANS PRZEDWOJENNYCH SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH TO WĘGRY NA 78 MECZÓW WYGRALI 45 SPOTKAŃ.

Zremisowali spotkań 15

Przegrali spotkań 18

BILANS POLSKI WYNOSI:

Na 49 spotkań wygranych 29

" remisów 7

" **przegranych 13**

Poniżej podajemy wyniki wszystkich 8 spotkań z Węgrami, z opisem obszerniejszym ostatnich trzech spotkań.

1928 r. w Budapeszcie 5:11

Jedyne zwycięstwo odniósł w wadze ciężkiej Kupka przez k. o. nad Kelermanem.

Zremisowali: Arski w wadze półśredniej, Seidel średniej i Tomaszewski w półciężkiej.

Przegrali: Folrański w muszej, Głoń w wadze koguciej, Górny w piórkowej i Karasiewicz w wadze lekkiej.

1929 r. w Warszawie 8:8

Zwycięstwa odnieśli: Głoń w wadze koguciej, Arski w wadze półśredniej, Majchrzycki w średniej i Wocka w wadze ciężkiej

Przegrali: Mocko w wadze muszej, Pyka w piórkowej, Wochnik w lekkiej, i Wiśniewski w wadze półciężkiej.

1931 r. w Poznaniu 10:6

Zwycięstwa odnieśli: Rudzki w piórkowej, Seweryniak w lekkiej, Arski w półśredniej, Majchrzycki w średniej i Wystrach w półciężkiej..

Pokonani zostali: Wolniakowski w wadze muszej, Forlański w koguciej i Wocka w wadze ciężkiej.

1934 w Budapeszcie 6:10

Zwycięstwo odnieśli: Rotholc w wadze muszej, Seweryniak półśredniej i Majchrzycki w średniej.

Przegrali: Rogalski w wadze koguciej, Forlański w piórkowej, Sipiński w lekkiej, Chmielewski w półciężkieji Wocka w ciężkiej.

1935 r. w Poznaniu 9:7

Zwycięstwo odnieśli: Rotholz w wadze koguciej, Sipiński w lekkiej, Majchrzycki w średniej i Piłat przez k. o. w wadze ciężkiej.

Zremisował: Jarzombek w wadze muszej.

Przegrali: Kajnar w piórkowej, Seweryniak w półśredniej i Zieliński w półciężkiej.

1937 w Warszawie 10:6

Szóste spotkanie zakończyło się zasłużonym naszym zwycięstwem. Zawody cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem publiczności tak, że wszystkie bilety zostały już na kilka dni przed meczem wykupione. Drużyna węgierska przybyła pod wodzą dyktatora boksu węgierskiego **p. Kankowskiego.**

Mecz sędziowali na zmianę pp. Vizy (Budapeszt) i Stabicki (W-wa). Na punkty Parkitz (Magdeburg), Kankowsky (Budapeszt): Bielewicz (Poznań):

WYNIKI BYŁY NASTĘPUJĄCE:

W wadze muszej Sobkowiak zremisował z Enekesem II.

W wadze koguciej Koziołek, który występował po raz pierwszy w reprezentacji, spisał się bardzo dobrze i wygrał na pkt. z Kubinem.

W wadze piórkowej Krzemiński przegrał z Friegesem.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz zwyciężył mistrza Olimpiady Harrangiego.

W wadze półśredniej nie zupełnie słusznie przegrał Sipiński z Mandim.

W wadze średniej nie zupełnie słusznie przyznano zwycięstwo Chmielewskiemu z Szigettim.

W wadze półciężkiej Szymura zwyciężył Szolnaky'ego najsłabszego zawodnika z ósemki gości, przez poddanie tego w trzeciej rundzie przez sekundanta węgierskiego.

W wadze ciężkiej Piłat zremisował z Nagym. W meczu tym pięściarze węgierscy wypadli lepiej pod względem technicznym niż Polacy, natomiast ustępowali naszym, jeśli szło o bojowość i ducha walki oraz zaciętość i silną wolę zwycięstwa.

W drużynie węgierskiej najlepszym był Szigeti w wadze średniej, a najsłabszym Szolnoky w wadze półcięż. Zawiódł nieco mistrz olimpijski **Harangi** który nie potrafił sobie w żaden sposób poradzić z bojowością Woźniakiewicza.

Na czoło zespołu polskiego wybił się Woźniakiewicz oraz debiutant Koziołek, natomiast zawiódł Krzemiński.

Po meczu przedstawiciel Węgier p. Kankowsky wyraził się:—Wygrała drużyna nieco lepsza, jednakowóż wynik powinien raczej brzmieć 9:7 dla Polski.

1938 r. w Budapeszcie 8:8

Wyprawa naszych bokserów do Budapesztu miała swój specjalny posmak. Jechali tam nasi bokserzy po wielkich zwycięstwach nad Niemcami, Włochami, Finlandią i t. d. a więc **z Węgrami nie wolno było przegrać.**

Z drugiej strony widziano, że w Budapeszcie króluje p. Kankowsky, który już nieraz dał się poznać ze swego, jeśli nie wrogiego to w każdym razie stronniczego sposobu sędziowania walk bokserów polskich. Jasnym więc było, żeby wygrać w Budapeszcie—trzeba się bić naprawdę dobrze.

Niestety nasza reprezentacja nie pojechała w pełnym składzie brak Chmielewskiego, Polusa i Szymury. Sobkowiak nie zupełnie wyleczony, **Czortek** przechodzący pewien spadek formy, wszystko to musiało napawać obawą o ostateczny wynik.

Charakterystycznym dla meczu budapeszteńskiego było, że znów przegraliśmy pierwsze trzy walki, chociaż w meczach z innymi państwami, w walkach lżejszych byliśmy zwykle lepszymi, aniżeli w ciężkich.

Pierwsze zwycięstwo dla Polski po porażkach Sobkowiaka, Koziołka i Czortka, **odniósł nowicjusz w reprezentacji Kowalski.** Po nim zabłysnął swoim talentem pięściarskim **Kolczyński,** którego wszyscy uznali za najlepszego technika meczu. Wreszcie stan meczu wyrównał na 6:6 **Pisarski.**

W wadze półciężkiej Doroba został pokonany, ale w ostatniej walce dnia, w wadze ciężkiej Piłat nadrobił stratę i ostatecznie wyszliśmy z tych zawodów niepokonani, choć także nie zwycięzcami.

O ile wszystkie spotkania międzypaństwowe toczą się w atmosferze podnieconej, to spotkanie w 1938 r. było wprost wyjątkowo denerwujące. Ambicja Węgrów, zamierzająca do powtórzenia dawnych wyników, kiedy to bili naszych bokserów 10:6 i 11:5, niechęć pewnych czynników węgierskich specjalnie do P. Z. B. a z naszej strony świadomość, że zaangażowane jest w tej walce nasze specjalne przodujące stanowisko w boksie europejskim, — to wszystko przyczyniało się do tego, że spotkanie odbywało się w warunkach nienormalnych.

Mimo to wszystko mogliśmy wygrać, gdyż zdaniem wielu znawców, **Koziołek nie przegrał swej walki z Bondim.** Miał przewagę tak wyraźną, że publiczność nie oczekiwała innego wyniku jak tylko ogłoszenia zwycięstwa Polaka. Stało się inaczej, gdyż zwycięzcą ogłoszono Węgra

Na wszystko można jednak patrzeć przez różne okulary. Tak też prasa węgierska wówczas nie widziała pokrzywdzenia Koziołka, ale za to uważała, że **niesłusznie przyznano zwycięstwo Kowalskiemu.** W każdym razie ówczesne dzienniki budapeszteńskie pisały, że nawet remis z Polską był dla Węgrów bardzo zaszczytnym wynikiem.

Dla przypomnienia dodamy, że wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W wadze muszej: Podany pokonał Sobkowiaka, **w wadze koguciej:** Bondy pokonał Koziołka, **w wadze piórkowej:** Frigyes zwyciężył Czortka, **w wadze lekkiej:** Kowalski pokonał Mandiego, **w wadze półśr.: Kolczyński** rozgromił Brenego, **w wadze średniej:** Pisarski zwyciężył wysoko Jakitsa, **w wadze półciężkiej:** Szigeti zwyciężył Dorale, **w wadze ciężkiej:** Piłat pokonał Naggiego

Sędziował w ringu i na punkty p. Dworak (Czechosłowacja) .na pkt. na zmianę pp. Fisch i Czajger oraz Bielewicz.

1939 r. w Poznaniu 14:2

W wadze muszej po wyrównanej walce przyznano zwycięstwo Jasińskiemu nad Podanym.

W wadze koguciej zwycięzcą ogłoszono niezbyt słusznie Koziołka nad Bogacsem.

W wadze piórkowej Czortek pokonał Bondiego.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz przegrał z Mandim. **W wadze półśredniej** Kolczyński zwyciężył przez k. o. z Deli

W wadze średniej Pisarski wygrał z Jakitsem. **W wadze półciężkiej** Szymura **wygrał z Szidetim.**

W wadze ciężkiej Białkowski zwyciężył Sarkoestiego Sędziował w ringu początkowo p. Derda anastępnie p. Zapłatka a na pkt. Węgier p. Szpitzer.

Wiceprezes związku węgierskiego **p. Kankowsky** po zawodach oświadczył;

Zwycięstwo Polski w takim stosunku odpowiadało przebiegowi walk, chociaż w niektórych wagach wygrali Polacy bardzo minimalną różnicą pkt. Z polskich zawodników **za najlepszych uważam Kolczyńskiego i Czortka.** Węgrzy walczyli o wiele słabiej, niż w poprzednich meczach

Na bankiecie p. Kankowsky podkreślił, że Polska teraz łatwo bije swych dawniejszych nauczycieli.

Sędzia punktowy Węgier p. Szpitzer uważał wynik w tym stosunku również za słuszny, podkreślił jednak, że nie należy utożsamiać tego wysokiego stosunku cyfrowego z poziomem i klasą boksu węgierskiego.

Mjr. Mirzyński, prezes P. Z. B. po zawodach powiedział:

— Niestety mamy już coraz mniej przeciwników, z którymi moglibyśmy walczyć jak równi z równymi a szczególnie u siebie w domu. Nasza supremacja w boksie europejskim odbija się coraz bardziej niekorzystnie na dochodach z meczów.

BILANS ZAWODÓW Z WĘGRAMI PRZED WOJNĄ:

Spotkań wygranych 4, przegranych 2, remisowych 2.

Wygranych walk 32, remisowych 6, przegranych 26.

ST. PKT.: 70:58.

Nie wiemy w jakiej formie znajdują się obecnie Węgrzy ale sądząc z dotychczasowych spotkań naszych pięściarzy, oraz biorąc pod uwagę własny teren jak i doping publiczności, jesteśmy przekonani, że nasza ósemka rozstrzygnie i 9-ty mecz z Węgrami na swoją korzyść.

KLASYFIKACJA FOOTBALU ŚWIATOWEGO

ZA OKRES DO WYBUCHU 2-GIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Anglia NA CZELE Polska NA 20-tym MIEJSCU

W sierpniu 1939 r. jedno z pism sportowych zestawiło tabelkę w której uwzględniono wyniki wszystkich rozegranych przed wojną meczy międzypaństwowych w piłkarstwie na całym świecie.

Nasz footbal w tabeli tej sklasyfikowany jest dopiero na dwudziestym miejscu. To samo miejsce przypadło też Rumunii. Nie należy jednak zapominać, że w roku 1939 mieliśmy za sobą tylko okres dwudziestolecia, podczas gdy inne państwa rozgrywały mecze międzypaństwowe daleko wcześniej.

W tabeli uwzględniono tak zawody reprezentacji zawodowych jak i amatorów. Kolejność miejsc jest wynikiem punktacji, w której za każde zwycięstwo przyznano danej reprezentacji 2 punkty, a za wynik remisowy 1 punkt.

Oto kolejność miejsc:

	gier	zw.	rem.	przegr.	st. pkt.	st. br.	zajęte miejsce według stosunku zdobytych pkt. do straconych
1) Anglia	357	239	44	74	522:192	1216:466	1
2) Szkocja	217	132	38	47	302:132	556:283	2
3) Węgry	252	122	45	85	289:215	639:507	6
4) Austria	215	102	29	74	243:187	503:418	7
5) Szwecja	223	104	33	86	241:205	594:453	10
6) Włochy	160	91	35	34	217:103	382:229	3
7) Argentyna	161	82	34	45	198:124	319:197	4
8) Czechosłowacja	154	74	34	46	182:126	362:274	5
9) Niemcy	158	75	29	54	179:137	277:194	9
10) Urugway	149	73	25	51	171:127	300:303	8

Dalsze miejsca zajmują: 11) Holandia, 168 pkt., 12) Belgia 163 pkt., 13) Dania i Walia po 133 pkt., 14) Francja 132 pkt., 15) Szwajcaria 125 pkt., 16) Norwegia 117 pkt., 17) Irlandia 101 pkt., 18) Łotwa 96 pkt. 19) Jugosławia 92 pkt., **20) Polska 86 pkt.,** 20) Rumunia 86 pkt., 21) Hiszpania 83 pkt., 22) Estonia i Finlandia po 78 pkt.

Pierwsze miejsce Anglii jest bardzo wyraźne. Trzecie miejsce według stosunku punktów przypada Włochom. Szwecja zdołała się uplasować na 5 miejscu tylko dzięki wielkiej ilości rozegranych meczów. Uderza też niska klasyfikacja dwukrotnego mistrza świata Urugwaju.

Jeżeli chodzi o Polskę, to zajęła ona zaledwie 20 miejsce i sądząc wg. obecnego poziomu naszego piłkarstwa nie mamy wielkich widoków na polepszenie swej lokaty. Pozycję swą natomiast mogą poprawić Francja i Jugosławia, które osiągły piękne wyniki na arenie międzynarodowej.

12:4 wygrała Wisła z Groblami w boksie o mistrzostwo Kr. OZB

Kraków. W sobotę rozpoczęły się bokserskie mistrzostwa okręgu, do których w tym roku stanęło 4 drużyny; Cracovia, Groble. Olsza i Wisła.

W pierwszym meczu o mistrzostwo Krakowa spotkały się drużyny Wisły i Grobli. Zwyciężyła zasłużenie Wisła w stosunku 12:4. Zawody, które stały na niskim poziomie dały następujące wyniki:

waga musza: Juszczyk (W) wygrał v. o. z powodu nadwagi Lecha (G);

waga kogucia: Nowicki (G) wygrywa przez k. o.. w trzeciej rundzie z Giergielem (W) zdobywając pierwsze dwa punkty dla Grobli.;

waga piórkowa: Gromala (W) po wyrównanej walce uzyskał zwycięstwo na punkty z Kotlarzem (G). Ogłoszone zwycięstwo Gromali spotkało się na widowni z długimi gwizdami;

waga lekka: Piszczek (G) zwyciężył wysoko na punkty Białka (W);

waga półśrednia: Chlipkiewicz (W) pokonał, na punkty Wnęka (G);

waga średnia: Matula (W) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Drewniakiem (G);

waga półciężka: Zbik (W) wygrał nieznacznie na punkty z Pieniążkiem (G);

waga ciężka: Ziętkiewicz (W) zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. z Tkoczem (G).

Sędziował w ringu Bogdanowicz. na punkty Wijawski, z powodu niestawienia się z Katowic sędziego punktowego.

Po zawodach doszło do zajść w czasie których pobito sędziego mierzącego czas p. Stawiarskiego z Wisły.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POZNANIA W BOKSIE

Poznań. Z chwilą rozpoczęcia rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu, można uważać sezon bokserski w okręgu poznańskim za formalnie rozpoczęty. Z konieczności z braku odpowiednich sal walki odbywają się jeszcze, zawdzięczając korzystnej aurze jesiennej na boiskach. **Spośród wszystkich drużyn stolicy Wielkopolski tylko „HCP" jest w tym szczęśliwym położeniu, że może korzystać z obszernej swej stołówki, zdolnej pomieścić około 3.000 widzów.**

W mistrzostwach POZB uczestniczy **6 zespołów:** Kolejowy Klub Sportowy, „Warta II", „HCP", „Zjednoczeni" — wszystkie z Poznania, KS Bielarnia z Kalisza i „Stella" z Gniezna. **Udział prowincji jest stosunkowo słaby.** Liczono się m. i. że startem pięściarzy leszczyńskich a także i ostrowskich, niestety zespoły te do mistrzostw się nie zgłosiły.

Po ostatnim spotkaniu „Warta" — „HCP" 8:8 stan tabeli mistrz. druż. POZB przedstawia sie następująco:

	walk	stos. walk	stan pukt.
1. KKS	2	20:12	3:1
2. HCP	3	25:23	4:2
3. Warta II	3	25:22	3:3
4. Stella	2	14:18	2:2
5. Bielarnia	3	22:26	2:4
6. Zjednoczeni	1	5:11	0:2

UWAGA TU PZPR.

Kraków. Z dniem 19 września br. utworzony został Gdański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej z siedzibą w Gdańsku (Wrzeszcz, ul. Uphagena 33 YMCA).

W poczet członków PZPR przyjęto ostatnio następujące kluby: PTG Sokół z Ostrowa Wielkopolskiego, KS Lech, KS Społem i RKS — wszystkie z Radomia.

Począwszy od dnia 1 października br. wszystkie okręgi PZPR zobowiązane są przesyłać swe komunikaty do wojewódzkich zarządów organizacji młodzieżowych jak Harcerstwo, OM TUR, ZWM, Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zwyczajne walne zebranie Okręgów PZPR mają się odbyć w trzecią niedzielę października br. zgodnie ze statutem PZPR

Opracowany został i w najbliższym czasie będzie do nabycia „Krótki zarys nauczania gry w piłkę siatkową" dla przodowników PZPR, zawierający: systematykę ćwiczeń przygotowawczych, zasób zasadniczych ćwiczeń przygotowawczych, wskazówki metodyczne prowadzenia treningu z uwzględnieniem podstawowych wskazówek nauczania taktyki ataku i obrony w 5 graczy. Zarysy nauczania gry w piłką siatkową i szczypiorniaka ukażą się w listopadzie br.

PZPR przyznał tytuł instruktora PZPR p. Boskiemu Władysławowi (Warszawa) w piłce siatkowej, koszykowej i szczypiorniaku.

Ustalono już terminarz finałowych rozgrywek o Mistrzostwo Polski w piłce siatkowej i koszykowej drużyn męskich.

Przedstawia się on następująco: **Siatkówka żeńska** — 17—19. stycznia 1947 r., **siatkówka męska** — 24—26 stycznia 1947 r., **koszykówka żeńska** — 14—16. lutego 1947 r., **koszykówka męska** — (półfinały z podziałem na 4 grupy) w dniach 21—23. lutego 1947 r.. **koszykówka męska** (finały) — 7—9. marca 1947 r.

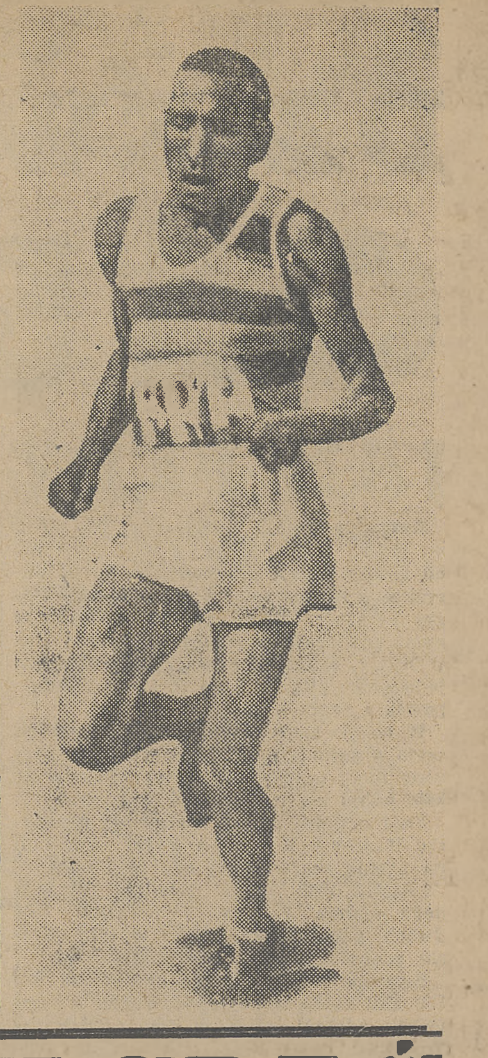
DECYDUJĄCA CHWILA W ICH ŻYCIU

GDY ZBIORNIK MASZYNY

ZAWIERA ILOŚĆ BENZYNY NA 100 KM. JAZDY NIE ŻĄDAJCIE OD AUTOMOBILISTY WYSTARTOWANIA DO WYŚCIGU NA 500 KM.

Mówi RAFAŁ PUJAZON MISTRZ EUROPY W BIEGU NA 3000 mtr. Z PRZESZKODAMI

Rafael Pujazon



Jeden z najlepszych obecnie w Europie długodystansowców, mistrz Europy w biegu na 3000 mtr. Rafael Pujazon jest człowiekiem którego trudno „złapać". Nie dlatego że biega szybko ale dlatego, że stale niemal znajduje się w podróży.

Glagow, Bruksela, Lozanna, Paryż, Oslo: trzeba by mieć mapę całej Europy ażeby wiedzieć gdzie odbywają się jego występy.

Podczas pobytu w Paryżu życie jego dzieli się na pracę doradcy w szkole sportowej w Jonville oraz na treningi w jego macierzystym klubie Racingu. —

Dzwonię więc do dyrektora Narodowego Instytutu Sportowego pana Elie Mercier komunikując mu, że chciałbym przeprowadzić wywiad z Pujazonem.

...P. Mercier bardzo zresztą grzeczny człowiek, obiecuje zatrzymać Pujazona w porze obiadowej w Jonville i zakomunikować mu moją wizytę.

Z pewnością rozmowa z nim będzie dla Pana bardzo ciekawa — mówi Elie Mercier na drugim końcu przewodu — i mimo woli czuję, że uśmiecha się przy tym.



Rafael Pujazon

— Rafael jest najprostszym, najsympatyczniejszym i najdostępniejszym z wszystkich chłopców al edo wszelkiego rodzaju wywiadów odnosi się — nie powiedziałbym z niechęcią — ale za to z pewną nieufnością, ostrzega mnie z góry p. Mercier.

W INSTYTUCIE SPORTU

..Napełniam atramentem pióro, biorę notes i ruszam w drogę do Jonville. W czterdzieści minut po wyjeździe z Nevilly zajeżdżam pod bramę instytutu sportowego.

Kontrast pomiędzy bladymi mieszczuchami z którymi jechałem autobusem i opalonymi jak murzyni sportowcami instytutu w Jonville rzucił mi się od razu w oczy, kiedy wszedłem w jego obręb.

Pięknie zbudowani muskularni sportowcy ćwiczą się w skoku o tyczce, biegają po bieżniach, trenują rzuty „nożyce" do skoku wzwyż, słowem praca wre.

Dzwonią południe, pora obiadowal Trening zostaje przerwany. Zawodnicy i zawodniczki, wszyscy ubrani w granatowe kostiumy sportowe spieszą do jadalni.

Dostrzegam zaraz swoją ofiarę. Ten brązowy chłopak o czarnych oczach, podłużnej, delikatnej twarzy, który zbliża się w moją stronę z uśmiechem ukazującym jego piękne wilcze zęby, to **Rafael Pujazon, mistrz Europy w biegu 3000** Mistrz Francji jest doskonałym typem sportowca. Jego ruchy są niezwykle elastyczne, ekwilibrystyka fizyczna, muskuły potężne i rasowe zarazem.

PIERWSZE POCZĄTKI

— Pytam się go najpierw z góry dlaczego nie lubi wywiadów

Odpowiada prosto, że obawia się zawsze iż dziennikarze upiększają za bardzo jego wypowiedzi aby uczynić je przez to bardziej sensacyjnymi. Pujazon uważa, że sportowiec nie ma nic wspólnego z gwiazdą filmową.

— **Jestem — oświadcza mi prosto — sportowcem i wszystko co może zainteresować publiczność, to moje wyniki.** Istnieje tylko jeden sposób wyrażenia swych wysiłków, a jest nim sport.

— Muszę obiecać memu rozmówcy, że nie będę pisał romansów o decydujących momentach jego życia — w ogóle nigdy nie miałem tego zamiaru — upewniam go. Teraz twarz Pujazona rozjaśnia szeroki uśmiech.

— Gdy byłem dzieckiem — zaczyna — nic nie wskazywało na to, że zostanę biegaczem. Urodziłem się w Alés, małym miasteczku położonym u stóp Cevennów w krainie pagórkowatej, poprzecinanej rzeczkami.

Każdy dzień po nauce w szkole grałem ze swymi kolegami, na jednym z placów publicznych w piłkę nożną.

Mieliśmy wtedy po dwanaście lat i kopaliśmy piłkę z całych sił, jak przystało na sportowców z przekonania. którzy nie dbają o to by zwrócić na swe wyczyny uwagę publiczności.

Trochę później wstąpiłem do drużyny juniorów z Ales. Od piętnastego do osiemnastego roku życia uprawiałem jeszcze inne sporty: kolarstwo, pływactwo, alpinistykę (o ile tak można nazywać nasze wycieczki w Cevenny).

Gdyby mi ktoś wówczas powiedział, że będę się specjalizował w lekkoatletyce wyśmiałbym się z niego. Nie miałem wtedy żadnych innych zamiarów, prócz tego by korzystać ze sportu jako z rozgrywki.

— Skończyłem prawie 18 lat, gdy kilku z mych przyjaciół opanowała pasja wyścigów pieszych. Utworzyli oni małą grupkę zapaleńców, a mnie zaprosili żebym się do nich przyłączył.

Nie miałem żadnego pociągu do lekkiej atletyki ale kolegom odmówić nie mogłem.

Przyjąłem ich propozycję jedynie przez przyjaźń. To uczucie rzuciło mnie razem z nimi na zakurzone drogi Languerdos'u

Z okazji różnych uroczystości lokalnych moi koledzy i ja urządzaliśmy biegi naokoło miasta. Biegaliśmy w Alés, Grand Combe. Remaulins w Arignon, Nicei, Ciotat, Marsylii i Lyonie.

— Biegi te „odkryły" mnie — mówi Pujazon z uśmiechem. Mogę to powiedzieć bez żadnej żenady.

Biegałem dość szybko i zwyciężałem.

— Co było dalej?

— Po mych pierwszych występach w Paryżu w 1939 r. zmobilizowano mnie. Wybuchła wojna. Przerwałem trening aż do 10 sierpnia 1941 r.

— **Moje biegi i rekordy powojenne znane są już ogólnie.**

— Jeżeli teraz na przykład oddaję się namiętnie biegom to nie dlatego, że chciałbym osiągnąć w nich jakieś sukcesy. Nie.

— Czynię to tylko dlatego, że lekka atletyka jest najszlachetniejszym ze ze wszystkich sportów, w którym jest wykluczone wszelkie oszustwo i w którym każdy z zawodników jest zdany wyłącznie na swe siły.

— A co chce Pan abym jeszcze napisał o Panu?

— Postanowiłem nie próbować więcej pobicia rekordów, o których wiem, że są dla mnie w danej chwili nieosiągalne.

— W tym roku zdarzyło mi się dwa razy, że zerwałem ścięgno. Na przyszłość będę się starał do tego więcej nie dopuścić.

Mam nadzieję, że publiczność nie będzie odemnie żądała osiągnięcia rzeczy niemożliwych, tak jak nie zażądałaby od automobilisty wystartowania do wyścigu na 500 km, w chwili gdy zbiornik ego auta zawiera tylko taką ilość benzyny. która starczy na 100 km jazdy.

J. W.

W NOCY LEPIEJ SPAĆ

PZPN zachęca do awantur

Mecz RKU-AKS powtórzony od 2-giej min. II-giej połowy

Warszawa. Wydział Gier i Dyscypliny w Warszawie na posiedzeniu w dniu 4 października 1946 r. na podstawie opinii delegata PZPN-u i protokółu sędziowskiego, stwierdził, że w II-giej minucie drugiej połowy spotkania, AKS Chorzów-RKU Sosnowiec, w dniu 20 września 1946 r. na boisku w Chorzowie gra toczyła się w warunkach nie normalnych.

W związku z tym, postanowiono zgodnie z § 88-mym postanowień PZPN-u, zarządzić dogrywkę 43 minutową, przyjmując jako wynik 1:0 na korzyść AKS-u.

Dogrywkę wyznaczono na środę 9 października br. na boisku Amatorskiego Klubu Sportowego w Chorzowie przy drzwiach zamkniętych.

Koszty organizacji powyższej dogrywki, obydwa kluby ponoszą w zarównych częściach. Na dogrywkę powyższą wyznaczony został oficjalny delegat PZPN-u ob. Bergtal Karol ze specjalnymi pełnomocnikami.

Prawo wstępu na powyższą dogrywkę mają:

a) władze PZPN-u, władze obu zainteresowanych okręgów.

b) sędziowie rzeczywiści PZPN-u.

c) prasa sportowa oraz po trzech delegatów zainteresowanych klubów.

Dopilnowanie przeprowadzenia zawodów przy drzwiach zamkniętych, poleca się Wydziałowi Gier i Dyscypliny Śl. OZPN-u.

* * *

Decyzja PZPN-u powtórzenia spotkania RKU Sosnowiec — AKS Chorzów od II-ej minuty, drugiej połowy gry, wydaje się nam conajmniej dziwną.

Możemy już dziś z całą pewnością zapewnić Panów z najwyższej magistratury piłkarstwa polskiego, że ich orzeczenie będzie od dziś służyło jako procedens do przerywania zawodów przez kibiców klubu, który przegrywa spotkanie.

Na Śląsku spodziewano się ogólnie, że WG i DZPN-u po awanturach w Chorzowie zweryfikuje mecz jako wynik 3:0 w.o. dla AKS-u.

Członkowie jednak W. G. i D. w Warszawie nie wiedzieli widocznie że:

1) awantury w Chorzowie na boisku AKS-u miały miejsce poraz pierwszy po wojnie.

2) że zwolennicy AKS-u są wyjątkowo „apatyczni" i dotąd nie zanotowaliśmy żadnych z ich strony antysportowych wykroczeń,

3) wyłącznie kibice sosnowieccy wywołali awantury na meczu RKU — AKS,

4) że po meczu tym panowała w Sosnowcu prawdziwa konsternacja z powodu że W. G. i D. PZPN zawiesi cały zarząd Klubu mistrza Zagłębia wzg. w najlepszym wypadku obłoży go wysoką karą pieniężną.

5) że w Sosnowcu złośliwi mówili, że kibice zagłębiowscy zastosowali złą taktykę, i zamiast na „lipę" bić swych graczy, porwali jedynie bramkarza RKU przez co stracili szansę na powtórzenie spotkania. (PZPN zgotował jednak niespodziankę jakiej nikt się nawet w Sosnowcu nie spodziewał Przyp. red.).

6) że W. G. i D. czyta tylko pewne pismo z Warszawy, które wypadki w Chorzowie przedstawiało tak jakgdyby winę za nie poniósł AKS... (W czwartkowym numerze pismo to pisało dosłownie w notatce pt. „W krainie wałków (?) i butelek"

...Nie znaczy to naturalnie, by np. kibice chorzowscy byli mniej gorącokrwiści (?) i by we własnym terenie nie potrafili urządzić rewii wałków (?) i butelek Naturalnie jeszcze nie zakorzyniła się w sporcie polskim, najmniej naśladowania godna angielska maksyma „right or wrong my contry" co w wolnym przekładzie znaczy „tak czy inaczej wygrać może tylko moja drużyna" (!!!)

Jeśliby więc Warta pokusiła się o zwycięstwo... (?) Przypuszczamy, że Komenda Milicji zgromadzi w Chorzowie tym razem na wszelki wypadek większe siły. Pod określeniem „na wszelki wypadek" rozumiemy — ewentualnie zwycięstwo Warty. (Zapewniamy redaktorów warszawskich że jeżeli chodzi o AKS to jest to zbyteczne).

Na Śląsku mówi się, że decyzja W. G. i D. PZPN-u powtórzenia drugiej połowy meczu RKU — AKS ma na celu ułatwienie zdobycia mistrzostwa Polski pewnej drużynie.

CZY WIECIE ŻE... AKS to »zamaskowana« GERMANIA KOENIGSHUETTE ?

...Wskutek zarządzenia dogrywki meczu AKS — RKU najlepsi zawodnicy drużyny chorzowskiej wyznaczeni do repr. PZPN na tournee po Szkocji, Michalski, Barański i Pytel pozostają w kraju.

...że wskutek zarządzenia dogrywki meczu AKS — RKU drużyna chorzowska poniosła straty wysokości 80,000 zł.

...że przedstawiciele RKU na zebraniu WG i D PZPN utrzymywali że AKS powinno się w ogóle wyeliminować z rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej ponieważ mistrz Śląska to „zamaskowana" drużyna hitlerowska.

— Germania Koenigshutte.

...że WG i PZPN obradował nad sprawą niedokończonego spotkania RKU — AKS cała niemal noc.

...że AKS-owi groziło w myśl przepisów PZPN-u odebranie zwycięstwa v.o. 0:3 wskutek... wywołania awantur przez zwolenników drużyny sosnowieckiej.

ŻYCIE SPORTOWE KIELECCZYZNY

KAPEROWANIE ZAWODNIKÓW KWITNIE RÓWNIEŻ W KIELCACH

WĘDRÓWKI GRACZY KIELECKICH

Kielce (S-ki) Na terenie kieleckiego OZPN-u rozpoczęły się wędrówki graczy z klubu do klubu.

Największą liczbą „nowych" graczy wykazać się może **C-klasowy Zeork** ze Skarzyska do którego karty zgłoszenia podpisali: Przytuła, Duczyński II, Jarosz, Cabaj i Zygmuntowicz z Granatu oraz Gruber z Ruchu

Kielecka Lechia „odstąpiła" na rzecz Ludwikowa swego bramkarza Chmielewskiego. **Ruch** oddał „Ludwikowcom" Dorobczyńskiego i Marczewskiego.

WMKS Partyzant Kielce podpisał zwolnienie swojemu prawoskrzydłowemu Borcholskiemu, który wstąpił do Tęczy.

Granat Skarzysko stracił reprezentacyjnego pomocnika okręgu Kieleckiego Sułka, który wyemigrował do Garbarza Radom.

MISTRZOSTWA KIELECKIEJ KLASY C

Kielce. W mistrzostwach kieleckiej klasy C sensację stanowiła porażka leadera rozgrywek Ludwikowa ze Zrywem 0:3 (0:2). Najpoważniejszy konkurent Ludwikowa do mistrzostwa w kieleckiej klasie C Zeork Skarzysko zremisował ze Zrywem 1:1 (0:0).

W chwili obecnej na czele tabeli mistrzostw znajduje się w dalszym ciągu Ludwikom o ile Zeork wygra wszystkie cztery czekające go jeszcze mecze zdobędzie tytuł mistrzowski i awans do klasy B.

Z BOISK PIŁKARSKICH KELECCZYZNY

RUCH SKARŻYSKO — GARBARZ RADOM 3:3 (2:2)

Skarzysko. W meczu towarzyskim Ruch uzyskał z Garbarzem (Radom) wynik nierozstrzygnięty Sędzia ob Wiśniewski

GRANAT SKARZYSKO — ZEORK SKARZYSKO 6:0 (1:0)

Towarzyski mecz C-kl. Zeorku z A-kl. Granatem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Granatu 6:0 (1:0).

KSO OSTROWIEC — SPARTA RADOM 3:1 (1:1)

Ostrowiec Kielecki. Drużyna KSZO z Ostrowca Kieleckiego gościła A-kl. drużynę wojskową z Radomia Spartę, z którą odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:1) Sędzia Sudwoj z Ostrowca.

CO SŁYCHAĆ W KIELCACH

Kielce. Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego liczy w chwili obecnej 13 zarejestrowanych klubów i 55 graczy. Ping-pong jest na terenie Kielc b. popularny i w niedługim czasie liczyć się można z powstaniem szeregu nowych klubów na terenie wszystkich zakładów pracy świetlic miejskich i wiejskich

Ostatnio odbyło się w Kielcach Zwyczajne Roczne Walne Zebranie Kieleckiego OZTS na którym dokonano wyboru nowego Zarządu, podzielono zgłoszone w Związku drużyny na klasę A i B oraz postanowiono rozpocząć wkrótce rozgrywki o mistrzostwo

* * *

Dwaj juniorzy sekcji bokserskiej Ludwików Kielce — Marcys i Morawiak wzięli udział w kursie młodzików zorganizowanym przez PZB w Poznaniu

* * *

Młody bokser Ludwikowa — Rafał (w kogucia), który w roku bież. zdobył mistrzostwo Okręgu Częstochowskiego i startował w mistrzostwach Polski został **powołany do służby wojskowej.**

Mistrzostwa tenisowe Krakowa

ILE SETÓW MIELI ROZEGRAĆ Herbst-Horain-Olejniszyn-Strouhal ?

Kraków (tel). Zakończone w ub. tygodniu mistrzostwa tenisowe Krakowa przyniosły sukces barwom Cracovii. Mistrzostwo w grze pojedyńczej panów zdobył **Olejniszyn,** mistrzostwo pań — **Szeraucówna** (Kossinowa).

Olejniszyn pokonawszy łatwo w półfinale Gajewskiego (Cracovia) 6:0, 6:1 spotkał się w finale z Horainem (Krakus), którego pokonał w trzech setach 6:2, 6:2, 6:2. Horain w półfinale miał dość ciężką przeprawę z Herbstem (Cracovia), wygrywając pierwszego seta 11:9, drugiego 6:3.

Szeraucówna (Cracovia) wygrała finał z Potuczkową (Cracovia) 3:6. 6:1. 6:0 mając swój bardzo dobry dzień. Doskonale zagrała dwa ostatnie sety, oddając Potuczkowej zaledwie jednego gema.

Gra podwójna panów nie została zakończona. Herbst, Horain rozegrali dwa sety z Olejniszynem, Strouhalem z wynikiem 6:4, 8:6. Tu nastąpił niemiły incydent, gdyż Horain uważając, że mecz jest skończony, zszedł z kortu Wyszło później na jaw, że ani sędzia, ani trzech zawodników nie wiedziało o tem, w ilu setach ma się odbyć to spotkanie. Wiedział tylko Herbst. Stąd wybuchła awantura na korcie przy akompaniamencie gwizdów publiczności Po targach przystąpiono do rozegrania trzeciego seta, który jednak przerwano na żądanie kapitana KOZT, który powołał się na odnośną decyzję wiceprezesa Związku. Ostatecznie po dalszych pertraktacjach postanowiono rozegrać w późniejszym terminie — trzeciego seta.

Pozostał również do rozegrania finał gry mieszanej: Szeraucówna — Olejniszyn przeciw Potuczkowa — Herbst. Mistrzostwa trwały pięć dni.

PZHL ROZPOCZĄŁ JUŻ PRACE

Kraków. W zawodach o mistrzostwo okręgów i mistrzostwo Polski w roku 1945/46 brała udział pewna liczba drużyn. Poza tym na terenie całej Polski istniały i uprawiały hokej na lodzie drużyny nie należące do Polskiego Związku Hokeja na lodzie.

O ile w roku ubiegłym PZHL tolerował ten stan rzeczy, to w roku bieżącym podobna sytuacja nie może więcej mieć miejsca, i we własnym dobrze zrozumiałym interesie stanąć musi w jednym szeregu, by wspólnym wysiłkiem odbudować to co utraciliśmy przez wojnę i okupację.

I. W związku z tym zarząd PZHL podaje do wiadomości wszystkim. którzy mają zamiar uprawiać w roku bieżącym hokej na lodzie co następuje:

Obszar Państwa został podzielony przez PŻHL na 5 okręgów: (w nawiasie tereny administracyjne. jakie ten okręg obejmuje):

1. okręg krakowski (woj. krakowskie i rzeszowskie);
2. okręg śląski (woj. śląsko-dąbrowskie i dolnośląskie);
3. okręg łódzki (woj. łódzkie i kieleckie);
4. okręg warszawski (woj. warszawskie, lubelskie i mazurskie):
5. okręg poznański (woj. poznańskie, zachodnio-pomorskie, gdańskie i pomorskie).

Zdarzenia Cyfry Wyniki

POZNAŃ

HOKEJ NA TRAWIE

LECHIA — CZARNI 3:2 (2:0)

Poznań (tel.) W meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie Lechia zwyciężyła Czarnych 3:2 (2:0). Bramki dla Lechii zdobyli: Żelazek 2 i Kurowski 1. Gra była ostra i brutalna, zwłaszcza w drugiej połowie. Na skutek tego zwycięstwa Lechia jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski w hokeju na trawie.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU

60 mtr. pań: 1) Walasiewiczówna 7,8 sek., 2) Moderówna 7,9 sek., 3) Wistowska bez wyniku.

Sztafeta szwedzka: 1) Warta I 2.12.6, 2) KKS 2.18.7.

5000 mtr. 1) Błotkowiak (KKS Drukarz Poznań) 16.05.4, 2) Wierkiewicz Poznań 16.10.2.

Sztafeta olimpijska: 1) Warta 3.52.6, 2) Warta II 3.54.4, 3) KKS.

200 mtr. pań: 1) Walasiewiczówna 27.2, 2) Moderówna 28.8, 3) Wistowska.

Kula pań: 1) Wajsówna 10.55 mtr., 2) Jasieńska 10.50, 3) Peskówna 9,50 m.

Dysk panów: 1) Kuźmicki 37,76 mtr., 2) Hermańczyk Warta 30,44.

SOSNOWIEC

MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIA

Sosnowiec. Pierwsza niedziela mistrzostw ekstraklasy Zagłębiowskiej przyniosła sensację w postaci przegranej RKU Sosnowiec w Dąbrowie Górniczej z RKS Zagłębiem.

Pozostałe mecze zakończyły się spodziewanymi zwycięstwami faworytów.

Poniżej podajemy wyniki z wczorajszego spotkania:

RKS CZARNI SOSNOWIEC — RKS SARMACJA BĘDZIN 2:4 (2:2)

Sosnowiec. Wynik tego spotkania był wielką niespodzianką ub. niedzieli. Sarmacja na gorącym terenie sosnowieckim zdołała zdobyć dla siebie dwa cenne punkty z groźną drużyną Czarnych.

Bramki: dla Sarmacji zdobyli: Orzechowski 3, i Lubas jedną. Widzów ponad 3 tysiące.

RKS ZAGŁĘBIE — RKU SOSNOWIEC 2:1 (0:0)

Dąbrowa Górnicza. Po pięknej i zaciętej walce mistrz Zagłębiowskiej klasy A przegrał niespodziewanie z RKS Zagłębiem, w stosunku 2:1 (0:0). **Bramki dla Zagłębia zdobyli:** Skrzypczyk i Kulawik po jednej. Zainteresowanie zawodami duże.

RKS POLONIA SOSNOWIEC — ZZK SOSNOWIEC 2:2 (2:1)

Sosnowiec. (Rad) W pierwszym meczu o mistrzostwo klasy „B" rundy jesiennej RKS Polonia zremisowała na własnym boisku po dość ładnej grze z ZZK (Sosnowiec).

CZELADŹ

RCKS CZELADŹ — RKS CYKLON 2:0 (1:0)

Wojkowice Komorne. (Rad) W meczu o mistrzostwo A-klasy RCKS na gorącym terenie w Wojkowicach Komornych uzyskał 2 punkty, zwyciężając Cyklon po zaciętej walce w stosunku 2:0 (1:0).

MILOWICE

RKS PŁOMIEŃ MILOWICE — RKS GRODZIEC 6:3 (2:2)

Milowice (Rad) Płomień był na ogół drużyną lepszą od względem technicznym wygrał zasłużenie. **Bramki dla Płomienia zdobyli:** Grzeski 2, Bigaj 2, i Mirzewski 1 oraz jedną samobójczą, dla Grodźca Rojek i Ledwoch po jednej oraz jedną samobójczą. W przedmeczu rezerw Płomień wygrał 5:4.

BĘDZIN

RKS BĘDZIN AKS NIWKA 4:1 (1:0)

Będzin (Rad) Pomimo pogody, RKS Będzin zdołał wywalczyć dla siebie dwa cenne punkty zwyciężając po zaciętej walce AKS 4:1 (1:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Płachta, Zawatka, Gwóźdź i Kuzior. Dla AKS-u prawy łącznik Ceber.

RKS PIASKI — RKS PRZYSZŁOŚĆ 10:0 (5:0)

Zychcice (Rad) W meczu o mistrzostwo klasy „B" Zagłębia Piaski pokonały w wysokim stosunku RKS Przyszłość.

Bramki dla Piasków zdobyli: Mróz 3, Zaporowski II 3, Snamowski 2, Zaporowski I 1, i Wojnarowicz jedną.

W przedmeczu Piaski II pokonały Przyszłość w stosunku 3:0.

NOWY BYTOM

POGOŃ KATOWICE—HUTA POKÓJ 7:7

Nowy Bytom. W dniu 4 października odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B między obiecującą (składającą się z samych młodzików) drużyną Pogoni i Hutą Pokój. Zawody skończyły się wynikiem remisowym.

W drużynie Pogoni wyróżnił się bardzo inteligentnie walczący Bizanz w wadze średniej.

Wyniki techniczne: waga musza Borek (P) przegrał na pkt. z Freilichem (H), **waga kogucia** Korbala (P) przegrał na pkt. z Krawczykiem II (H), **waga piórkowa** Nowakowski (P) wygrał wysoko na pkt. z Chrobotem (H), **waga lekka** Słaboński (P) zremisował z Jabłonką (H), **waga półśrednia** Olek (P) przegrał nieznacznie z Kuszem (H), **waga średnia** Bizanz (P) wygrał w I rundzie przez ko z Sitwą (H), **waga półciężka** Raczyński (P) przegrał przez nokaut w pierwszym starciu z Kretem (H).

TARNOWSKIE GÓRY

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — RKS AZOTY CHORZÓW 2:0 (2:0)

Tarnowskie Góry. (Rad) Śląsk korzystając z wolnej niedzieli, rozegrał w dniu wczorajszym spotkanie towarzyskie z RKS Azoty Chorzów, wygrywając w stosunku 2:0. Bramki zdobyli: Piwko i Basiewicz. Widzów 2 tysiące.

RKS OŁÓW ŚWIDNICA — KS „RUCH" RADZIONKÓW 0:0

Tarnowskie Góry. (N) Mecz o mistrzostwo B-klasy Śl. OZPN zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

ŚLĄSK

PIAST PAWŁÓW — ŁKS ŁAZISKA ŚREDNIE 3:1 (2:1)

Pawłów (Rad) W meczu o mistrzostwo klasy „B" Śl. OZPN Pawłów wygrał na własnym boisku z ŁKS-em w stosunku 3:1. Bramki zdobyli: Kurpanik, Polok i Rother.

RKS SIŁA GISZOWIEC — POCZTOWY KATOWICE 9:2 (2:1)

Giszowiec. (Rad) W spotkaniu o mistrzostwo śląskiej klasy „B" Giszowiec pokonał zdecydowanie w wysokim stosunku Pocztowców katowickich.

CONCORDIA — NAPRZÓD JANÓW 1:3 (1:0)

Knurów (Rad) W meczu o mistrzostwo śląskiej „A" klasy Naprzód z Janowa wygrał w Knurowie z Concordią w stosunku 3:1 (0:1).

RUCH — RADZIONKÓW — STRZYBNICA 0:0

Radzionków. Mecz o mistrzostwo kl. B Śl. OZPN-u.

POGOŃ IMIELIN — FERRUM KATOWICE 14:3 (8:0)

Imielin (W) W meczu o mistrzostwo B-klasy drużyna Pogoni pokonała Ferrum w stosunku 14:3. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Stęchły 8, Gniłka 4 Kozina 2. Widzów 1500. Sędzia obiektywny.

LECHIA (Mysłowice) — KOP. KLEOFAS (Katowice) 9:0 (2:0)

Mysłowice. (W) W rozgrywkach o mistrzostwo A-klasy Śląska koncertowo w tym dniu grająca Lechia mysłowicka pokonała zdecydowanie drużynę kop. „Kleofas".

Bramki zdobyli: Piotrowicz 3, Hanf 3, Pałka, Vogt i Mroczek po jednej. Sędzia ob. Brzezina dobry. Widzów 3000.

LECHIA B — KOP. KLEOFAS B 2:0 (1:0)

Mecz o mistrzostwo Śląska w klasie B. Bramki dla zwycięzców strzelili Poszwa i Grzędziel.

KS KOP. BARBARA (Chorzów) — RKS ZGODA (Świętochłowice) 6:2 (2:0)

Chorzów. Mecz o mistrzostwo C klasy Śl. OZPN-u. Bramki strzelili: Wieczorek, Porwik i Szyga po jednej. Sędzia ob. Skop bardzo dobry.

RKS 27 ORZEGÓW — TS ŚLĄSK KOŃCZYCE 3:1 (1:1)

Orzegów. Mecz o mistrzostwo B kl. Śl. OZPN. Bramki dla Orzegowa zdobyli Gołąbek, Tworek i Bakalorz, dla pokonanych honorową Maciejczyk. Sędziował ob. Przybylski. Widzów 1000.

RKS 27 ORZEGÓW — RKS KOP. SZOMBIERKI 1:1 (0:0)

Orzegów. W ubiegły piątek w spotkaniu towarzyskim mistrz Śląska Opolskiego Szombierki uzyskał wynik remisowy z B-klasową drużyną 27 Orzegów.

Bramkę dla Orzegowa uzyskał Tworek, dla Szombierki Krasówka.

RKS RYMER — NAPRZÓD 23 RYDUŁTOWY 2:2 (1:2)

Rybnik. (Rad) Wicemistrz Śląska RKS Rymer po zaciętej i na niskim poziomie stojącej grze, zremisował z Naprzodem z Rydułtowa. Naprzód grał b. ostro a nawet brutalnie.

Bramki dla Rymera zdobyli: Kostaniok i Franke, dla Naprzodu Kafka i Szuła.

TS MURCKI — TUR SZOPIENICE 2:1 (1:1)

Murcki. (Rad) W meczu o mistrzostwo klasy „B" Murcki odniosły zasłużone zwycięstwo z TUR-em szopienickim. Bramki dla Murcek uzyskał Słomka, dla TUR-u prawoskrzydłowy.

RKS ŁAGIEWNIKI — RKS ZABŁOCIE 3:1 (2:0)

Lipiny. (Rad) W meczu o mistrzostwo klasy „A" grupy 3-ciej, Łagiewniki pokonały Zabłocie w stosunku 3:1. Bramki dla Zabłocia zdobyli: Woźny, Kozubek i Liszka po jednej, dla Zabłocia środkowy napastnik. Sędzia Michoń dobry.

RKS ORZEŁ WEŁNOWIEC — ISKRA SIEMIANOWICE 5:3 (2:2)

Wełnowiec. (Rad) W meczu o mistrzostwo klasy „B" Orzeł pokonał Iskrę w stosunku 5:3.

Bramki dla Orła zdobyli: Kałam 4, i Klukowski jedną, dla Iskry Musioł (3).

RKS PIOTROWICE — ORZEŁ WEŁNOWIEC 1:1 (1:0)

Piotrowice. (Rad) W meczu o mistrzostwo klasy „C" Piotrowice zremisowały z Orłem 1:1. Bramkę dla Piotrowic zdobył środkowy napastnik, dla Orła Macherski.

ZRYW ZAGÓRZE — ZRYW PORĄBKA 2:1 (1:1)

Zagórze (Rad) W meczu o mistrzostwo klasy „C" Zryw wygrał zasłużenie w stosunku 2:1. Bramki dla Zrywu zdobył prawoskrzydłowy.

KOSTUCHNA — ZZK (Kat.) 2:1 (1:1)

Mecz o mistrzostwo Śląska w kl. A. Bramki zdobyli dla Kostuchny Loska i Musiał, dla ZZK Olejnik.

KATOWICE

KS LIGOCIANKA — SLAVIA RUDA 8:2 (3:2)

Ligota (Rad) W meczu o mistrzostwo śląskiej „A" klasy Ligocianka pokonała w wysokim stosunku Slawię z Rudy. Przez cały czas meczu Ligocianka przeważała zdecydowanie. Bramkami podzielił się cały atak.

Mistrzostwa ZRSS okręgu katowickiego.

Katowice. W sobotę i niedzielę odbyły się na boisku Pogoni w Katowicach lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych okręgu katowickiego.

Większość konkurencji przeprowadzili podczas ulewnego deszczu, tak, że wyniki osiągnięte nie były nadzwyczajne.

W mistrzostwach wzięło udział 15 **klubów i przeszło 150 zawodników.** W punktacji ogólnej kobiet zwyciężył RKS **„Batory" 22 pkt., przed RKS „Drukarz"** Katowice 20 pkt. i RKS „Grafika" — Chorzów 15 pkt.

W punktacji mężczyzn pierwsze miejsce zajął RKS „Saturn" z Czeladzi — zdobywając 76 pkt., 2) OM TUR Sosnowiec 30 pkt., 3) OM TUR Orzesze — 18 pkt., 4) RKS „Józefy" Bielsko — 18 pkt.. 5) RKS „Lenko" Bielsko 10 pkt. 6) TUR Goleszów 8 pkt.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

KOBIETY

Skok w dal: 1) Gembolisówna RKS Batory — 4,38 m. 2) Sobolówna RKS Grafika — 3,71 m.

Rzut dyskiem: 1) Slabertówna RKS Drukarz 24,52 m., 2) Salbertówna L. RKS Drukarz — 24,97.

MĘŻCZYŹNI

200 m.: 1) Nieroba TUR Orzesze — 25.2 sek., 2) Jendras Saturn Czeladź — 25,6 sek.

1500 m.: 1) Nieroba TUR Orzesze —

Wyniki drugiego dnia:

4,27,0 min., 2) Nosalik RKS Lenko Bielsko — 4.34,4.

Skok wzwyż: 1) Mucha Saturn Czeladź 163,5 cm., 2) Kapinos RKS Łagiewniki 157 cm

Rzut młotem: 1) Segiet Saturn Czeladź 36.26 mtr., 2) Szymek Józefy Bielsko.

Rzut dyskiem: 1) Broda Tur Goleszów 32.28 mtr., 2) Polak Józefy Bielsko 32.12 mtr.

KOBIETY

Rzut kulą: 1) Gembolisówna Batory.

MĘŻCZYŹNI

100 m. 1) Mucha RKS Saturn Czeladź 13,0 sek., 2) Skrzydło OM TUR Sosnowiec — 13,5 sek.

3000 m.: 1) Zadrożny RKS „Saturn" Czeladź — 10,04 min., 2) Filipek RKS „Siła" Mysłowice — 10,08 min.

Rzut oszczepem: 1) Mucha RKS „Saturn" Czeladź — 41.0 m., 2) Skrzydło OM TUR Sosnowiec 37.06 m.

Rzut kulą: 1) Skrzydło OM TUR Sosnowiec — 9,83 m., 2) Broda OM TUR Goleszów — 9,82 m.

Skok w dal: 1) Mucha RKS „Saturn" Czeladź — 5,71 m. 2) Skrzydło OM TUR Sosnowiec — 5.52 m (N)

SIEMIANOWICZANKA — ŚLĄSK Świętochłowice 1:1 (0:1)

Siemianowice (N) Pomimo wyniku remisowego Siemianowiczanka miała przez cały przeciąg gry znaczną przewagę. Sędiza ob Gruszka dobry. Widzów tysiąc Mec o mistrzostwo kl. A Śl. OZPN

POGOŃ Katowice — WYZWOLENIE Michałkowice 4:1 (1:1)

Katowice Pogoń odniosła zasłużone zwycięstwo w meczu o mistrzostwo A klasy pokazując naprawdę dobrą grę. Bramki dla zwyciezców strzelili Plaza. Gądko. Gawliczek i Bielski. dla pokonanych Lityński (N)

HKS Szopienice — KRESY Chorzów 4:2 (1:1)

Szopienice. (N) **Mecz o mistrzostwo śląskiej klasy A zakończył się, po wyrównanej grze, zwycięstwem HKS-u.** Bramki dla zwycięzców strzelili: Pająk II dwie, Smol i Słodkowski po jednej. Sędzia Mollto dobry Widzów 1500

RYBNIK

Z ŻYCIA PODOKRĘGU PIŁKARSKIEGO W RYBNIKU

Rybnik. Dnia 29. 9. odbyło się w Rybniku zebranie kierowników sportowych w poszczególnych klubach sportowych. Zebranie odbyło się przy udziale 30 przedstawicieli klubów, pod przewodnictwem referenta wyszkoleniowego ob. Dyszlewskiego.

Obszerny program zebrania interesował bardzo uczestników i po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, której myślą przewodnią była troska o podniesienie poziomu piłkarskiego na rybnickim terenie i wychowanie aktywnego sportowca — obywatela.

Wyniki z terenu Podokręgu:

Klasa B. mecze o mistrzostwo

KS CHWAŁOWICE — KS ŚLĄSK GŁOŻYNY 1:1

KS KOP. EMA I B — KS UNIA ŁAZISKA 3:1

KS NAPRZÓD I B RYDUŁTOWY — KS WICHER WILCHWY 2:3

Klasa C

KS POLONIA SKRZYSZÓW — KS CZARNI GORZYCE 6:1

KS UNIA TURZA — TS ZW. W. MŁ. WODZISŁAW 1:3

KS 46 ZAWADA — NAPRZÓD KOKOSZYCE 4:1

PW RADLIN — ZRYW CHAŁUPKI 6:0

KRAKÓW

KUPCZAK WYGRYWA W BIEGU SPRINTERÓW Z TANDEMEM GOMUŁKA, DĄBROWIECKI

Kraków. Na zakończenie sezonu kolarskiego w Krakowie odbyły się na torze Cracovii wyścigi z udziałem zawodników krakowskich oraz Włodarczyka i Napierały z Warszawy.

Największą sensacją zawodów były pierwsze po wojnie wyścigi za motorami. Niestety w tej konkurencji rozegrano jedynie przedbieg ulewa nie pozwoliła na przeprowadzenie finałów.

Pierwszym biegiem tej imprezy był **wyścig Kupczaka z tandemem Gomułka—Dąbrowiecki.** W pierwszym biegu **zwyciężył tandem** w czasie 13 sek. o 10 metrów przed Kupczakiem. **W drugim biegu zwycięstwo odniósł Kupczak,** ale bieg został unieważniony z spowodu zerwania łańcucha przez jadących na tandemie. **W powtórzonem biegi zwyciężył także Kupczak** w czasie **12,6 sek.**

W trzeciej wreszcie decydującej rozgrywce zwycięstwo przypadło także Kupczakowi, który jadąc wspaniale na finiszu wyprzedził swoich przeciwników uzyskując doskonały czas 12,5 sek.

W biegu na 25 okrążeń toru dla juniorów zwycięstwo odniósł Hajko (RKS Legia) w czasie 19,55, 4 min. — 16 pkt. przed Kwoką (Cracovia) 11 pkt. 3) Motyka (MKCM) 9 pkt. Zwycięzca jako nagrodę otrzymał rower wyścigowy dar firmy Chojnacki.

Wbiegu australijskim na 8 okrążeń toru zwyciężył Włodarczyk (Syrena Warszawa) 2) Gabrych (KKCM), 3) Motyka (KTK). W biegu tym wyeliminowani byli kolejno Śmiechowski, Musiał, Napierała, Polak, Sławina.

W ostatnim wreszcie biegu dnia w wyścigu za motorami na 20 okr. toru rozegrano jedynie przedbieg, w którym zwyciężył Musiał (leader Wiszur) 16,49 2) Wandor (leader Grzesik), 3) Sławina (leader Klugier).

Po zawodach odbyło się rozdanie pięknych i zennych nagród. Doskonałym spikerem był popularny już w całej Polsce p. Oszast Tadeusz, który czynność swoją wykonywał wprost kapitalnie.

GARBARNIA — AZS 10:1 (5:0)

Kraków. W dalszym ciągu mistrzostw okręgowych szczypiorniaka Garbarnia pokonała AZS w stosunku 10:1 (5:0). Akademicy grali do pauzy w 9-tkę a po przerwie w 10-tkę z powodu niemożności z kompletowania całej drużyny. **Punkty dla Garbarni zdobyli:** Lipiński 3, Bahr, mgr. Russer i Szybiński po dwie, Dudek jedna. Honorowy punkt dla akademików uzyskał mgr. Nagórski. Sędziował ob. Kowalówka.

W tabeli mistrzostw prowadzi w dalszym ciągu Garbarnia bez straty punktów.

ŚWIDNICA

POLONIA Świdnica — KS BURZA Wrocław 4:3 (3:0)

Świdnica (Bn) Występ mistrza Burzy Wrocław w spotkaniu z Polonią, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polonii. która wystąpiła w rezerwowym składzie bez Andrzejewskiego. Jeziorskiego i Kusza.

Bramki dla Polonii zdobyli: Micner, Maniura. Kerys i Ciszy po jednej. — dla pokonanych wszystkie bramki zdobył Sterszenga.

Widzów około 5 tysięcy.

TORUŃ

TORUŃ — SZCZECIN 3:2 (1:1)

Toruń. (N) W obecności przeszło 6 tys. widzów rozegrano zostało ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami miasta Torunia i Bydgoszczy.

Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy Torunia w stosunku 3:2 (1:1).

CZĘSTOCHOWA

CZARNI — RAKÓW 5:1 (2:0)

Radomsko (Rad.) W Radomsku odbył się mecz piłkarski o wejście do A-klasy pomiędzy Czarnymi Radomsko i KS Raków.

Czarni odnieśli zwycięstwo w stosunku 5:1 (2:0).

Bramki dla Czarnych zdobyli: Szczygłowski 2, Wispan I, Wispan II i Staniewicz po jednej. Sędziował ob. Kutz z Sosnowca bardzo dobrze.

ŚLASK OPOLSKI

RKS PIAST GLIWICE — RKS LINIARNIA BYTOM 8:3 (5:1)

Gliwice. (Rad) Mecz toczył się pod znakiem przewagi Piasta dla którego bramki uzyskali: Mączka 5, Mancha 1, Nowak 1 i Wintarowicz z karnego. **Dla pokonanych** prawy i lewy łącznik. Sędzia Szubert objektywny.

RKS SZOMBIERKI — KRESOWIA KLUCZBOREK 3:1 (1:1)

Szombierki. (Rad) Gra na wysokim poziomie pod znakiem przewagi Szombierek które tego dnia były o klasę drużyną lepszą od swego przeciwnika. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krasówka 1, Burowski 2, dla pokonanych środkowy napastnik. Sędzia ob. Warzecha dobry. Widzów 3 tysiące. Mecz o mistrzostwo kl. A Opola.

BIELSKO

MISTRZOSTWA „A" KLASY PODOKRĘGU BIELSKIEGO

Bielsko (Bn) Rozgrywki mistrzowskie klasy „A" podokręgu bielskiego na rok 1946-47 rozpoczęły się dziś pod znakiem deszczu. Niespodzianek żadnych nie było. Wyniki przedstawiają się następująco:

BBTS BIELSKO — KS BESKID ANDRYCHÓW 8 : 0 (3 : O)

Bramki zdobyli: Stańczok2, Pysz i Mathias 2, Wojtała 1 i jedna samobójcza. Widzów tysiąc, sędzia ob. Dąbrowski, dobry.

PIAST CIESZYN — BKS-BIAŁA 5:1 (2:1)

W Cieszynie rozegrane zawody między TS Piast Cieszyn i BKS Biała przyniosły po zaciętej i ostrej grze zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5 : 1 (2 : 1).

TS HEJNAŁ KĘTY — LESZCZYŃSKI KS 2 : 1 (0 : 1)

Kęty. Bielszczanie musieli po równorzędnej walce dwa punkty oddać gospodarzom.

TS TUR WADOWICE — GRAŻYNA DZIEDZICE 7 : 1 (4 : 1)

TS SOŁA ŻYWIEC — RKS KOP. BRZESZCZE 4 : 4 (2 · 2)

Wynik odpowiada przebiegowi gry.

ZAWODY PUCHAROWE.

LESZCZYŃSKI KS — ZZK BIELSKO 4 : 2 (2 : 1)

Bielsko. Rozegrane w czwartek zawody z cyklu rozgrywek o nagrodę pow. Komendanta WF i PW w Bielsku o tytuł najlepszej drużyny miasta zakończyły się po ciekawej grze zwycięstwem Leszczyńskiego.

Zainteresowanie zawodami małe, a szkoda, bo dochód zawodów przeznaczony został na odbudowę zniszczonej trybuny na boisku KS Leszczyński.

W nadchodzący czwartek odbędą się dalsze zawody między BBTS i RKS Lenko.



Najlepsze PIĘŚCI Polski

K.m.	Waga musza	Waga kogucia	Waga piórkowa	Waga lekka	Waga półśrednia	Waga średnia	Waga półciężka	Waga ciężka
1	Bazarnik (Śl)	Grzywocz (Śl)	Czortek (R)	Sowiński (P)	Olejnik (Ł)	Kolczyński (W)	Szymura (P)	Niewadził (Ł)
2	Stasiak (Ł)	Czarnecki (Ł)	Leczkowski (B)	Koziołek (P)	Wikliński (P)	Nowara (Śl)	Pisarski (Ł)	Klimecki (P)
3	Sowiński (G)	Sobkowiak (W)	Antkiewicz (G)	Komuda (W)	Adamski (P)	Sobczak (P)	Archacki (W)	Figiel (Śl)
4	Kamiński (Ł)	Jozwiak (B)	Chudy (C)	Sztolc (Śl)	Janczak (W)	Wolniakowski (P)	Stocki (B)	Jaskuła (Ł)
5	Patora (W)	Dominiak (P)	Krawczyk (Śl)	Rademacher (Śl)	Błażejewski (W)	Szymankiewicz (G)	Drabkowski (W)	Trzęsowski (P)
6	Przybytniewski (R)	Sadłowski (R)	Mrozowski (T)	Woźniakiewicz (Ł)	Kusz (Śl)	Badura (Śl)	Kolonko (Śl)	Kłodas (Ł)
7	Strychalski (C)	Matloch (Śl)	Gromala (K)	Zurawski (C)	Wasiak (W)	Unton (Ł)	Ciecwierz (W)	Termin (Śl)
8	Kordylewski (P)	Baran (L)	Czerwiński (P)	Vogt (P)	Cebulak (P)	Rychtelski (Ł)	Deringer (S)	Łukowski (B)
9	Kilian (P)	Iwański (G)	Mazur (Ł)	Marcinkowski (Ł)	Berg (C)	Siemion (L)	Bednarz (Ł)	Zylis (Ł)
10	Gumowski (T)	Umiński (G)	Polakiewicz (P)	Kosiński (W)	Okroszkiewicz (Śl)	Trzęsowski (Ł)	Polnik (Śl)	Kubica (Śl)

Katowice: Na ringach w całej Polsce zapanował ożywiony ruch. W wielu okręgach drużynowe mistrzostwa są już zaawansowane, odbył się szereg międzyokręgowych spotkań między przodującymi okręgami jak **Poznań, Bydgoszcz, Śląsk, Warszawa, Łódź, i w ub. niedzielę Poznań - Śląsk. Nasi czołowi bokserzy mieli już na początku sezonu wielki egzamin w postaci turnieju wszechsłowiańskiego, za tydzień odbędzie się w Katowicach międzypaństwowe spotkanie Polska — Węgry.**

Jak więc widzimy tegoroczny sezon ruszył z miejsca z szeregiem imprez o pierwszorzędnym znaczeniu. Jak na początek sezonu przy układaniu pierwszej listy mieliśmy bogaty materiał porównawczy. **Nie był on jednak aż tak bogaty, żeby przy układaniu tabeli 10 najlepszych nie popełnić pewnych błędów i niektórych pięściarzy nie sklasyfikować zbyt nisko ew. zbyt wysoko. Nasi starzy znajomi z ostatniej kwietniowej listy wybaczą nam to i napewno wynikami uzyskanymi na ringu postarają się sami skorygować błędy jakie zawiera nasza tabela.**

Przyjrzymy się naszemu pierwszemu w tym sezonie zestawieniu i porównajmy go z tabelą końcową ub. sezonu. Ilu leaderów pozostało na swoich czołowych pozycjach.

W wadze muszej sklasyfikowaliśmy Stasiaka i Bazarnika razem na pierwszej pozycji. Obydwaj przedstawiają pewną dość wysoką klasę, który z nich jest obecnie lepszy dowiedzie nam napewno bezpośrednie ich spotkanie.

Wszechsłowiański mistrz w wadze koguciej Grzywocz utrzymuje się nadal na pierwszym miejscu w swojej kategorii. Przegrał on coprawda z następującym po nim Czarneckim, ale ponieważ był wówczas zupełnie bez formy i walczył w warunkach anormalnych więc nie liczymy mu tej porażki na konto i przekonani jesteśmy, że jest nadal najlepszym w kraju kogutem.

W wadze piórkowej panuje prawdziwe bezrybie. Wielu czołowych bokserów z mistrzem Polski Komudą na czele wobec trudności wagowych rozstało się ze swoją kategorią przechodząc do wagi lekkiej. **„Opustoszała" przez to tabela wagi piórkowej nie może znaleźć z miejsca godnych następców.**

Czortek który mimo, że nie przypomina nawet w przybliżeniu „przedwojennego Czortka" figuruje na pierwszym miejscu. Jedynym bokserem który mógłby go zdetronizować jest **Leczkowski**, ale pomorzanin musi jeszcze długo się uczyć i pilnie ćwiczyć by zostać bokserem który istotnie jest dobry i najlepszy w swojej kategorii. Być najlepszym wśród najgorszych nie jest zbyt wielką sztuką.

Waga lekka ma także nowego leadera. Jest nim Sowiński z Bydgoszczy, bokser który odniósł na przednówku znowu szereg pięknych sukcesów, jak pokonanie mistrza Polski Komudy i Polusa. Sowiński znajduje się napewno obecnie w lepszej formie niż mistrz Polski Koziołek. Zasadniczo to także i w tej wadze sytuacja nie przedstawia się zbyt różowo, aczkolwiek w przekroju cała dziesiątka przedstawia wyższy poziom niż obsada pozostałych wag. Początek sezonu dał nam właśnie w tej kategorii najwięcej niespodzianek, których nie można brać jeszcze zupełnie poważnie, nasza próbna klasyfikacja wydaje się jednak możliwie dokładnie odzwierciedlać układ sił, który z biegiem sezonu może się radykalnie zmienić. **Nie wzięliśmy pod uwagę w klasyfikacji Polusa, który podobno na stałe rozstaje się już z wagą lekką a poza tym narazie zawiesił rękawice na kołku i wstrzymuje się od startów.**

W wadze półśredniej nadal króluje Olejnik bezsprzecznie najlepszy pośród wszystkich welterów. Przypuszczamy, że w ciągu sezonu najgroźniejszym jego rywalem stanie się junior **Cebulak.**

Hegemonia Kolczyńskiego w wadze średniej jest nadal niezachwiana, żaden z pozostałych dziewięciu rywali nie potrafi mu nadal poważnie zagrozić. Kolczyński jest osamotniony na swojej pierwszej pozycji bez konkretnych narazie widoków na to, aby w najbliższej przyszłości potrafił go ktoś poważnie zaniepokoić. **Nowara i Sobczak prezentują niezłą klasę,** ale ich system walki i rażący brak ciosu nie pomoże im napewno do zrobienia światowej kariery.

Niezmiennie od conajmniej 12 lat na czele wszystkich klasyfikacji kroczy w wadze półciężkiej Franek Szymura. Nasz drugi wszechsłowiański mistrz nie może doczekać się zastępcy, ba nawet przeciwnika z którym mógłby walczyć trzy pełne rundy. Radosna wieść dotarła do nas z Poznania, że młody reprezentant Szczecina w wadze półciężkiej Deringer, najlepszy wśród zupełnie niezłych juniorów wykazał wspaniałe zadatki na klasowego boksera. Pielęgnujmy więc ten niecodzienny okaz nie dajmy się mu zmarnować, może uda się wychować z niego godnego następcę naszego asa wśród asów. **Z prawdziwą ciekawością oczekujemy dalszych w tej wadze startów Pisarskiego.**

Niewadził jest najlepszym w kraju bokserem wagi ciężkiej i to jest właśnie najtragiczniejsze — dlatego, że wolelibyśmy, aby znalazł się w Polsce ktoś minimalnie gorszy od boksera łódzkiego, ale za to odważniejszy od naszego mistrza wszechwag. Niewadził nie wchodzi w rachubę przy zestawieniu reprezentacji a cóż nam po takim najlepszym z którego nie mamy pożytku. Za plecami mistrza o zajęczym sercu panuje przerażająca pustka, której nie zapełni występujący od wielkiego święta weteran Klimecki, ani okolicznościowo występujący w wadze ciężkiej Figiel.



Tak więc przegląd leaderów wykazał nam, że właściwie zmiana w prowadzeniu zaszła tylko w dwóch wagach piórkowej i lekkiej, reszta ma swoich mężów niezłomnych, których trudno będzie zepchnąć z zajmowanych pozycji.

Wielkie przesunięcia przyniesie bogaty sezon jednak napewno na dalszych miejscach.

Wielki sezon mamy przed sobą, walka o miejsca, walka o koszulkę reprezentacyjną, walka o tytuł mistrzowski przysporzy nam napewno wiele emocji i zgotuje wiele niespodzianek czekamy i wierzymy, że silna konkurencja w poszczególnych wagach przyczyni się do podniesienia poziomu i pozwoli kapitanowi sportowemu PZB bez trudu zestawić ósemki, które będą na arenie międzynarodowej odnosić większe sukcesy niż dotychczas.

Jerzy Zmarzlik

OLIMPIADA ROZPOCZNIE SIE 29 CZERWCA 1948 R.

Paryż. Jak podaje prasa zagraniczna **letnie igrzyska olimpijskie** rozpoczną się 29 czerwca 1948 r.

Zimowe igrzyska olimpijskie które jak wiadomo odbędą się w San Moritz rozpoczną się pod koniec lutego 1948 i trwać będą do połowy marca.

2 MIN. 20 SEK. NA 1000 MTR.

OBIECUJE ZROBIĆ NOWY REKORDZISTA ŚWIATA GUSTAFSSON

Gustafsson jest lepszy od Haegga

Sztokholm. RUNE GUSTAFSSON ustanowił niedawno na zawodach w Boras nowy rekord świata na dystansie 1000 metrów w czasie 2:21,4 min. (stary rekord należał do Niemca Harbiga).

Szwed Rune Gustafsson liczy obecnie lat 27, z zawodu zaś jest kupcem w Vaernamo, miasteczku położonym niedaleko Sztokholmu. **Wzrost jego wynosi 183 cm. waży zaledwie 60 kg.**

Rok 1946 jest dla niego rokiem wielkich sukcesów. Na mistrzostwach Europy w Oslo zwyciężył on jak wiadomo w biegu **na 800 m.**, a kilka tygodni później ustanowił na zawodach w Boras nowy rekord świata na dystansie 1000 metrów.

Znany znawca lekkoatletyki **Gaston Mayer** widział w zeszłym roku w Göteborgu bieg na 1 milę z udziałem Gustafssona, Woodersona i Arne Anderssona. W biegu tym najwięcej podobał mu się właśnie Gustafsson mimo że w biegu tym przybył do mety dopiero jako trzeci w czasie 4:07 min.

Na arenę międzynarodową Gustafsson wstąpił dopiero przed trzema laty, ale debiut jego odrazu wypadł doskonale gdyż osiągał on doskonałe czasy jak **na 800 m.** 1:52,2 min. **na 1500 m.** 3:48 min. **na 1 milę** 4-04,6 min.

Tabela jego dotychczasowych rekordów życiowych przedstawia się następująco: 400 m. — 49,2 sek. **800 m.** — 1:50,0 min. **1000 m.** — 2:21,4 min., **1500 m.** — 3:48 min. **1 mila** — 4:04,6 min.

W roku 1944 Gustafsson dość pokaźnie chorował dlatego też wyniki jego były o wiele słabsze.



RUNE GUSTA...
...rekordy

Specjaliści twierdzą że Gustafsson powinnien poświęcić się wyłącznie biegom na 1500 metrów i na 1 milę, gdzie może najlepiej zastosować swą największą broń to jest długi krok.

W tym roku Gustafsson oprócz już wymienionych sukcesów osiągnął jeszcze dwa dalsze piękne zwycięstwa a mianowicie, na 800 metrów uzyskując czas 1:50 min **cie, pokonał on na zawodach w Malmö** Murzyna amerykańskiego Winta w biegu **a na zawodach w Göteborgu w biegu któ**rym Strand chciał ustanowić nowy rekord świata w biegu na 1 milę odniósł zwycięstwo pokonywując Stranda i uzyskując czas 2:22,2 min., (Strand miał czas 2:23,8 min.).

W jaki sposób ustanowił Gustafsson nowy rekord świata w biegu na 100 m.?

Na zawodach w Boras Gustafsson nie miał specjalnie silnych konkurentów. Byli nimi czterej przeciętni biegacze. **Pogoda była niezwykle sprzyjająca:** bieżnia w Boras należy do najlepszych w Europie. Czterysta metrów przebiegł Gustafsson w czasie 53,2 sek., **600 metr.** w czasie 1:22,2 min.

Na tej odległości był już Gustafsson właściwie sam i tylko 6,000 widzów silnie dopingowało go w biegu. **Na 800 metrów Gustafsson uzyskał doskonały czas 1:52,5 min.** Na ostatnich dwustu metrów Gustafsson walczył już tylko z czasem.

Po przerwaniu taśmy trzej sędziowie mierzący czas zanotowali na stoperach nast. rezultaty; jeden 2:21,3 min., drugi 2:21,4 min., a trzeci 2:21,5 min.

Rune Gustafsson oświadczył po swym biegu w Boras:

— Przekonany jestem że uda mi się jeszcze poprawić swój nowy rekord świata i osiągnąć w biegu na 1000 metrów czas który na długo będzie uważany za fantastyczny **a mianowicie 2:20 minut.**

9:7 wygrał GROCHOW z RADOMIAKIEM

Radom (tel. wł.) Spotkanie dwóch najsilniejszych zespołów bokserskich Warszawskiego okręgu rozegrane w ub. niedzielę w Radomiu zakończyło się po zażartej walce zwycięstwem drużyny Grochowa, która po tym zwycięstwie zapewniła sobie prowadzenie w tabeli mistrzowskiej i w chwili obecnej posiada największe szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Do najładniejszych walk niedzielnego spotkania należała walka Czortka z Sobkowiakiem zakończona po emocjonującym przebiegu zwycięstwem Czortka.

Kolczyński startujący w wadze półciężkiej zdeklasował Drabkowskiego wygrywając wysoko na punkty.

Wyniki techniczne walk były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Grochowa):

W wadze muszej: Patora zremisował z Przybytniewskim.

W koguciej: Szatkowski wygrał przez poddanie się Kraszewskiego.

W piórkowej: Sobkowiak przegrał na punkty po pięknej walce z Czortkiem.

W lekkiej: Komuda wysoko pokonał na punkty Kosińskiego.

W półśredniej: Wasiak wygrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie z Majewskim.

W średniej: Więch przegrał przez k. o. w pierwszym starciu do Kruka.

W półciężkiej: Kolczyński wysoko wypunktował Drabkowskiego.

W ciężkiej: Archacki pokonał na punkty Sowińskiego.

LOUIS „WYKOŃCZYŁ" Mauriella ZA WCZEŚNIE...

Operatorzy zdołali nakręcić tylko 240 mtr. filmu

MIKE JACOBS NIE CHCE ORGANIZOWAĆ MECZU LOUIS WOODCOCK

Nev York Błyskawiczne zwycięstwo Louisa w walce o mistrzostwo świata z Tami Mauriello jest nadal tematem artykułów w prasie amerykańskiej oraz rozmów sportowców USA.

Nev Yorski Times pisze, że **Joe Louis zdenerwowany otrzymanym na początku walki ciosem zapomniał o tym, że spotkanie jego z Mauriellem ma być filmowane i ... wykończył swego przeciwnika za wcześnie.**

Operatorzy zdążyli nakręcić tylko 240 mtr. filmu.

Przed tygodniem Louis sprzedawał krawaty na cele „ligi braterstwa ras i przeciw lynchowaniu murzynów". Jeden krawat kosztował 100 dolarów. Czarny bombardier sprzedał pomimo wysokiej ceny 1000 sztuk.

Dzienniki amerykańskie już dziś zajmują problem kto będzie następnym przeciwnikiem obecnego mistrza świata wszechwag.

Najczęściej powtarza się zdanie, że przeciwnika dla Luoisa wyłoni turniej eliminacyjny czwórki **Walcoot, Elmer Ray, Joe Baski i Maxim**

Turniej ten odbyłby się w grudniu lub styczniu 1947.

Anglicy próbowali po zwycięstwie Louisa ponownie sforsować spotkanie swego mistrza wagi ciężkiej Bruce Woodcocka z Louisem.

Naskutek porażki Anglika z Mauriello 5 miesięcy temu przez k. o. w 5-tej rundzie Amerykanie stawiają jako warunek dojścia do skutku walki Woodcock — Louis — pokonanie przez mistrza Anglii **Szweda Tandberga, Polaka Olka** (stale przebywającego we Francji) **Hisz**pana Bueno oraz Tami Mauriello.

Mike Jakobs odmówił stanowczo zorganizowania trzeciego spotkania Louis — Billy Conn, jak również walki Louis — Woodcock.

VICEMISTRZ RUMUNII W ŁODZI

Łódź (telefonem). We środę Łódź gościć będzie piłkarskiego vicemistrza Rumunii doskonałą **drużynę CFR.** CFR jest drużyną, która w roku ubiegłym zremisowała w Moskwie z Lokomotywą 2 : 2 i pokonała najlepszą drużynę bułgarską 3 : 2. W mistrzostwach Rumunii CFR znajduje się obecnie na drugim miejscu za Juventusem.

Przeciwnikiem Rumunów będzie kombinowany zespół ZZK oraz warszawskiej Legii.

Skład osobowy tegog zespołu przedstawiać się będzie następująco: Depczyński, Mikołajczyk, Waksman, Waśko, Szczurek, Jóźwik, Müller, Konut, Lewandowski, Koczewski, Skoczylas.

ZJEDNOCZONE — CONCORDIA PIOTRKÓW 11:5

W meczu o drużynowe mistrzostwo ŁOZB Zednoczone wygrały z Concordią 11 : 5.

CZY WALASIEWICZÓWNA POBIJE REKORD ŚWIATA?

Warszawa. W Warszawie odbędzie się w nadchodzący wtorek na stadionie Wojska Polskiego **ciekawa impreza lekkoatletyczna z udziałem wszystkich czołowych zawodników polskich.**

Po raz ostatni przed swym odjazdem do Ameryki wystąpi na zawodach tych Stanisława Walasiewiczówna, która zgłosiła swój udział również w konkurencji 50 m., na którym to dystansie zapowiedziała próbę pobicia rekordu światowego.

Jak wiadomo pierwsza powojenna próba pobicia przez Walasiewiczówną rekordu w biegu na 50 mtr. miała miejsce w Katowicach, na zawodach lekkoatletycznych z udziałem ekipy pań powracających z Czechosłowacji. Wówczas brakowało pannie Stasi zaledwie 0,3 sek. do osiągnięcia granicy rekordu.

Przygotowania do mistrzostw świata i olimpiady

Sezon szermierczy rozpoczęty

Będziemy eksportować polskie klingi za granicę

Katowice. Szermierze rozpoczęli sezon. W dniu 1. 10. br. w Katowicach, Krakowie, Łodzi i Warszawie sale gimnastyczne zapełniły się ćwiczącymi.

* * *

Sprawa sprzętu dzięki subwencji z PUWF i PW szczęśliwie ruszyła naprzód **F-ma Kulmatycki z Góry Kalwarii rozpocznie niebawem produkcję sprzętu, która pozwoli uniezależnić się nam od zagranicy a nawet pozwoli eksportować dobre klingi polskie zagranicę.** Setki zgłoszonej młodzieży będą mogły wreszcie poświęcić się szermierce, a nie przyglądać się jedynie jak w zeszłym sezonie, w którym jedynie zawodnicy z powodu braku sprzętu mogli uprawiać szermierkę.

* * *

Nowy ośrodek szermierczy w Polsce powstał w Warszawie. Do PZS zgłosiły się trzy kluby stolicy: **AZS Warszawa** z Zochowskim, de Serini-Bulską, Mondralówną, Szrejderową, **Legia** z Szempilińskim, Brzezickim i **Polonia** z Markowską na czele. Instruktorem będzie doskonały fechtmistrz **Kurpiewski**, uczeń Laskowskiego.

* * *

Na Śląsku powstały nowe kluby: RKS Rydułtowy, AZS Katowice, AZS Gliwice, RCKS Saturn-Czeladź, w Krakowie — Sokół i AZS. Obecnie PZS liczy już 19 klubów.

* * *

PZS zajmie się specjalnie młodzieżą akademicką, która w 1947 roku ma bronić w Paryżu tytułu akademickiego mistrza świata w szabli, zdobytego w 1939 roku na igrzyskach akademickich w Monte-Carlo, oraz 3-ciego miejsca w szpadzie po Francji i Egipcie.

Nasze akademiczki będą starały się dostać do finału we florecie, jak w **1939 roku.** (Serini —6, Nawrocka —7).

KOLUMNA MOTOROWA

Specjalny dodatek sobotni „SPORTU" pod redakcją W. Pietrzaka

WITOLD RYCHTER

WSPOMNIENIA MOTOCYKLISTY

Gdy na maszynie z błotnikami, latarką, trąbką i rejestracyjnym numerem starałem się zwyciężyć mistrzów.

Wyścig wygrywa się nie tylko otwarciem pełnego gazu

Gdy stać mnie było na zakupienie z de mobilu motocykla, zdobyłem za kilka złotych cudowny przyrząd: motocykl marki „Rex", narodowości nieznanej. **Miało to to pas klinowy, coś w rodzaju sprzęgła z dźwigienką na ramie i wspaniały silnik ponad pół litra.** Dorobiłem tylko starter w postaci **korby od maszynki do mięsa** napędzającej tylne koło za pośrednictwem trybiku rowerowego, skasowałem oczywiście rowerowe pedały, a dorobiłem podnóżki i przysięgłem sobie, że nigdy nie splamię się jazdą własnymi nogami; od tego miałem silnik

Maszyna chodziła cudownie i na niej właśnie począłem się uczyć akrobacji motocyklowej jako pierwszego treningu do wyścigów. **Bowiem wyścig wygrywa się nie tylko otwarciem pełnego gazu i kurczowym trzymaniem się maszyny. Najważniejsze jest mistrzowskie opanowanie motocykla i głowa na karku**

Trochę trudu i siniaków, zaryzykowanych przy nauce akrobacji, opłaciło się setnie: gdy po raz pierwszy zjawiłem się na torze betonowym na Dynasach w Warszawie, gdzie tryumfy święcił onego czasu mistrz Choiński i wjechałem, jako nikomu nieznany student, w niedzielnym ubraniu i czapce, na mej pierwszej szosowej wyścigówce A.J.S. E-6 **na trybunach rozległ się ryk śmiechu!** Konkurowałem przecież z elitą wyścigowców, Rybińskim, Kornatowskim i Jabrzemskim **na potężnych krótkich smokach, torowych gumach i o fantastycznym wyglądzie.**

Każdy z politowaniem oglądał frajera **na zwykłej** z pozoru szosowej maszynie z błotnikami, latarką i trąbką, oraz rejestracyjnym numerem. Ale poszło mi, jak z płatka i zobaczyłem, że **nie taki straszny smok, jak go malują!** Konkurenci poczęli od razu liczyć się ze mną i **w dalszych biegach dokładali wszelkich starań, by mnie „zamknąć", przestraszyć i zapeszyć.** Mimo to dzięki umiejętności akrobacji, potrafiłem bez trudu przecisnąć się przez mur motocykli i znów **przyjechałem na złość wszystkim o dobre kilkadziesiąt metrów przed mistrzami**

Od tej chwili miałem zawsze przewagę nad konkurentami, którzy stosowali wszelkie dozwolone środki, by mnie pognębić. Postarali się nawet o maszyny szosowe, jak ja, **ale to wyszło im tylko na gorsze, bowiem ich specjalne torowe maszyny były niewątpliwie lepsze.** Muszę jednak lojalnie przyznać, **że nie udało mi się ani razu dorównać Choińskiemu, który na swym specjalnym Indianie torowym modelu Daytona, o silniku litrowym i ciężarze 105 kilo był bezkonkurencyjny.**

Rekordy Choińskiego mogłem dopiero pobić po otrzymaniu **specjalnego Harley-Davidsona 350 ccm. czterozaworowego, bez sprzęgła, skrzynki biegów i hamulca, o ciężarze 80 kg., którego silnik, chodzący na alkoholu, przy 9.000 obrotów rozwijał moc około 42 koni.** Niestety był to silnik **nietrwały i wreszcie rozleciał się w kawałki**

Prymat na torach betonowych utrzymałem bez wielkiego wysiłku w konkurencji kilkunastu krajowych i tyluż zagranicznych specjalistów od toru, **odziedziczywszy po Choińskim mistrzostwo Polski na torze.** Karierę motocyklową zakończyłem w szczytowej formie by dać dojść do głosu młodszym.

Raz jeszcze musiałem siąść na motor bowiem Państwowe Zakłady Inżynierii zrobiły **specjalnego rekordowego diabła 1000 ccm o 6000 obrotów rozwijającego ponad 70 koni.** Ponieważ smok ten ważył tylko 110 kg., nie posiadał hamulców, ani skrzyni biegów, ani wreszcie resorowania, **przeto nikt nie chciał ryzykować kości i rozwijać szybkości rzędu 200 km. na godz.** Przejechałem się na nim kilkakrotnie na szosie tą szybkością, **ale rekord ten nie został uznany dla braku niektórych obowiązujących formalności.** Proszę wierzyć, że **tak szybka jazda, w profilowym kasku, na zwykłej asfaltowej szosie, mocno falistej i wąskiej nie należała do zbytniej przyjemności!**

I to był mój ostatni wyczyn motocyklowy. Ostatecznie uznałem że cztery koła lepsze są od dwóch i definitywnie przerzuciłem się na samochody których dotychczas jeszcze nie zdradziłem, używając od czasu do czasu **sportu lotniczego, którego akrobacja nie jest mniej emocjonująca, niż motocyklowa, czy samochodowa.**

A jeżeli chodzi o metodę postępowania i rozumowania w wyścigach, to rzecz jest prosta: **trzeba gruntownie umieć jeździć, mieć jakąś taką maszynkę, niekoniecznie najlepszą, ale przede wszystkim pamiętać o jednym i wmawiać to sobie w każdym czasie i miejscu: „Jeżeli inny człowiek potrafi to zrobić, mogę to zrobić i ja. Jeżeli inny zrobi dobrze — dlaczego ja nie mógłbym zrobić tego troszkę lepiej?"** A ta „troszka" wystarcza do zwycięstwa. Oto wszystko. Na zakończenie proszę o wybaczenie, że działo się to wszystko w latach 1923 — 1929, a więc w czasach, gdy **obecne wielkie gwiazdy motocyklowe marzyły o hulajnodze. Dziś nie podjąłbym się konkurencji z nimi, choć chętnie widziałbym ich w szybkości ponad 200 na godzinę!**

WITOLD RYCHTER

CO MÓWIĄ MOTOCYKLISTOM DWIE LITERY TT

Tourist Trophy największy wyścig motocyklowy świata

425 km. z szybkością 85 mil na godz.

Dwie litery TT mówią wiele sportowcom-motocyklistom. Skrót ten oznacza TOURIST TROPHY **—największy wyścig motocyklowy świata.** Wiadomo, że sport motocyklowy narodził się w Anglii, wiadomo też, że Anglia jest krajem bardzo konserwatywnym. I tak np w Anglii-kolebce motocyklizmu, istnieje **zakaz urządzania wyścigów, względnie raidów na drogach publicznych**

To było przyczyną rozwoju w Anglii raidów terenowych, to także zmusiło organizatorów wyścigów do urządzania ich **na szosach prywatnych**, jak np. **Donington Park, czy wyspa Man.** Właśnie na Isle of Man odbywają się od lat bezmała czterdziestu wyścigi TT.Urozmaicona trasa wyścigu biegnie po zamkniętym obwodzie długości 37 mil 1300yardów, w terenie górzystym (różnica wzniesień ok. 390 m.). Wyścig składa się z 7 okrążeń!

Wyścig TT jest dla świata sportowego w Anglii tak wielkim wydarzeniem, że **bilety wstępu rozsprzedane są już na 3 miesące przed** imprezą, gmina zaś Man, żyjąca właściwie z dochodu wyścigu trwającego kilka dni **konserwuje specjalnie trasę,** która jest poprawiana rok rocznie Ciekawym jest fakt **specjalnego konserwowania w tym samym stanie mostu zarezerwowanego** dla fotografów **Mostek ten wyrzuca zawodników w górę** i reportaże z wyścigu TT w prasie całego świata przynoszą niezmiernie ciekawe zdjęcia z tego właśnie miejsca

Udział w wyścigu TT biorą z reguły jeźdźcy fabryczni. TT jest najpoważniejszą próbą dla nowych konstrukcji wyścigówek, to też **przemysł motocyklowy żywo interesuje się tym wyścigiem.** Trzeba bowiem pamiętać, że **nowe koncepcje konstruktorów wypróbowane w najcięższych warunkach w czasie wyścigów znajdują później zastosowanie w normalnych maszynach!**

Jeźdźcy fabryczni są oczywiście zawodowcami dobrze opłacanymi przez fabryki. Z tego też względu rok rocznie odbywają się na wyspie Man, na trasie TT wyścigi **dostępne jedynie dla amatorów** p n. **Manx Grand Prix.** Motocykle biorące udział w TT dzielone są na trzy klasy do 250 ccm. do 350 ccm. i do 500ccm. Wyścigi odbywają się tradycyjnie w początku czerwca, przy czym poszczególne klasy startują w odstępach dwudniowych. Charakterystyczne są nazwy klas: **Lightweight** (250-tki) **Junior** (350-tki) i **Senior** (500-tki).

Zwycięzcy otrzymują tradycyjnie **puhary Tourist Trophy.** Ponadto każdy zawodnik kończący wyścig w pewnym określonym czasie po zwycięscy, otrzymuje **puhar Replica**, będący miniaturą głównej **nagrody.**

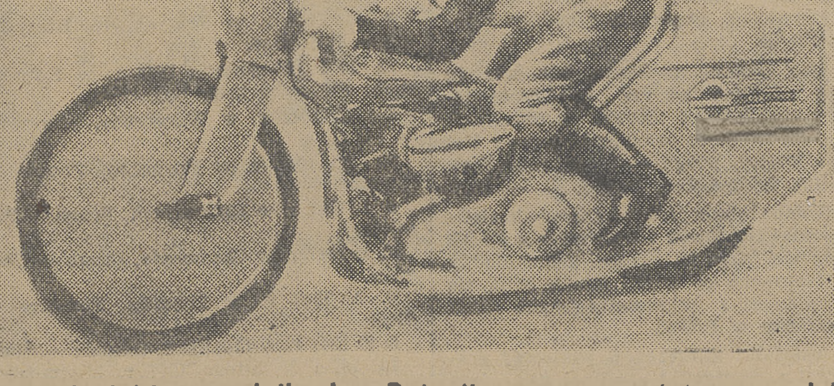
Zwycięska fabryka ma prawo do nazwania nowego typu swej marki modelem **TT Replica.** Tak np. **Rudge** produkował w swoim czasie **500-tkę mod. Replica.**

Wyścig TT nie należy do rzeczy łatwych. Długość trasy, wzniesienia i spadki, liczne zakręty, **częsta mgła** — oto najpoważniejsze trudności. A przy tym przez cały wyścig zawodnik musi toczyć **walkę z..... czasem i sobą,** bowiem start odbywa się w odstępach paruminutowych i jadący z przodu nie ma nigdy pewności, czy ktoś za nim nie nadrobi dzielącej ich różnicy czasu.

Na zakończenie dwie cyfry: Zwycięzca wielu wyścigów TT Stanley Woods **osiągnął w roku 1935 przeciętną 85 mil na godz.,** na niektórych odcinkach trasy **rozwijając szybkość ponad 160 km godz.!**

Pik

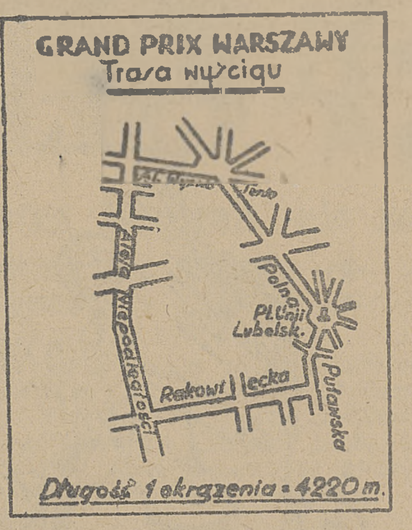
KTO ZGADNIE CO TO ZA MASZYNA?



Amerykański zawodnik Joe Petrali na tym specjalnym modelu Harley Davidsona usiłował ustanowić nowy rekord świata. — Próba nie powiodła się: Petrali uzyskał czas zaledwie... 217 km-godz.!

GRAND PRIX WARSZAWY

Jak donosiliśmy już, Sekcja Motocyklowa K.S. OM TUR - Okęcie zorganizowała w dniu wczorajszym wielki wyścig motocyklowy „Grand Prix Warszawy". Wyścig odbył się na obwodzie ulic: **Aleje Niepodległości — Rakowiecka — Puławska — Pl. Unii Lubelskiej — Polna i 6 Sierpnia.** Długość jednego okrążenia wynosiła 4220 m. Zawodnicy przebyć musieli we wszystkich klasach (do 250 ccm, do 350 ccm. i ponad 350 ccm.) dystans 36 okrążeń — **151,920 km.**, trasa dla „setek" wynosiła 3 okrążenia



Organizatorzy z komandorem wyścigu **K. Trychem** na czele dołożyli wszelkich starań **by całość imprezy wypadła jak najlepiej!**

Do współudziału w organizacji zaproszono przedstawicieli okręgu śląskiego PZM: Rayskiego, wraz ze ekipą specjalistów — chronometrażystów z huty Batory, którzy przeprowadzili znakomicie chronometraż Grand Prix Śląska, oraz szefa propagandy PZM Okr Śl - Dąbrowski — red. Wł. Pietrzaka, który wystąpił jak zwykle w roli speakera

Komisja Sportowa PZM zaliczyła wyścig o Wielką Nagrodę Warszawy do eliminacji motocyklowych mistrzów Polski w kat. wyścigowej

Szczegółowe omówienie wyścigu w najbliższym numerze KOLUMNY MOTOROWEJ.

MISTRZOSTWA MOTOCYKLOWE KS POGOŃ KATOWICE

Sekcja motorowa KS Pogoń ma stanowczo „nosa": w naszej tece redakcyjnej spoczywała notatka pełna złośliwości. „Jakże to? Sekcja Motorowa KS Pogoń - Katowice stoi na I miejscu w statystyce PZM Śląsk jeśli chodzi o liczbę motocykli zarejestrowanych, jest jednym z najliczniejszych klubów motocyklowych w Polsce. Sezon motocyklowy dobiega już końca, a tu nic — Pogoń nie zorganizowała jeszcze żadnej imprezy!..."

Tymczasem ubiegłej niedzieli motocykliści Pogoni zrehabilitowali się całkowicie **organizując b. udany raid o mistrzostwo klubu! Notatka powędrowała do kosza i.. podajemy zupełnie inną.**

Raid składał się z 240 kilometrowej jazdy okrężnej na trasie Katowice - Mikołów - Gliwice - Koźle - Opole - Strzelce - Bytom - Katowice i zakończony został próbą zręczności, oraz zrywu i hamowania.

W czasie jazdy okrężnej zdarzył się niecodzienny wypadek: Jedna z maszyn o nieszczelnym zbiorniku benzyny spaliła się w Bytomiu!

W poszczególnych klasach zwyciężyli: do 200 ccm. — **Draga Ludwik** — na „**setce DKW!** — 1076 pkt.; do 350 ccm — **Boratyński Włodzimierz** — na Zündappie 350 — 1088 pkt.; ponad 350 ccm. — **Kembroniewicz** — na Zündappie 600 — 921 pkt.

W klasyfikacji ogólnej 1) **Boratyński** — 1088 pkt. 2) **Draga** — 1076 pkt. 3) **Gosiewski Eugeniusz** — 1073 pkt.

W próbie zręczności najlepszym był **Boratyński** — 39,2 sek, najlepszy zaś czas w próbie zrywu i hamowania uzyskał **Kembroniewicz** — 21,3 sek

Organizacja raidu — jak przystało na **Pogoń** — b. sprawna Jest jednak małe „ale" pod adresem jej członków: **Czy 25 zawodników (ok. 10 % członków!) startujących w mistrzostwach klubu nie jest trochę mało?...** Pik.

Skrzynka Techniczna

pod red. inż. St. Kostrzewskiego

1. Ob. K. L. — Mysłowice

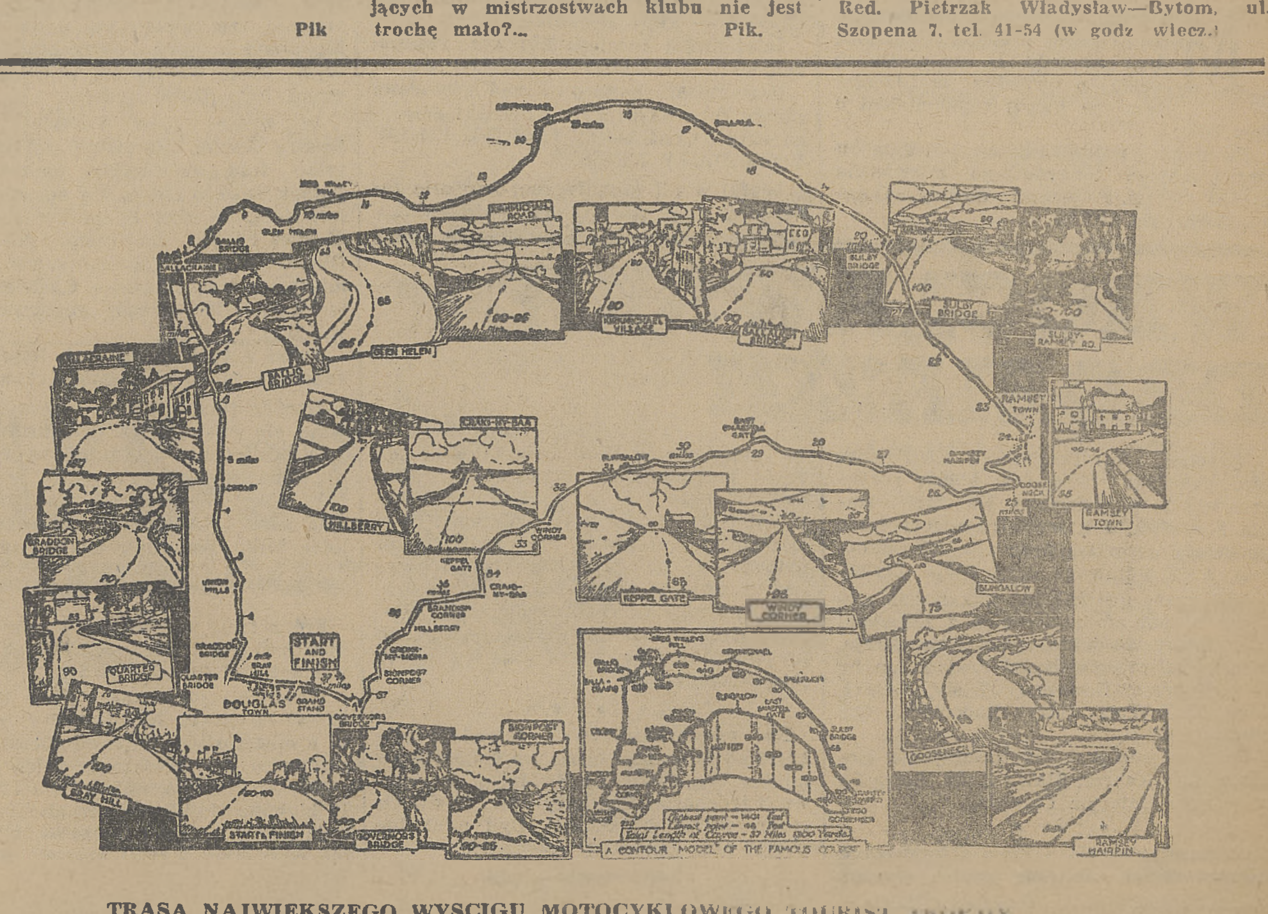
Pytanie Motocykl mój po przejechaniu **3200 km. stracił kompresję.** Rozebrałem motor: **zawory są w porządku** Dokręciłem główkę i mimo to **kompresji nie ma** mimo, że używam dobrego oleju letniego **Czy może należy zmienić pierścienie? Jak często to należy robić? Czy po założeniu nowych pierścieni nie należy rozwijać większych szybkości?**

Odpowiedź: Już z wyjaśnień Pana wynika, że skoro wszystko jest w porządku, **należy więc wymienić pierścienie tłokowe,** które zużyły się i powodują brak kompresji. Normalnie należy wymieniać pierścienie,co 6000 do 8000 km jednak **w wyjątkowych wypadkach okres ten może być znacznie krótszy** np przy jeździe w kurzu, po drogach polnych bez filtru powietrza.

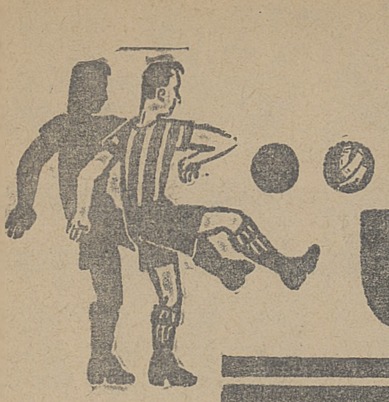
Natychmiast po założeniu nowych pierścieni tłokowych nie uzyska Pan należytej kompresji. Zacznie ona wzrastać po pewnym czasie, gdy pierścienie dotrą się do gładzi cylindra, przez co wzrośnie szczelność, będąca zasadniczym warunkiem dobrej kompresji **Z tego też względu przez pierwsze 300 do 500 km. należy jechać uważnie, nie przekraczać szybkości 50 km godz.,** jak przy docieraniu **nowego motocykla.**

Skoro wymieniać Pan będzie pierścienie, to nie zaszkodzi dotrzeć zawory i sprawdzić sprężynę zaworu wydechowego, czy nie zmniejszyła się jej wysokość w stanie wolnym S. K.

Do wszystkich czytelników: Zapytania do „Skrzynki Technicznej" przesyłać można wprost na adres: inż STANISŁAW KOSTRZEWSKI - **Głuchołazy ul. Moniuszki 4** lub z korespondencją dla **KOLUMNY MOTOROWEJ** pod adresem **Red. Pietrzak Władysław—Bytom, ul. Szopena 7, tel. 41-54 (w godz wiecz.)**



TRASA NAJWIĘKSZEGO WYŚCIGU MOTOCYKLOWEGO TOURIST TROPHY



SOBOWTÓR

Autor tego ciekawego i autentycznego zdarzenia Dixie Dean należał nie tylko do najlepszych napastników przedwojennych w Anglii, ale zaliczał się do najlepszych piłkarzy, jakich wogóle kiedykolwiek footbal angielski posiadał.

W połowie pewnego tygodnia spotkałem na Shafesbury Avenue mojego przyjaciela Rowleya, który po przywitaniu się zapytał mnie:

— Dlaczego twierdziłeś że nie wyjeżdżasz z Londynu do Lincoln. Jechałem sam, nudziłem się ogromnie w pociągu a ty tymczasem......

— Patrzyłem początkowo na niego ogromnie zdziwiony i dopiero po chwili zadałem mu kilka pytań: Kto? Gdzie, Kiedy? Skąd?

— Rowley śmiejąc się odpowiedział: — Chyba nie będziesz przeczył że wczoraj byłeś w Lincoln?"

Lincoln znajduje się 200 km. na północ od Londynu ale ja bynajmniej tam w dniu tym nie byłem, nie opuszczałem w ogóle Londynu będąc zajęty treningiem i przygotowaniem do ciężkiego sobotniego spotkania Evertonu z Sheffield. Dlatego też kategorycznie zaprotestowałem.

— Słuchaj Rowley w Lincoln naprawdę nie byłem, zdaje się mi że jestem przy zdrowych zmysłach.

— Swym kategorycznym zaprzeczeniem wyprowadziłem jednak tylko z równowagi swego przyjaciela:

— Wypierasz się więc byłeś tam wczoraj, że witał cię burmistz miasta? że przyjmowałeś bukiety i inne podarunki? że z okazji twego pobytu w Lincoln urządzono na twoją cześć bankiet?

..Rowleyowi na pewno pomieszało się coś w głowie pomyślałem... Na moje jednak dalsze tłumaczenia przyjaciel mój machnął tylko ręką i... wyciągnął gazetę.

Gazeta którą pokazał mi wychodziła w Lincoln i na swej ostatniej stronie zawierała notatkę którą początkowo czytałem z wielkim zainteresowaniem a później z wielkim oburzeniem Treść notatki była następująca:

— **„SŁYNNY REPREZENTANT W LINCOLN!**

„Dixie Dean znany napastnik drużyny Evertonu znajduje się w naszym mieście. Wczoraj był on obecny na meczu Lincoln — OAKHAMA.

Wieczorem był gościem zarządu miejkiego który na jego cześć urządził wspaniały bankiet.

Dixie Dean jest zachwycony naszym miastem do tego stopnia że postanowił pozostać u nas do soboty i wprost z Lincoln udać się do Sheffieldu gdzie wystąpi w spotkaniu Evertonu z Sheffield United.

— SKANDAL! — to były moje pierwsze słowa, po przeczytaniu tej notatki. Dopiero teraz zrozumiałem sens pierwszego pytania Rowleya: Dlaczego twierdziłeś że nie wyjeżdżasz z Londynu.

Byłem jednak wściekły na Rowleya że bardziej wierzył w notatkę gazety z Lincoln niż moim słowom.

— Daję ci słowo honoru że w Lincoln nie byłem raz jeszcze oświadczyłem Rowleyowi. Nie ulega jednak wątpliwości że posiadam sobowtóra który wykorzystuje podobieństwo ze mną i nadużywa mego nazwiska.

* * *

Miałem więc sobowtóra. Początkowo nie przejmowałem się tym zbytnio i nie myślałem wcale o wypadku w Lincoln. Wkrótce nawet zapomniałem o tym ale...

Pewnego październikowego dnia u drzwi mojego londyńskiego mieszkania zjawił się jakiś wysoki mężczyzna nazwiskiem Mr. BOOR.

— Czy pan jest słynnym piłkarzem Evertonu — Dixie Dean — zwrócił się do mnie z zapytaniem gdy otworzyłem mu drzwi.

— Tak odpowiedziałem i poprosiłem by wszedł do mieszkania.

— **Jestem krawcem z Deventportu — ciągnął dalej mój gość. Uszyłem dla pana piękne dwurzędowe ubranie w cenie 15 funtów i o ile sobie przypominam był pan niezmiernie z niego zadowolony. Pozwolę sobie przypomnieć że obiecał mi pan solennie wyrównać rachunek do tygodnia. Ponieważ upłynęło jednak już siedem tygodni od chwili odebrania przez pana ubrania a pieniędzy nie otrzymałem zdecydowałem się odbyć podróż do Londynu.** W klubie którym pan gra poinformowano mnie o pańskim adresie.

— Gdy odmówiłem mu zapłaceniu 15 funtów za ubranie którego wcale nie widziałem Mr. BOOR zaalarmował cały dom: wszczął awanturę chcąc mnie poczęstować okładami swej nieodstępnej laski. Wynikła bójka w wyniku której obydwaj znaleźliśmy się na policji gdzie wyjaśniłem cały wypadek i powiadomiłem policję o swym sobowtórze.

— Mr. Boor nawet po wyjaśnieniu złożonym na policji i tak nie wierzył mi i nazwał mnie oszustem pierwszej klasy.

Nie był to jednak koniec.

W ciągu jednego miesiąca przybył do Londynu i szewc z BATHU, któremu winienem był za buty, kapelusznik z Hullu z rachunkiem za trzy kapelusze i restaurator z Barow z żądaniem zapłacenia należności za całe towarzystwo, które gościłem w jego lokalu.



Wypadki tego rodzaju powtarzały się coraz częściej a próby pobicia mnie przez mych „wierzycieli" — były na porządku dziennym. Tym razem policja twierdziła, że śledztwo w tej sprawie jest energicznie prowadzone, co nie przeszkadzało jednak, aby wszyscy współlokatorzy w moim domu opowiadali sobie najrozmaitsze historie o mym podwójnym trybie życia.

Na jedną rzecz zwróciłem z czasem uwagę. Mój sobowtór znajdował się zawsze w tym dniu w pobliżu miejscowości, w której rozgrywaliśmy sobotnie mecze ligowe. Jeżeli Everton grał w Lincoln mój sobowtór „występował" tam też. Graliśmy w Sheffielt, przenosił się on do Sheffieltu, mieliśmy mecz w Hull, w Grimsby i t.p. przenosił się on do tych miast wzgl. ich najbliższe okolice.

Po meczach zawsze starałem się dostać gazety z tych miast, gdzie grał Everton i zawsze dowiadywałem się, że byłem przyjmowany przez burmistrza miasta, brałem udział w bankiecie wydanym na moją cześć i zawsze... zostawałem aż do soboty skąd udawałem się na następny mecz.

Z tymi spostrzeżeniami podzieliłem się z przyjacielem Rowleyem.

Był wtorek. — W sobotę drużyna Evertonu miała grać w Stoke z StokeCity

— Zobaczysz, że twój sobowtór będzie w „Stadford" powiedział mi Rowley.

Zdecydowaliśmy się pojechać tam prędzej. I rzeczywiście Rowley miał rację.

Już na dworcu dowiedzieliśmy się, że w mieście znajduje się słynny piłkarz Dixi Dean. Wprawdzie nikt go jeszcze nie widział, ale dużo się już o nim w mieście mówiło.

— Na pewno w tej chwili znajduje się już na meczu, poinformował nas jeden z mieszkańców tego miasta.

Rowley chciał od razu zawiadomić policję, ale byłem innego zdania. Chciałem go zdemaskować na bankiecie.

Gdy po raz pierwszy zobaczyłem mego sobowtóra, byłem ogromnie zdziwiony tak wielkim podobieństwem i wcale nie dziwiłem się, że tylu ludzi zostało wprowadzonych w błąd. Na mój widok sobowtór początkowo zbladł, ale opanowawszy się nagle zawołał:

— Proszę zawezwać policję. Nareszcie złapałem oszusta!

Nigdy nie byłem świadkiem tak bezczelnego kłamstwa. Na sali powstało zamieszanie. W mgnieniu oka zjawiła się policja. Mój sobowtór posiadał nie tylko odznakę Evertonu, ale również i fałszywą legitymację. Odznakę klubową Evertonu posiadałem również, ale legitymację od dłuższego czasu stale pozostawiałem w domu.

Rozpoczęło się badanie autentyczności. Rowley przysięgał, że ja jestem prawdziwym Dixi Deanem, ale cóż to znaczyło wobec tego, że memu przeciwnikowi potwierdziło to samo 10, 20, 30: obywateli Statfortu. Przeciwnik mój był kłamcą zawodowym, śmiał się mi wprost w oczy. Po uciszeniu się wrzawy na sali, oświadczył:

— **Ladies and Gentlemen, chcę tę nieprzyjemną historię załatwić jak przystało na sportowca.** Celem rozpoznania właściwego Dixi Deana proponuję aby obydwaj pokazali tu w waszej obecności swe umiejętności piłkarskie.

Kto z nas potrafi dłużej „główkować": uważam, że tu na sali będzie to jedyny sposób, aby udowodnić swoją autentyczność.

— Początkowo nie zrozumiałem tego dobrze — ten człowiek chyba oszalał myślałem: oczywiście, że **na propozycje te chętnie się zgodziłem.** Rzuciliśmy los. Ja miałem zaczynać pierwszy.

Dotychczas nie mogę sobie wytłumaczyć czym spowodowana była moja niezwykła nerwowość. **Zrobiłem piętnaście „główek" i piłka upadła mi na ziemię, mimo że normalnie mogłem główkować nawet i 10 minut.**

Mój przeciwnik roześmiał się tylko i wspaniałomyślnie zezwolił mi na powtórzenie.

Skupiłem całą swoją uwagę, ale przy 33 główce, piłka ponownie upadła mi na ziemię. Przyznać się muszę, że przekonany byłem, iż mój przeciwnik nie zrobi nawet 30-tu główek, gdy tymczasem.... okazał się on swego rodzaju wirtuozem. Zrobił on więcej jak 100 główek, poczym zwrócił się on do publiczności.

— Czy wystarczy to? To jest najlepszym dowodem, kto jest oszustem.

Po tym „pojedynku" policja zamknęła nie tylko mnie, ale i Rowleya jako mego wspólnika. Początkowo byłem wściekły, przysięgałem memu sobowtórowi zemstę, ale po dwu dniach, kiedy kierownictwo Evertonu rozpoczęło poszukiwania zamną a cała historia została wyjaśniona i wypuszczono nas z więzienia, uspokoiłem się.

Dopiero w kilka miesięcy po tym wypadku, w miesiącu lutym przyszedł do mego mieszkania w Londynie... mój sobowtór. Policja była już na jego tropie. Prosił mnie, bym wyratował go z nieprzyjemnej sytuacji, przyrzekając zarazem wyrównanie wszystkich długów.

Obiecałem, że spełnię jego życzenie pod warunkiem, że wyjaśni mi tajemnicę mej porażki w Statford.

— **Byłem żonglerem piłkarskim w cyrku, oświadczył mi śmiejąc się mój sobowtór.** Ogromne podobieństwo z panem, skusiło mnie do wykorzystania pańskiej popularności i zrobienia szeregu „kantów". Opłacały się mi lepiej, jak występy w cyrku.

— **Nie dziwi pan się chyba teraz, że w Stadfort tak łatwo wygrałem pojedynek w główkowaniu „nawet" z panem. —**

Dixie Dean
(Nasze Cesta)

BOKS AMATORSKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

15.000 bokserów walczy w USA o Golden Glove

Joe Louis, Tony Zale, Barnes Ross i Ray Robinson

Zawdzięczają swą karierę turniejom o złote rękawice

Wiadomości ze Stanów Zjednoczonych informują nas właściwie tylko o boksie zawodowym, gdy boks amatorski w U. S. A. jest o wiele potężniejszy i zbudowany na solidniejszych i trwalszych podstawach od zawodowego.

Przed kilku dniami w gazecie „L Equipe" (Paryż) ukazał się ciekawy artykuł Georges Petersa o amerykańskim boksie amatorskim.

Największą amatorską imprezą bokserską na świecie — pisze Peters — jest doroczny turniej o tak zwane GOLDEN GLOVE — Złote rękawice.

Inicjatorem turnieju był kpt. Pattersson.

Protektorat honorowy nad zawodami objęły dwa największe dzienniki amerykańskie CHICAGO TRIBUNE i NEW YORK DAILY NEWS.

Walki w tej gigantycznej imprezie zaczynają się z początkiem października, finałowe zaś spotkania odbywają się w czerwcu na wolnym powietrzu.

Rok rocznie w turnieju tym bierze udział 15.000 tysięcy zawodników.

Turniej Golden Glove wyłonił już kilku wielkich mistrzów świata w boksie zawodowym, między innymi i obecnego mistrza świata **Joe Louisa, Tony Zale,** byłego mistrza świata **Barnes Rossa i** przyszłego mistrza **Ray Sugar Robinsona.** Każdorocznym turniejem interesuje się nie tylko opinia sportowa, ale również i managerzy amerykańscy, którzy właśnie tam wyławiają nowe talenty. Na tegorocznych spotkaniach finałowych, które odbyły się w Chicago obecnych było 50.000 widzów.

W znanej New Yorskiej Madison **Square Garden odbywają się rokrocznie tylko trzy amatorskie imprezy, które jednak zawsze cieszą się ogromną popularnością. Są nimi 1) spotkania finałowe Golden Glove** dla stanu New York (18.355 widzów), 2) spotkanie międzymiastowe New York — Chicago (19.246 widzów) i 3) wieczór mistrzów (18.659 widzów).

Zyski z tych ogromnych imprez przeznaczane są na cele dobroczynne.

Oprócz tych spotkań corocznie odbywają się mistrzostwa amatorów USA.

W Kalifornii urządzane są spotkania o **„Diamentowy pas".**

W roku obecnym na czoło bokserów amatorów USA wybijał się osiemnastoletni **Mike Tarantino mistrz wagi piórkowej,** który w turnieju Golden Glove w sześciu spotkaniach zwyciężył przez k. o.

Największe zainteresowanie wywołują jednakowoż spotkania **w wadze ciężkiej,** gdyż właśnie w tej kategorii manegerzy szukają nową „białą nadzieję" przeciwko Joe Louisowi.

WROCŁAWSKIE DROBIAZGI

Wrocław. (Jot) Drużynowe mistrzostwa wrocławskiego okręgu w boksie rozpoczną się 20 października. Na starcie stanie 5 drużyn, z których najwięcej szans posiadają ósemki pierwszego KS Wrocław, RKS Pafawagu oraz ZWM Zrywu.

IKS przeprowadził już kilkanaście ciekawych spotkań bokserskich z zespołami posiadającymi dobrą markę w kraju. M. innymi przeciwnikami wrocławian byli pięściarze: Batorego, Wisły, Warty, ŁKS, ZZK (Tarn. Góry), Radomiaka, Cracovii i CKS-u.

Pafawag rozegrał już towarzyskie mecze z Skrą Zabrze, Slavią Ruda, Astrą Poznań oraz Batorym Chorzów.

* * *

Zakaz wywożenia z Ziem Odzyskanych nieruchomości odbił się bardzo przykro na pięściarzach Wrocławia. Udając się przed tygodniem na mecz z Toruniem (zakończonym jak to już podawaliśmy 11:5 dla toruńczyków) skracali sobie chwile podróży słuchaniem gry na harmonii jednego z kolegów. Niestety na pierwszym zaraz punkcie kontrolnym niubłagani strażnicy zarekwirowali instrument nie dając się przekonać, że będzie on przywieziony z powrotem wraz z powracającą ekspedycją.

* * *

Na międzymiastowych zawodach piłkarskich jakie odbyły się we czwartek pomiędzy Wrocławiem a Swidnicą w barwach jedenastki Swidnicy grało aż dwóch „reprezentantów" Polski. Byli nimi Jezierski oraz Ziszka.

(Dokończenie obok)

Prócz nich widzieliśmy synów marnotrawnych AKS chorzowskiego Andrzejewskiego i Maniurę.

Niebawem rozpoczną się we Wrocławskim O. Z. P. N. jesienne rozgrywki o mistrzostwo. Na razie pozostaje organizatorom do rozwiązania jeden problem — czy w klasie A walczyć ma 12 czy też 16 klubów. Najbliższe posiedzenie zadecyduje jednak o tym i już 13 — 20 bm. stanie na starcie „arystokracja" piłkarska Wrocławia.

NAJWIĘKSZY OŚRODEK BOKSU POLSKIEGO

ŚLĄSKI OZB PRZED WIELKIM SEZONEM

Kalendarzyk pięściarzy śląskich w 1946-47.

Katowice. Jednym z najruchliwszych okręgów w Polsce jest bezsprzecznie po wojnie Okręg Śląski. Składa się na to wiele przyczyn. **Dogodne położenie geograficzne** pozwalające, na częste sprowadzanie drużyn czeskich, czy też węgierskich, **dwie wspaniałe hale,** z których jedna może pomieścić kilka, a druga kilkanaście tysięcy widzów **no i naturalnie zastęp klasowych, pięściarzy i zdolnych organizatorów.**

W bież. sezonie na Śląsku odbędzie się szereg wielkich imprez międzynarodowych i krajowych z których na czoło wybijają się — mecz międzypaństwowy Polska — Węgry, Praga — Śląsk, oraz indywidualne mistrzostwa Polski.

Prawdopodobnie także wszechsłowiański turniej bokserski i ew., mecz z ZSRR odbędą się także na Śląsku. Jak widzimy więc Katowice po wielu latach stają się znów jednym z najpoważniejszych centr pięściarstwa w Polsce.

Na ostatniej konferencji prasowej prezes PZB p. Sadłowski zapoznał nas z tym czasowym kalendarzykiem imprez których organizacji podjął się PZB.

Kalendarzyk ten przedstawia się następująco

KALENDARZYK ŚLĄSKIEGO OZB

6. 10. 1946 r. w Katowicach, Poznań — Śląsk.

13. 10. 1946 r. w Katowicach, Węgry — Polska.

5. 10. 1946 r. w Łodzi, Łódź — Śląsk.

1. 12. 1946 r. w Bratysławie, Słowacja — Śląsk.

3. 12. 1946 r. w Bratysławie, Bratysława — Katowice.

13, 14 i 15. grudnia 1946 r. w Katowicach: Pierwszy krok bokserski.

15. 12. 1946 r. w Warszawie, Warszawa — Śląsk.

22. 12. 1946 r. w Poznaniu, Poznań — Śląsk.

5. 1. 1947 r. w Katowicach, Praga — Katowice.

7. 1. 1947 r. w Chorzowie, Praga — Chorzów.

3. 2. 1947 r. w Toruniu, Pomorze — Śląsk.

5. 2. 1947 r. w Gdańsku, Gdańsk — Śląsk

18. 19. i 20 lutego 1947 r. Mistrzostwa indywidualne młodzików śląskich.

3. 4. 5. i 6. marca 1947 r. Mistrzostwa indywidualne seniorów śląskich.

6. 7. 8. i 9. kwietnia 1947 r. indywidualne mistrzostwa Polski.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice. R. — 17312